

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne  
z 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 stycznia 2025 r.  
(trzeci dzień obrad)

Warszawa  
2025



## SPIS TREŚCI

### 27. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 24 stycznia 2025 r.)

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek. . . . .	247
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Jolanta Niezgodzka . . . . .	247
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek. . . . .	247
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Jarosław Sachajko . . . . .	248
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	248
Poseł Adrian Zandberg . . . . .	249
Poseł Katarzyna Czochara . . . . .	249
Poseł Bartłomiej Pejo. . . . .	250
Poseł Konrad Berkowicz . . . . .	250
Poseł Jakub Rutnicki. . . . .	250
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów Rewolucji 1905 roku w 120. rocznicę jej wybuchu (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	251
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	251
<b>Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	251
<b>Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	251
<b>Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	252
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie rozpoznawania przez Sąd Najwyższy spraw, związanych z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyborami uzupełniającymi do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonymi w 2025 r. (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik . . . . .	252
Poseł Zbigniew Bogucki. . . . .	255
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	255
Poseł Paweł Jabłoński . . . . .	255
Poseł Marcin Horała . . . . .	256
Poseł Paweł Śliz . . . . .	256
Poseł Przemysław Wipler . . . . .	256
Poseł Michał Pyrzyk . . . . .	257
<b>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak . . . . .	257
Poseł Kazimierz Smoliński . . . . .	257
Poseł Zbigniew Konwiński . . . . .	258
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	258
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do wzmocnionej współpracy w zakresie Prokuratury Europejskiej (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Dominik Jaśkowiec . . . . .	258
Poseł Sebastian Kaleta . . . . .	259
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha . . . . .	259
Poseł Sebastian Kaleta . . . . .	260
Poseł Zbigniew Bogucki. . . . .	261
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek. . . . .	260

<b>Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow . . . . .	261
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	261
<b>Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
Poseł Janusz Kowalski . . . . .	262
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	262
<b>Punkt 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	262
<b>Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Kamil Wnuk . . . . .	262
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	263
<b>Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy</b>	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz . . . . .	263
Poseł Michał Wójcik . . . . .	264
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	264
<b>Punkt 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej</b>	
Poseł Urszula Rusecka . . . . .	265
Poseł Adam Dziedzic . . . . .	265
Poseł Daria Gosek-Popiołek . . . . .	266
Poseł Ewa Szymanowska . . . . .	266
Poseł Marek Sowa . . . . .	266
Poseł Maciej Konieczny . . . . .	266
Poseł Krzysztof Mulawa . . . . .	267

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	267
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	268
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Wznowienie obrad</b>	
<b>Punkt 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy</b>	
Poseł Witold Zembaczyński . . . . .	268
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	270
Poseł Barbara Dolniak . . . . .	272
Poseł Piotr Górnikiewicz . . . . .	272
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek . . . . .	273
Poseł Katarzyna Ueberhan . . . . .	274
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	275
Poseł Marta Stożek . . . . .	276
Poseł Jarosław Sachajko . . . . .	276
Poseł Grzegorz Lorek . . . . .	277
Poseł Witold Tumanowicz . . . . .	277
Poseł Krzysztof Cieciora . . . . .	277
Poseł Paulina Matysiak . . . . .	277
Poseł Małgorzata Pepek . . . . .	278
Poseł Mirosław Adam Orliński . . . . .	278
Poseł Franciszek Sterczewski . . . . .	278
Poseł Aleksandra Kot . . . . .	279
Poseł Marcin Józefaciuk . . . . .	279
Poseł Barbara Bartuś . . . . .	279
Poseł Jarosław Sachajko . . . . .	279
Poseł Renata Rak . . . . .	280
Poseł Klaudia Jachira . . . . .	280
Poseł Przemysław Wipler . . . . .	280
Poseł Monika Wielichowska . . . . .	280
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk . . . . .	281
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski . . . . .	282
Poseł Witold Zembaczyński . . . . .	283
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Wznowienie obrad</b>	
<b>Punkt 21. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu</b>	
Przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska . . . . .	285
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski . . . . .	287
Poseł Jacek Świat . . . . .	288
Poseł Urszula Augustyn . . . . .	289
Poseł Aleksandra Leo . . . . .	291

Poseł Marek Biernacki .....	292
Poseł Daria Gosek-Popiołek .....	292
Poseł Roman Fritz .....	293
Poseł Paulina Matysiak .....	295
Poseł Jarosław Sachajko .....	296
Poseł Grzegorz Lorek .....	297
Poseł Łukasz Ściebiorowski .....	297
Poseł Marcin Ociepa .....	297
Poseł Marcin Józefaciuk .....	297
Poseł Dariusz Matecki .....	298
Poseł Krzysztof Cieciora .....	298
Poseł Henryk Szopiński .....	299
Poseł Zbigniew Bogucki .....	299
Poseł Jarosław Sachajko .....	299
Poseł Mariusz Krystian .....	300
Poseł Urszula Augustyn .....	300
Poseł Klaudia Jachira .....	300
Poseł Paulina Matysiak .....	301
Poseł Witold Tumanowicz .....	301
Przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska ..	301
<b>Punkt 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowo- aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych</b>	
Poseł Przemysław Wipler .....	303
Poseł Zbigniew Bogucki .....	305
Poseł Maciej Tomczykiewicz .....	306
Poseł Paweł Śliz .....	307
Poseł Michał Połuboczek .....	308
Poseł Witold Tumanowicz .....	308
Poseł Jarosław Sachajko .....	309
Poseł Witold Tumanowicz .....	309
Poseł Marcin Józefaciuk .....	310
Poseł Zbigniew Bogucki .....	310
Poseł Mariusz Krystian .....	310

Poseł Paulina Matysiak .....	311
Poseł Paweł Jabłoński .....	311
Poseł Jarosław Sachajko .....	311
Poseł Paweł Śliz .....	311
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha .....	312
Poseł Przemysław Wipler .....	313
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Roman Fritz .....	316
Poseł Witold Tumanowicz .....	316
Poseł Paulina Matysiak .....	316
Poseł Anna Gembicka .....	317
Poseł Szymon Giżyński .....	317
Poseł Bożena Lisowska .....	317
Poseł Krzysztof Cieciora .....	318
Poseł Waldemar Andzel .....	318
Poseł Dariusz Matecki .....	318
Poseł Marcin Józefaciuk .....	319
Poseł Paweł Sałek .....	319
Poseł Zbigniew Bogucki .....	320
Poseł Stanisław Lamczyk .....	320
Poseł Krzysztof Mulawa .....	321
Poseł Monika Wielichowska .....	321
<b>Zamknięcie posiedzenia</b>	
<b>Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych</b>	
Poseł Michał Pyrzyk .....	323
Poseł Anna Maria Żukowska .....	324
Poseł Barbara Bartuś .....	325
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak .....	326
Poseł Krzysztof Gawkowski .....	326
Poseł Barbara Grygorcewicz .....	326
Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz .....	327
Poseł Grzegorz Lorek .....	327
Poseł Anna Pieczarka .....	327
Poseł Marcin Skonieczka .....	327
Poseł Agnieszka Anna Soin .....	328
Poseł Andrzej Szejna .....	328
<b>Porządek dzienny</b>	



(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałek Monika Wielichowska)

### **Marszałek:**

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłanki Jolantę Niezgodzką i Weronikę Smarduch.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani posłanka Jolanta Niezgodzka.

Witam pana Janusza Marchewę i panią Julitę Urbańską z córkami Martą i Agatą, którzy licytowali na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a są w Sejmie na zaproszenie pana pośła Henryka Kiepurę. Witamy was. Jesteście? Mam nadzieję, że jesteście. (Oklaski) O, jesteście, bardzo dobrze, wszystko się nagrało. Dziękujemy wam, również za waszą hojność.

Zanim poproszę panią posłankę o odczytanie komunikatów, głos ma pan poseł Wieczorek.

A państwa proszę o powstanie, bo będziemy upamiętniać.

(Zebrani wstają)

### **Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (Gwar na sali, dzwonek) Zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o uczczenie minutą ciszy zmarłego górnik kopalni Knurów Ruch Szczygłowice. 2 dni temu doszło do zapalenia metanu. W wyniku poniesionych obrażeń jeden z górników zmarł. Wielu walczy o życie. Bardzo proszę o uczczenie pamięci tego górnik, który zmarł.

(Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Głos z sali: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Dziękuję bardzo.

### **Marszałek:**

Bardzo proszę panią posłankę Jolantę Niezgodzką o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Jolanta Niezgodzka:**

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 11,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 11,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 12,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 15.

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy, druk nr 977.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioszek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 973.

**Marszałek**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 972.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu wnoszę o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wniosek ten uzasadniony jest ekonomiką procedury legislacyjnej oraz potrzebą kompleksowego rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

*(Poseł Joanna Borowiak: Regulamin.)*

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania projektu uchwały – przypominam, że głosujemy nad możliwością powołania dzisiaj Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium RP – bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*(Głos z sali: Nie działa!)*

*(Głos z sali: Chwila.)*

U kogo nie działa albo kogo nie ma, może tak.

*(Poseł Piotr Kaleta: Pani profesor.)*

Stańmy w prawdzie. Jest okej?

Głosowało 441 posłów. 259 – za, 181 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Zanim przystąpimy do bloku głosowań, wnioski formalne, może już przedostatnie, może przedprzedostatnie w tej formule, bo wreszcie zmieniamy regulamin, tak aby były oświadczenia w sprawach bieżących.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.

Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Sachajko:**

Szanowny Panie Marszałku! Obecny Panie Premierze! Za kilka dni rusza program „Mój elektryk”,

czyli dopłaty do samochodów elektrycznych, czyli transfer naszego KPO za granicę. Czyli powtarzają państwo ten numer, który państwo zrobili z wiatrakami kupionymi w Niemczech. 4 dni temu Stany Zjednoczone wycofały się z bezsensownych dopłat do samochodów elektrycznych. 2 dni temu nasz premier w Parlamencie Europejskim krytykował zielony ład.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Jarek, po autograf może. Autograf weź.)*

Zablokowanie wyrzucania miliardów na elektryki jest testem. Czy pan premier rzeczywiście widzi problemy w zielonym ładzie, czy to tylko puste słowa na użytek kampanii Rafała Trzaskowskiego?

*(Poseł Jakub Rutnicki: Szansa jest. Kwiaty.)*

Apeluję o wstrzymanie przekazywania publicznych pieniędzy tym, których stać na kupienie samochodu za 225 tys. zł, i przekazanie ich dla zwykłych Polaków na zdrowie czy na Policję, bo w ostatnim roku mafie gruzińskie i ukraińskie sięją postrach.

Składam wniosek formalny *(Dzwonek)* o przerwie i o informację premiera dotyczącą tego, czy rzeczywiście wyciągnął wnioski z decyzji USA, czy jedynie jego krytyka zielonego ładu to kolejne kłamstwo na użytek wyborczy, tak jak było ze 100 konkretami na 100 dni. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Poseł Janusz Kowalski z wnioskiem przeciwnym. Proszę bardzo.

**Poseł Janusz Kowalski:**

Panie Premierze Tusk! Tak patrzę na pana czoło i ma pan na tym czole napisane wprost: premier polskiej biedy. 1 rok. Jak wam nie wstyd? Jak panu nie wstyd?

*(Część posłów skanduje: Kwiaty! Kwiaty! Kwiaty!)*

Przez pana upadło wczoraj Rafako, przez pana upada branża drzewna w Polsce, a wy wycinacie lasy i stawiacie 2,5 tys. niemieckich wiatraków.

*(Głos z sali: Skandal!)*

Przez pana upada cały przemysł chemiczny, Grupa Azoty, bo nie potrafi pan wprowadzić cła na ruskie nawozy.

*(Głos z sali: Ile kosztowały nawozy za waszych czasów?)*

Przez pana tysiące ludzi traci pracę w PKP Cargo i Poczcie Polskiej. W latach 90. mówiono: Balcerowicz musi odejść, a dzisiaj Polacy mówią: Donald Tusk musi odejść. *(Oklaski)* Jest pan największym szkodnikiem III RP, najbardziej zniechęconym premierem. Odejdź pan.

*(Głos z sali: Janusz, skończ.)*

*(Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!)*

*(Głos z sali: Kwiaty.)*



### Marszałek:

Panie pośle, niestety ja mogę zaoferować wyłącznie głosowanie nad wnioskiem o przerwę. Nic więcej.

W związku z powyższym głosujemy, drodzy państwo.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję. Komplement z ust pana posła Śliwki to... Oprawię, powieszę i wylicytuję na WOŚP.

*(Poseł Andrzej Śliwka: Mogę podpisać.)*

Dziękuję bardzo.

Głosowało 442 posłów. 196 – za, 238 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Bardzo proszę.

*(Poseł Piotr Kaleta: Najwyższy prezydent.)*

### Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ja z pytaniem, dlaczego rząd ukrył raport ZUS-u o emeryturach samozatrudnionych. Dzisiaj Wirtualna Polska ujawniła, że taki raport został przygotowany, i wynika z niego, że miliony samozatrudnionych wpadną w ubóstwo na emeryturze. Przebadano tysiące firm, to są rzetelne dane. Ten raport powinien być przedmiotem debaty tutaj, w tej Izbie. Chciałbym się zwrócić do pana osobiście z pytaniem, dlaczego ten raport nie został ujawniony po wielu miesiącach. Czyżby dlatego, że pana liberalny populizm nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością?

*(Poseł Przemysław Wipler: Ha, ha, ha!)*

Na tej sali od lat trwa między państwem licytacja, nieodpowiedzialna licytacja w sprawie składek. Doprowadziliście do tego, że bardzo zamożni przedsiębiorcy w Polsce płacą niższe składki niż pracownicy, których zatrudniają. Wykopaliście ten dół, kopiecie go dalej i efekt jest taki, że dziś zwiększacie fikcyjne samozatrudnienie. Mamicie ludzi dobrowolnym ZUS-em, a jutro tych ludzi wypchniecie w ubóstwo na emeryturze. *(Dzwonek)* Raporty, panie premierze, przygotowane przez rządowe instytucje za publiczne pieniądze powinny być jawne. Chciałbym usłyszeć, jaki jest powód, dlaczego ten raport nie został ujawniony. Dziękuję. *(Oklaski)*

### Marszałek:

Dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

### Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o wydłużenie posiedzenia do jutra do godz. 18, tak aby premier Donald Tusk miał czas na wyjaśnienie swoich działań, na wyjaśnienie tego, dlaczego tereny, które dotknęła potężna powódź, otrzymały tylko 21 mln zł. Dwie gminy z województwa opolskiego z funduszu wsparcia mieszkalnictwa otrzymały 21 mln na odbudowę kamienic, a miało być 0,5 mld. Gmina Paczków, gmina Głuchołazy, tam gdzie były takie potworne szkody, gminy Prudnik, Branice, Głubczyce nie dostały nic.

*(Poseł Joanna Borowiak: Skandal!)*

Ale mam jeszcze jedno pytanie. Dlaczego premier, rzekomo polski premier Donald Tusk wpłacił 25 mln euro, czyli prawie 120 mln zł *(Dzwonek)*...

*(Poseł Joanna Borowiak: Po niemiecku, Kasia.)*

Proszę?

*(Poseł Joanna Borowiak: Po niemiecku.) (Poruszenie na sali)*

*(Poseł Dorota Niedziela: Nie wstyd pani? Naprawdę pani nie wstyd, pani poseł?)*

*(Głos z sali: Do was po rosyjsku trzeba by mówić.)*

...do Europejskiego Banku Inwestycyjnego na odbudowę kamienic we Lwowie zniszczonych przez działania wojenne? Panie premierze, w pierwszej kolejności Polska, w pierwszej kolejności Polacy. Ponad 4 miesiące minęły od powodzi. Polacy nie mogli w normalnych warunkach spędzić świąt, do tej pory mieszkają kątem. To jest śmiech, co pan robi. *(Oklaski)*

### Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, w sprawie formalnej, bo wspomniała pani o wniosku formalnym. Czy ma pani projekt? Moment. Czy ma pani projekt, czy dysponuje pani projektem uchwały Sejmu w sprawie wydłużenia posiedzenia Sejmu? Bo to jest jedyna możliwość, żebym mógł przyjąć ten wniosek. Nie ma takiego projektu, w związku z powyższym nie był to wniosek formalny i bardzo proszę...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie pośle, ja naprawdę staram się być uczciwy. *(Poseł Anita Czerwińska: Ale nie wychodzi.)*

Jeżeliby się pan zapisał do głosu w ramach puli swojego klubu, to miałby pan możliwość. Jeżeli tylko zostanie zgłoszony naprawdę wniosek formalny, to dam panu prawo do zgłoszenia wniosku przeciwnego.

Pan poseł Bartłomiej Pejo, Konfederacja.

*(Poseł Katarzyna Czochara: Panie marszałku, ja zaraz panu dostarczę.)*

*(Poseł Michał Wójcik: Powiedz, że o odroczenie składasz.)*

Nie, odroczenie... To proszę bardzo, to proszę złożyć. Nie, moment, jeżeli dostarczy mi pani projekt uchwały...

*(Poseł Katarzyna Czochara: Złożę wniosek na piśmie o wydłużenie.)*

**Marszałek**

Dobrze, tylko ma pani na to czas do końca czasu, kiedy jest możliwość składania wniosków formalnych, więc bardzo proszę, żeby stało się to zaraz.

(*Poseł Michał Wójcik: Moge, panie marszałku?*)  
Co?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To jak będzie wniosek, to wtedy będziemy o tym rozmawiać.

Pan poseł Bartłomiej Pejo, Konfederacja.

**Poseł Bartłomiej Pejo:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W koalicji uważacie się za ludzi postępowych, a tak naprawdę reprezentujecie przeszłość. Czasy biurokracji, lewicowych bzdur o 50 płciach czy cenzura w sieci są już niemodne. Wiatr wieje na szczęście w drugą stronę, a wy dalej wierzycie w to i dążycie do cenzury. Tak bardzo boicie się krytyki, że pod pretekstem dezinformacji w priorytetach rządu na czas prezydentury wpisujecie walkę z dezinformacją na temat polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Wasze przemyślenia o zamknięciu X-a to pomysły prosto z PRL. Gdybyście żyli 60 lat temu, zagłuszałibyście, tak jak to było wtedy, Radio Wolna Europa. Czy wasze plany zakładają może współdziałanie z odchodzącym kanclerzem Scholzem, który wprost mówi, że wolność słowa w Niemczech i Europie nie jest dla tzw. skrajnej prawicy? Polacy mają prawo wiedzieć, jakie rząd ma plany dotyczące ograniczenia wolności słowa w Internecie.

Składam wniosek formalny o odroczenie obrad, żeby dać czas panu premierowi na przygotowanie informacji o planach legislacyjnych dotyczących ograniczenia wolności słowa. (*Dzwonek*) Zadeklarujcie, po której stronie w tym kulturowym sporze jesteście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Był wniosek formalny. Pan poseł Berkowicz do tego wniosku formalnego ma wniosek przeciwny.

(*Głos z sali: Nie po rosyjsku, to na pewno.*)

(*Poseł Dorota Niedziela: To jest śmieszne...*)

(*Głos z sali: Nie było formalnego...*)

Nie no, był, wniosek o odroczenie jest wnioskiem formalnym. Mam prawo dopuścić wniosek przeciwny i właśnie to robię.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali: Ale to jest teatrzyk.*)

**Poseł Konrad Berkowicz:**

Szanowni Państwo! Korzystając ze swoich praw...

**Marszałek:**

Później poseł Jakub Rutnicki.

**Poseł Konrad Berkowicz:**

...chciałbym zwrócić uwagę – bo tutaj przed chwilą były wnioski formalne na temat lobbingu, wpływów niemieckich na polski rząd – i chciałbym przypomnieć, że ta praktyka jest znana od lat. Wiele lat temu mieliśmy prężnie działające cukrownie, które produkowały cukier, i Unia Europejska nagle magicznie wprowadziła limity produkcji cukru, przez co cukrownie zaczęły upadać. Przyszły firmy niemieckie: sprzedajcie nam te cukrownie, my je uratujemy. Więc sprzedaliśmy, prawda, te cukrownie...

(*Głos z sali: Po co sprzedawałeś?*)

...żeby zachować miejsca pracy, po czym rzeczywiście Niemcy uratowały te cukrownie, dlatego że Unia Europejska magicznie zniosła limity produkcji cukru w Polsce. W efekcie w Polsce mamy z polskiego buraka cukier niemiecki, czyli sytuacja dokładnie taka jak z premierem Donaldem Tuskiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Został zgłoszony wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddaję go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 189 – za, 241 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Jakub Rutnicki w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

**Poseł Jakub Rutnicki:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Poseł PiS-u, znany Janusz Kowalski mówi o PiS-owskiej drożyznie, bo rzeczywiście tak było. Trzeba to przypominać, bo PiS-owi po prostu pamięć leciutko szwankuje. Za 8 lat rządów PiS-u skumulowana inflacja, szanowni państwo, wyniosła 47%.

(*Poseł Anita Czerwińska: Nie krzycz!*)

(*Poseł Bożena Borys-Szopa: Ciszej!*)

Prawie połowę oszczędności wyjęliście z portfeli Polaków.

(*Głosy z sali: Nie kłam.*)

Wstyd. (*Oklaski*) Ale w tym czasie pan Janusz miał się świetnie.

(*Głos z sali: Ciszej!*)

Przypomnijmy, szanowni państwo, ile skasował w zarządzie PGNiG – 2 mln zł.

(*Poseł Joanna Borowiak: Mikrofon jest, matko jedyna.*)

## Posel Jakub Rutnicki

Wtedy dobrze się bawiliście. A na sam koniec największy wstyd PiS-u, jeżeli chodzi o ostatnią sytuację. Wasz prezes PKOl-u Piesiewicz przez kilkanaście miesięcy zarobił ponad 1400 tys. zł...

*(Głos z sali: Siadaj!)*

*(Posel Joanna Borowiak: Ciszej!)*

...a nasi medaliści olimpijscy do dnia dzisiejszego obiecanych pieniędzy od PiS-owskiego prezesa PKOl-u nie dostali – nic. *(Dzwonek)* Nie kraść i wreszcie zacząć prawdę mówić. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, panie pośle. Ja wiem, że pan został wymieniony, ale nie odnalazłem tam niczego, co... To była polemika, to nie było niezrozumienie pana wypowiedzi.

*(Głos z sali: Siadaj!)*

Z największym szacunkiem i miłością do pana, panie pośle, które wytrzymają każdą próbę.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów Rewolucji 1905 roku w 120. rocznicę jej wybuchu.**

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 944.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 944, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wy mnie nie prowokujcie z magistrami, dobrze?

Głosowało 430 posłów. 397 – za, 21 – przeciw, 12 się wstrzymało. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia bohaterów Rewolucji 1905 roku w 120. rocznicę jej wybuchu.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej.**

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 879.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 879, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 239 – za, 200 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Służbie Więziennej.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.**

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 931.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 931, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 441 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę – Prawo wodne oraz ustawę o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia.**

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana w celu rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu wyłącznie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Wniosek o skierowanie projektu ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny został wycofany.

Pod głosowanie poddam w związku z tym propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Odrzucenie tej propozycji będzie oznaczać, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją Prezydium Sejmu.

Przypomnę, że jest to propozycja skierowania tego projektu ustawy do komisji nadzwyczajnej.

Jeżeli to nie uzyska większości, to pójdzie to do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia z druku nr 948 do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 253 – za, 183 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 4 lutego 2025 r.

## Marszałek

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.**

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm skierował ten projekt ustawy do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana w celu rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Również tu w dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie tego projektu wyłącznie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Wniosek o skierowanie projektu do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny został wycofany.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, czyli dotyczącą komisji nadzwyczajnej.

Odrzucenie tej propozycji oznaczać będzie, że Sejm skierował projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją Prezydium.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 949 do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 237 – za, 185 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczam termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 4 lutego 2025 r.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie rozpoznawania przez Sąd Najwyższy spraw, związanych z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyborami uzupełniającymi do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonymi w 2025 r.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 943-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Sławomira Ćwika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Ooo...)

## Posel Sprawozdawca Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano-  
wie Premierzy! W związku ze zgłoszonymi popraw-

kami po drugim czytaniu Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka odbyła dodatkowe posiedzenie, na którym rozpatrzyła zarówno wnioski o odrzucenie ustawy, jak i zgłoszone poprawki. Ten projekt ustawy został złożony, ponieważ widzimy potrzebę przyjęcia rozwiązania, które określi bezspornie, kto stwierdza ważność wyboru prezydenta Rzeczypospolitej w ten sposób, aby nikt nie mógł tego kwestionować. W dzisiejszym stanie, który powstał wskutek zmian przeprowadzanych za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości i jego koalicjantów...

(Posel Elżbieta Witek: Ale to ma być sprawozdanie, panie pośle.)

...to uprawnienie zostało przekazane nowo utworzonej Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

(Posel Joanna Borowiak: Sprawozdanie z posiedzenia komisji, panie pośle.)

Prawo i Sprawiedliwość chce utrzymania linii orzeczniczej tej izby Sądu Najwyższego, która jest dla Prawa i Sprawiedliwości wyjątkowo korzystna, co widzimy na przykładzie uwzględnienia skarg na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w zakresie finansów dla Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Joanna Borowiak: Panie marszałku, sprawozdanie.)

Ta korzyść liczona jest w dziesiątkach milionów złotych.

(Posel Elżbieta Witek: Czy to było w komisji, panie pośle?)

Widzimy także na przykładzie obecnie trwającej kampanii wyborczej, że kandydat Prawa i Sprawiedliwości za nic ma postanowienia Kodeksu wyborczego i prowadzi kampanię wyborczą, mimo że nie zgłosił zawiązania komitetu wyborczego. Chyba że nie jest on popierany przez Prawo i Sprawiedliwość albo nie może zebrać tysiąca podpisów.

(Głos z sali: A Trzaskowski?)

(Głos z sali: Sprawozdanie, panie pośle.)

To pokazuje, że być może Prawo i Sprawiedliwość przewidywało problemy ze swoimi finansami, dlatego dokonało zmian w Sądzie Najwyższym poprzez zabranie spraw stwierdzenia ważności wyborów i rozstrzygnięcia skarg na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, która w przeszłości nie była tak łaskawa dla innych partii politycznych.

(Posel Joanna Borowiak: Panie marszałku, to jest stanowisko klubu czy sprawozdanie?)

## Marszałek:

Panie pośle, jestem...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Moment, moment.

Panie pośle, jestem wdzięczny za szczegółowe przedstawienie meritum, ale myśmy tę dyskusję już odbyli, więc prosiłbym jednak o dość esencjonalne sprawozdanie komisji w tej sprawie.

(Posel Joanna Borowiak: Konkluzje z pracy komisji.)

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:**

Oczywiście, panie marszałku, ale ponieważ dyskusja na posiedzeniu komisji była bardzo gorąca, myślę, że ogół Izby ze względu na wagę sprawy powinien poznać to zagadnienie dosyć szczegółowo. *(Oklaski)*

*(Poseł Elżbieta Witek: Oglądaliśmy komisję.)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Znamy, wiemy.)*

Sprawy w zakresie stwierdzenia ważności wyborów i rozpatrzenia skarg na uchwały PKW zostały przekazane przez większość Prawa i Sprawiedliwości do nowo utworzonej Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, w której nie znalazł się jednak żaden z doświadczonych sędziów Sądu Najwyższego powołanych wcześniej.

*(Poseł Joanna Borowiak: Regulamin.)*

Znaleźli się tam jedynie nowo mianowani sędziowie wybrani przez tzw. neo-KRS, czyli upolitycznione ciało, w którym znajdowało się 19 członków wybieranych przez Sejm, podczas gdy Konstytucja Rzeczypospolitej wyraźnie stanowi, że Sejm wybiera czterech członków Krajowej Rady Sądownictwa.

*(Głos z sali: Nie kłam!)*

*(Poseł Roman Fritz: Zgadzam się.)*

To powoduje, że izba ta nie jest uznawana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka za sąd.

*(Poseł Elżbieta Witek: Co to jest?)*

Ta izba m.in. z jednej strony uwzględniła skargi na uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie przyznania pieniędzy dla PiS-u...

*(Część posłów uderza w pulpity)*

**Marszałek:**

Panie pośle...

Proszę nie demolować wyposażenia sali posiedzeń.

Panie pośle, bardzo proszę do brzegu. Znamy przedmiot tej ustawy, sam go proponowałem, natomiast proszę o sprawozdanie z tego, co działo się na posiedzeniu komisji, abyśmy mogli wypowiedzieć się w sprawie poprawek.

*(Głos z sali: O tym nie było mowy w ogóle.)*

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:**

Oczywiście, panie marszałku, chcę jednak zwrócić uwagę na problemy związane z tą ustawą. *(Gwar na sali)*

**Marszałek:**

Nie kuście, żebym odpalił Kołodziejczak mode.

*(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:**

Ta izba z jednej strony przyznała pieniądze dla Prawa i Sprawiedliwości, uwzględniając skargi na

uchwałę PKW, a z drugiej strony zawiesiła postępowanie w sprawie skargi Polskiego Stronnictwa Ludowego, wskazując, że potrzebne są zmiany legislacyjne, bo są wątpliwości co do uznania tej izby.

*(Głos z sali: Co pan mówi?)*

Także Państwowa Komisja Wyborcza ma wątpliwości, co wyraziła w § 2 uchwały z 30 grudnia.

*(Poseł Barbara Bartuś: Czyli będą stanowiska klubu teraz.)*

Te okoliczności powodują, że w poczuciu odpowiedzialności za Polskę musimy przyjąć rozwiązania, najlepiej poparte przez jak najszerszą reprezentację polityczną, które jednoznacznie wskażą sposób stwierdzenia ważności nadchodzących wyborów.

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale to jest dodatkowe sprawozdanie, a nie...)*

**Marszałek:**

Ale, pani poseł, wyście też namyślnie wykorzystywali sprawozdania komisji do wygłaszania oświadczeń politycznych. Ja apelowałem już do pana posła, żeby zmierzał do brzegu, i mam nadzieję, że za trzecim podejściem moją prośbę uwzględni.

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale to jest dodatkowe sprawozdanie...)*

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:**

Gdyby państwo mi nie przeszkadzali, już bym kończył i moglibyśmy głosować. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

To jest konkretna obietnica i konkretne zyski.

*(Poseł Barbara Bartuś: O regulaminie mówimy, panie pośle. Do tego pan powinien się odnieść. Do dodatkowego sprawozdania. Pan nie uzasadnia...)*

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:**

Dlatego też w toku prac nad tą ustawą złożone zostały poprawki, które proponują, aby ważność wyborów prezydenckich w 2025 r. stwierdził Sąd Najwyższy w składzie 15 sędziów o najdłuższym okresie służby w Sądzie Najwyższym.

W toku prac komisji został rozpatrzony wniosek złożony przez Prawo i Sprawiedliwość o odrzucenie tej ustawy. Został on zaopiniowany negatywnie.

*(Poseł Barbara Bartuś: Nareszcie pan przechodzi do tego, co...)*

Nie była już też rozpatrywana poprawka złożona przez Konfederację, ponieważ zostały przyjęte poprawki złożone przez trzy kluby, tj. Koalicję Obywatelską, Polskę 2050 i Polskie Stronnictwo Ludowe, aby stwierdzenia ważności wyborów prezydenckich

### Posel Sprawozdawca Sławomir Ćwik

w 2025 r. oraz wyborów uzupełniających do Senatu dokonało 15 sędziów Sądu Najwyższego o najstarszym okresie służby w Sądzie Najwyższym.

*(Głos z sali: PRL-u.)*

Takie rozwiązanie gwarantuje, że będą to sędziowie o największym doświadczeniu i nie będą podatni na żadne wpływy.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Z PRL-u.)*

Jednocześnie podnoszone kwestie dotyczące ciszy legislacyjnej zostały w toku prac komisji wyjaśnione, ponieważ wcześniejsze rozstrzygnięcia w tym zakresie Trybunału Konstytucyjnego dotyczyły toku wyborów, kiedy wybory były prowadzone, natomiast nie dotyczyły sytuacji takiej, jaką mamy tutaj, czyli de facto postępowania po wyborach, które dotyczy stwierdzenia ważności tych wyborów. Dlatego nie ma tutaj naruszenia ciszy legislacyjnej. Możemy oczywiście porównać to z sytuacją sprzed 5 lat, kiedy ustawa o wyborach kopertowych weszła w życie 9 maja 2020 r., a pierwsza tura wyborów kopertowych była zaplanowana na dzień 10 maja, czyli dzień później. Wówczas cisza legislacyjna Prawu i Sprawiedliwości nie przeszkadzała.

Należy także wspomnieć, że politycy Prawa i Sprawiedliwości w toku prac komisji negatywnie wypowiedzieli się co do poprawki, polegającej na tym aby ważność wyborów stwierdzało 15 sędziów Sądu Najwyższego.

*(Poseł Konrad Berkowicz: Jeszcze raz ostatnie zdanie.)*

### Marszałek:

Ale przecież sprawozdaje. Co chcecie? Nie sprawozdawał – było źle. Sprawozdaje – źle. Weź dogódź. Proszę bardzo.

### Posel Sprawozdawca Sławomir Ćwik:

Politycy Prawa i Sprawiedliwości twierdzą...

*(Poseł Piotr Kaleta: Nie usłyszeliśmy. Jeszcze raz.)*

...że sędziowie Sądu Najwyższego najstarsi służbą na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego...

*(Poseł Roman Fritz: Głośniej.)*

...nie zasługują na prawo do orzekania w sprawie ważności wyborów prezydenta Rzeczypospolitej tylko dlatego, że urodzili się i kształcili w PRL. To ma być według nich kryterium rozstrzygające. To obraza dla wszystkich, którzy są starsi i uczciwie pracowali dla Polski przed 1989 r. Jak państwo możecie tak mówić? Przecież w ten sposób obrażacie znaczną część swoich wyborców, ale także posłów zasiadających w tej Izbie.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości, a szczególnie ci związani z Suwerenną Polską, którzy w największym

stopniu przyczynili się do chaosu w polskim porządku prawnym, mówią dzisiaj, że sędziowie nominowani przez prezydenta Andrzeja Dudę są lepsi niż sędziowie nominowani do Sądu Najwyższego przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Panie Prezesie Jarosławie Kaczyński! Zwracam się do pana. Czy pan się z tym zgadza? *(Poruszenie na sali)* Czy pan także uważa, że sędziowie Sądu Najwyższego nominowani przez pana brata, śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego...

*(Poseł Barbara Bartuś: Przez Radę Państwa. Do tego niech się pan odniesie.)*

...a oni będą mieli większość w tej piętnastce wytypowanej do stwierdzenia ważności wyborów, są gorsi od sędziów nominowanych przez prezydenta Andrzeja Dudę i nie zasługują na to, aby brać udział w procedurze stwierdzenia ważności wyborów prezydenta?

### Marszałek:

Panie pośle, bardzo proszę o zmierzanie do brzegu.

### Posel Sprawozdawca Sławomir Ćwik:

Jeszcze minuta, panie marszałku.

*(Głos z sali: Nie kłam!)*

Nie mam wątpliwości, panie prezesie Jarosławie Kaczyński, że to od pana zależy, jak w tej sprawie zagłosują dzisiaj posłowie Prawa i Sprawiedliwości. To od pana dzisiaj zależy, czy ten projekt ustawy uzyska szerokie poparcie polityczne...

*(Poseł Mariusz Błaszczak: Pan jest sprawozdawcą komisji. To nie jest miejsce na manifesty.)*

...dla rozwiązania, które zapewni spokój społeczny w kwestii stwierdzenia za kilka miesięcy ważności wyborów prezydenta Rzeczypospolitej, czy też wręcz przeciwnie, czy będziemy czekać na ten czas z niepewnością, czy nie dojdzie do niepokojów społecznych w sytuacji sporu co do stwierdzenia ważności wyborów prezydenta.

*(Poseł Bożena Borys-Szopa: Do rzeczy.)*

My ze swej strony zrobiliśmy, co w naszej mocy. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia wyszedł z inicjatywą ustawodawczą w tej sprawie.

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale to jest dodatkowe sprawozdanie...)*

W toku pracy nad ustawą trzy kluby zaproponowały poprawki, które są możliwe do przyjęcia przez wszystkich posłów, odwołują się jedynie do kryterium doświadczenia sędziego w orzekaniu. Od pana, panie prezesie Jarosławie Kaczyński, zależy, czy to rozwiązanie uzyska szerokie poparcie polityczne i czy ta ustawa trafi do prezydenta Andrzeja Dudy poparta przez cały Sejm. Tym samym to od pana zależy, czy będziemy ryzykowali niepokoje społeczne...

*(Poseł Joanna Borowiak: Tak jest.)*

**Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik**

...i niepewność przy stwierdzaniu ważności wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, czy też nasi obywatele pójdą do urn wyborczych bez tych wątpliwości.

(*Poseł Mariusz Błaszczak: ...podważają system wymiaru sprawiedliwości...*)

To jest dzisiaj pana odpowiedzialność, panie prezesie, jak na kartach historii może się zapisać pana nazwisko. A to jest ogromna odpowiedzialność. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 943.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości i poprawki.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

(*Poseł Zbigniew Bogucki: Panie marszałku...*)

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie chcieli zadać pan poseł Bogucki i pan poseł Berkowicz.

Pan poseł Bogucki jako pierwszy.

Minuta.

Bardzo proszę.

**Poseł Zbigniew Bogucki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako koalicja 13 grudnia z właściwą sobie pogardą nazywacie 3 tys. polskich sędziów orzekających w imieniu Rzeczypospolitej, zarówno tych młodych, jak i tych z kilkusetletnim doświadczeniem w wolnej Polsce, neo-sędziami i nie uznajecie ich orzeczeń wtedy, kiedy obnażają patologie waszej władzy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

A jednocześnie chcecie, żeby o ważności wyborów prezydenta Rzeczypospolitej orzekali ludzie – i nie chodzi o wiek, panie pośle Ćwik –którzy byli członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. To jest gwarancja niezawisłości według was. Żeby orzekali ludzie, którzy byli mianowali na stanowiska sędziowskie przez komunistyczną Radę Państwa. To jest według was gwarancja niezawisłości. Dopiszcie jeszcze jeden warunek: żeby byli tajnymi współpracownikami. Wtedy będzie komplet. (*Oklaski*)

Mentalnie i prawnie jesteście w ustroju dawno minionym. Niestety wciąż za nim tęsknicie.

(*Poseł Dorota Niedziela: Z Piotrowiczem.*)

Dlatego jest wniosek o odrzucenie w całości tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Panie pośle, a nazwisko Stanisław Piotrowicz mówi panu coś?

Pan poseł Konrad Berkowicz.

Bardzo proszę.

(*Poseł Barbara Bartuś: Niech pan tak nisko nie schodzi.*)

À propos niezależności, nierobienia kariery w PRL, w PZPR i tysiąca innych rzeczy – gwarancja niezawisłości w Trybunale Konstytucyjnym.

(*Poseł Barbara Bartuś: Nie jest w Sądzie Najwyższym.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wycofuje pan? Dobrze.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 203 – za, 223 – przeciw, 17 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie art. 1 i 2.

Łączą się z nią poprawki 3. i 4.

Głosować nad nimi będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość 2. poprawki.

Pan poseł Paweł Jabłoński chciał zadać pytanie dotyczące tych poprawek?

Bardzo proszę.

Minuta.

(*Głos z sali: Ale debata już była.*)

**Poseł Paweł Jabłoński:**

Dziękuję, panie marszałku.

Debata już była, ale pytanie cały czas pozostaje. Jak wy rozumiecie ten słynny trójpodział władzy? Z tym szłście do wyborów na sztandarach. Drodzy państwo, te poprawki mają następujący sens: Sejm, władza ustawodawcza, ręcznie wskazuje 15 konkretnych, znanych z nazwiska sędziów do rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. Wasz trójpodział władzy jest taki, jakbyście lekcje brali u pani mgr Kotuli albo kogoś o podobnym warsztacie naukowym. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Ale to jest tylko pół biedy, bo rzeczywiście jeszcze gorsze jest to, jacy to są sędziowie. Pan poseł Bogucki o tym mówił. Nie każdy, kto się urodził w PRL, był członkiem PZPR...

(*Głos z sali: Ale Piotrowicz był.*)

...ale w tym gronie jest czterech sędziów, którzy brali udział w wydaniu haniebnej uchwały; w 2007 r. wydali uchwałę legalizującą wstecznie przepisy o stanie wojennym. Po co to zrobili? Żeby uchronić od od-

**Posel Paweł Jabłoński**

powiedzialności swoich kolegów – sędziów komunistycznych, którzy w stanie wojennym wsadzali ludzi do więzienia.

*(Głos z sali: Hańba!)*

*(Głos z sali: Skandal!)*

Chcecie, żeby o wyborze prezydenta demokratycznej Rzeczypospolitej decydowali tacy ludzie. Wstyd!  
*(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, gdzie pan był, jak był upolityczniany KRS, z tą pieśnią o konieczności rozdziału władz ustawodawczej i sędziowskiej?

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale panie marszałku... Pan bierze udział w debacie?)*

*(Poseł Piotr Gliński: Niech pan marszałek mówi o swojej uczciwości, tylko proszę bez tych komentarzy...)*

Jak ja lubię, jak pan przychodzi i udziela mi tych rad i pouczeń, panie pośle.

*(Poseł Joanna Borowiak: Profesorze.)*

Czy mógłby pan je zebrać, żebym mógł z nich korzystać również wtedy, kiedy nie jestem na sali? Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: Gdzie jest pół miliarda?)*

Pan poseł Horała chciał zadać pytanie. Czy nie chciał? Do 2. poprawki, dobrze.

*(Poseł Piotr Zgorzelski: Jedziemy, jedziemy.)*

W związku z powyższym głosujemy nad poprawkami 1., 3. i 4.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 3. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*(Głos z sali: Komuniści!)*

*(Głos z sali: I złodzieje!)*

Głosowało 444 posłów. 222 – za, 204 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm te poprawki przyjął.

2. poprawka stała się w związku z tym bezprzedmiotowa, panie pośle. Co za cios. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy... *(Poruszenie na sali)*

Ale o co chodzi? Bo za bardzo nie rozumiem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale dlaczego pani poseł Borowiak podpowiada panu posłowi Horale? Przecież on jest doświadczonym parlamentarzystą, sam by na to wpadł, naprawdę.

*(Poseł Joanna Borowiak: Ja nie podpowiadam. Ja panu marszałkowi podpowiadam.)*

Bardzo proszę, minuta. Pan się zgłaszał wcześniej, rzeczywiście.

*(Poseł Joanna Borowiak: Jako doktor panu podpowiadam.)*

Jako doktor nauk? Szanuję, wycofuję się.

Bardzo proszę.

**Posel Marcin Horała:**

Mam proste pytanie, a zarazem propozycję. Twierdzicie państwo, że jest jakiś problem z izbą Sądu Najwyższego, która nie może orzekać o ważności wyborów, a przecież ta niepraworządna izba orzekła o ważności wyborów parlamentarnych, od której zależą wasze mandaty. Serdecznie więc apeluję, żebyście w trosce o praworządność wszyscy złożyli swoje niepraworządne mandaty. Powiem więcej: wtedy faktycznie praworządność w Polsce by znacząco wzrosła. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Panie pośle, jako licealista i maturzysta panu odpowiem.

*(Poseł Bożena Borys-Szopa: Pan nie musi odpowiadać.)*

Ta izba nie stwierdziła nieważności tych wyborów, a nie stwierdziła ich ważność. To jest ta subtelna różnica. *(Oklaski)*

Pan poseł Śliz.

Bardzo proszę.

**Posel Paweł Śliz:**

Ja tylko proponuję, żebyście państwo posłowie dokładnie czytali przepisy i nie mamili obywateli, że wybór posłów jest nieważny. Przeczytajcie, jest domniemanie ważności, a izba...

*(Poseł Bożena Borys-Szopa: Ale to wy nie umiecie czytać.)*

Pani poseł, proszę się nie śmiać. Wystarczy przeczytać przepisy, które są jasne w tym zakresie. *(Oklaski)*

*(Poseł Barbara Bartuś: To dlaczego macie problem z wyborami prezydenckimi?)*

**Marszałek:**

Pan poseł Wipler jeszcze chciał dołożyć wisienkę na naszym torcie.

**Posel Przemysław Wipler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamiętam wzmożenie moralne Lewicy, gdy zaczynaliśmy prace nad tym projektem. Powiedziała, że nie przyłoży ręki do żadnej ustawy, która w jakikolwiek sposób będzie legalizowała tzw. neosędziów. Ale rozumiem, że wprowadzenie poprawki, dzięki której nie, waszym zdaniem, neosędziowie, ale sędziowie, którzy robili kariery PRL-u... Dzięki temu zwiększy się ich wpływ na orzekanie o prawomocności naszych wyborów. To was przekonało, jak rozumiem, do zmiany zdania, do wstrzymywania się, do poparcia tej ustawy. Bo idziemy pół na pół i bez waszych głosów ta ustawa nie przejdzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Marszałek:**

Dziękuję.

Pan poseł Pyrzyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.  
Bardzo proszę

**Poseł Michał Pyrzyk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązanie Polskiego Stronnictwa Ludowego, które zostało podjęte i doprecyzowane przez kluby większości parlamentarnej, jest najbardziej optymalnym rozwiązaniem w kwestii orzeczenia o ważności wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pozwala ono uniknąć sytuacji, że ktoś z jakichkolwiek powodów politycznych kwestionować będzie wynik wyborów.

(Poseł Elżbieta Witek: A do tej pory jak było?)

A jak orzeka Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych? Mamy ostatnio przykłady.

(Poseł Elżbieta Witek: Pan Trzaskowski startował 5 lat temu?)

W sprawie środków dla PiS-u izba niezwłocznie podejmuje postępowanie i orzeka na korzyść waszej partii. Jeśli chodzi o środki dla PSL-u, izba umywa ręce, zawiesza postępowanie i twierdzi, że takim sądem nie jest. Więc tutaj mamy najbardziej optymalne rozwiązanie, aby 15 sędziów z najdłuższą służbą w Sądzie Najwyższym orzekało o ważności (*Dzwonek*) tych wyborów. Apeluję do was, abyście poparli to rozwiązanie, ponieważ większość w tym gremium stanowią sędziowie powołani przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 943, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Jarek, wstrzymałeś się?)

Głosowało 444 posłów. 220 – za, 204 – przeciw, 20 się wstrzymało. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o szczególnych rozwiązaniach w zakresie rozpoznawania przez Sąd Najwyższy spraw związanych z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyborami uzupełniającymi do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonymi w 2025 r.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 959-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

W międzyczasie chciałbym przywitać uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju, którzy są tu na zaproszenie posła Wiesława Różyńskiego. (*Oklaski*)

Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę.

**Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Powiem bardzo krótko, w przeciwieństwie do kolegi, który mówił wcześniej. Komisja wnosi o odrzucenie poprawki i przyjęcie całego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Paweł Śliz: Brawo!)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, czas się zgadza.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 959.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pan poseł Smoliński, tak?

Bardzo proszę, minuta.

**Poseł Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie trzeba być doktorem prawa czy magistrzem, wystarczy mieć maturę, żeby widzieć różnicę między dotychczasowym stanem prawnym, w którym poseł zostaje pozbawiony swoich praw i uprawnień, jeżeli zostaje pozbawiony wolności, a tym, co teraz chcecie wprowadzić: samo wydanie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu ma pozbawić posła praw i uprawnień wynikających z ustawy – samo wydanie nieprawomocnego postanowienia. Choć jest to postanowienie natychmiast wykonalne, to między wydaniem postanowienia a jego wykonaniem często mija dużo czasu, więc w tym momencie już pozbawiacie uprawnień wynikających z ustawy, czyli m.in. prawa do głosowania, każdego posła. Chcecie zmienić większość w taki zawoalowany sposób, zrobić zamach stanu?

(Poseł Monika Wielichowska: Niech nie uciekają na Węgry.)

Zastanówcie się nad tym, bo otwieracie bardzo niebezpieczną furtkę. Jeżeli wy takiego zamiaru nie macie, to następna władza...

(Poseł Konrad Fryszak: Czyli wy?)

**Posel Kazimierz Smoliński**

Następna, a kto to będzie, to zobaczymy. Następna władza będzie mogła z tego skorzystać. *(Dzwonek)* Nie wsadzicie nas wszystkich do więzienia, nie aresztujecie nas wszystkich tymczasowo, ale musicie o tym pamiętać. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Daj szansę.)*

**Marszałek:**

Pan poseł Konwiński.

**Posel Zbigniew Konwiński:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Proszę nie mieć opinii publicznej. Wie pan, są takie rzeczy, które nie śniły się autorom ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, kiedy tworzono tę ustawę. Nie śniło im się, że może się zdarzyć w historii Polski, że poseł ucieknie przed polskim wymiarem sprawiedliwości, dlatego jest ta ustawa. *(Oklaski)*

*(Posel Barbara Bartus: Bo nikomu się nie śniło, że...)*

Uczciwi nie mają się czego bać. Jeżeli jesteście uczciwi, to niech Romanowski wraca jak najszybciej do kraju i niech podda się polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Pan poseł jest historykiem, więc pewnie pamięta, że w XVIII w. byli tacy posłowie, którzy uciekali do Rosji.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 959.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu...

*(Posel Kazimierz Smoliński: Panie marszałku, zostałem źle zrozumiany...)*

Nie, został pan poseł perfekcyjnie zrozumiany. Naprawdę, skoro ja zrozumiałem, to już każdy rozumiał. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W pierwszej kolejności, jak mówiłem, pod głosowanie poddam wnioski o odrzucenie tego projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Głosujemy nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. 204 – za, 240 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm ten wniosek odrzucił.

Przystępujemy teraz do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 959, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 236 – za, 203 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do wzmocnionej współpracy w zakresie Prokuratury Europejskiej.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 958-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Dominika Jaśkowca o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca  
Dominik Jaśkowiec:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do wzmocnionej współpracy w zakresie Prokuratury Europejskiej.

Jest to projekt ustawy, którego treść, znaczenie i wywierany skutek prawny zostały bardzo zakłamanie przez opozycję podczas debaty w parlamencie. Szanowni państwo, ustawa ta nie powoduje przystąpienia Polski do Prokuratury Europejskiej, ponieważ nasz kraj już do niej należy. Przyjęcie tej ustawy nie wymaga większości kwalifikowanej, ponieważ ratyfikowany przez Polskę traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 86 przewiduje powołanie Prokuratury Europejskiej. Prokuratura Europejska działa w każdym z uczestniczących państw członkowskich na podstawie prawa krajowego tego państwa członkowskiego, zatem w Polsce będzie działać na podstawie polskiego prawa, a nie prawa hiszpańskiego, francuskiego czy niemieckiego.

Projekt ustawy nie wprowadza żadnych zmian w zakresie sankcji karnych przewidzianych przez polski Kodeks karny. Nie powoduje również zmiany właściwości polskich sądów powszechnych i nie wprowadza nowych kategorii przestępstw. Nieuprawnioną, wręcz absurdalną tezą jest ta o możliwości ścigania przez Prokuraturę Europejską czynów nieobjętych sankcjami karnymi przewidzianymi w polskim Kodeksie karnym.

*(Posel Barbara Bartus: Pan ma sprawozdanie dodatkowe?)*

**Poseł Sprawozdawca Dominik Jaśkowiec**

Jedynym uprawnieniem Prokuratury Europejskiej jest dochodzenie, ściganie i sądzenie przed sądami krajowymi spraw dotyczących przestępstw wpływających na budżet Unii Europejskiej...

(*Poseł Barbara Bartuś*: To jest otwarcie kolejnej debaty.)

...do których należą: nadużycia finansowe, korupcja, pranie pieniędzy, sprzeniewierzenie lub transgraniczne wyłudzenia VAT. Uczciwi nie mają się czego bać.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm na 27. posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2025 r., zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował ponownie projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia wniosku złożonego w drugim czytaniu.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu wniosku na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 2025 r. wnosi, aby Wysoki Sejm odrzucił wniosek o odrzucenie projektu ustawy złożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, a samą ustawę przyjął. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję.

Jak państwo słyszeli, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 958.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku, a jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Pan poseł Kaleta.

Minuta.

Bardzo proszę.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Sebastian Kaleta.)

Poseł Sebastian Kaleta.

Bardzo proszę.

**Poseł Sebastian Kaleta:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskusja w tym punkcie nie dotyczy kwestii tego, czy warto, czy nie warto wstępować do Prokuratury Europejskiej. Ona dotyczy fundamentalnych spraw związanych z praworządnością i suwerennością naszego państwa. Rząd jednostronnie bez ustawy przyjął zobowiązania na Polskę do przekazania kompetencji Unii Europejskiej. Polska konstytucja nie przewiduje takiej delegacji dla rządu, więc teraz będziecie próbowali legalizować zwykłą ustawą coś, co rząd już źle zrobił. I przyjdzie czas, że będzie ponosić za to odpowiedzialność.

Szanowni Państwo! Nie może być takiej sytuacji, że jeden minister jedzie na posiedzenie Rady Unii

Europejskiej czy składa Komisji Europejskiej oświadczenie i przekazuje kompetencje dotyczące sterowania naszym państwem, przekazywania spraw wymiaru sprawiedliwości. Traktat traktatem, ale najwyższym prawem w Polsce jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Coś takiego...)

Art. 8. Nauczcie się w końcu i nie oddawajcie polskiej suwerenności za chwalenie Reyndersa czy innej Jourovej (*Dzwonek*), bo Reynders to już ma swoje problemy. Taki wasz przyjaciel, praworządny. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

To było pytanie, a więc wnioskodawca, pan minister Myrcha, który był wnioskodawcą w przypadku tego projektu, może odpowiedzieć.

Bardzo proszę. (*Poruszenie na sali*)

No co? Jest pytanie, jest odpowiedź.

Minuta.

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Arek, ale nie...)

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Arkadiusz Myrcha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można tę kwestię wielokrotnie tłumaczyć, ale widać, że nie jest kwestią dyplomu brak wiedzy u pana posła. (*Oklaski*) Po pierwsze, źródłem funkcjonowania Prokuratury Europejskiej we wszystkich państwach europejskich jest traktat lizboński.

(*Głos z sali*: Czekolada szkodzi.)

Traktat lizboński został w Polsce ratyfikowany w 2008 r. 1 kwietnia w – Sejmie, 2 kwietnia – w Senacie, 8 kwietnia został podpisany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

(*Głos z sali*: Uuu...)

Jeżeli dzisiaj państwo chcecie mówić o suwerenności w kontekście Prokuratury Europejskiej, to powiem, że ta dyskusja może byłaby zasadna 17 lat temu. Proszę swoje uwagi zgłaszać do wszystkich tych, którzy głosowali za ratyfikacją traktatu lizbońskiego, jak chociażby obecny tutaj Jarosław Kaczyński.

(*Głos z sali*: Szach i mat. Zaklepane.)

Panie pośle, proszę podejść do pana prezesa i zarzucić mu porzucenie polskiej suwerenności, zdradę polskiej racji stanu, kiedy głosował za ratyfikacją traktatu lizbońskiego. Bardzo proszę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawa!)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: W głowie się nie mieści?)

(*Głos z sali*: Do prezesa!)

Chyba że trochę odwagi zabraknie, to nie ma problemu, można wrócić na miejsce. Natomiast powiem szczerze...

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Brawa!)

(*Poseł Sebastian Kaleta*: Panie marszałku...)

**Marszałek:**

Ale został pan zaorany? Bo pan, odchodząc, prosił pana posła, żeby nie zostać zaorany. *(Oklaski)* Czy to się stało? Nie, dobrze.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Zaorany.)*

Pan minister.

Proszę bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zaorany przecież.

*(Głosy z sali: Zakopany.)*

Zakopany?

*(Głosy z sali: Zaorany.)*

Panie ministrze, bardzo proszę kontynuować.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Arkadiusz Myrcha:**

Przypomnę kolejny raz. To nie jest ustawa o przystąpieniu do Prokuratury Europejskiej, której jesteśmy członkiem od 10 miesięcy. Od 10 miesięcy jesteśmy formalnie członkiem Prokuratury Europejskiej.

*(Głos z sali: To też powinno przejść przez Sejm.)*

To są przepisy jedynie dostosowujące funkcjonowanie polskich prokuratorów na terenie Rzeczypospolitej w sprawach, które będą prowadzili przed polskimi sądami. Nic więcej. Państwo robicie z tego jakąś wielką politykę, bo jest kampania prezydencka. Nic więcej. I teraz powiem szczerze... *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: O, szczerze teraz?)*

Obserwuję parlamentaryzm od 30 lat. Nigdy nie widziałem w polskim parlamencie takiego uporu jak upór PiS-u przed wprowadzaniem narzędzi do ścigania przestępców. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Wow!)*

Jesteście fenomenem na polskiej scenie politycznej. Nikt nigdy jeszcze z takim uporem nie blokował pracy polskich prokuratorów, polskich sądów, służącej ściganiu przestępstw VAT-owskich.

*(Poseł Joanna Borowiak: Tylko że teraz w więzieniach nie siedzą przestępcy tylko polityczni przeciwnicy.)*

*(Poseł Sebastian Kaleta: Panie marszałku, ale pan Myrcha nie jest ministrem...)*

**Marszałek:**

Ale jest przedstawicielem wnioskodawców. Sprawozdawał ten projekt.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Arkadiusz Myrcha:**

Czy wy chcecie znowu w ministerstwach finansów, własnych, mafie VAT-owskie organizować. Jakie macie motywy? Powiedźcie czy wasz doktryner myśli

politycznej pan Romanowski, tak dobrze czujący się na emigracji u prorosyjskiego Orbána, podpowiada wam to idiotyczne zachowanie, żeby w sprawie Prokuratury Europejskiej w Europie być tylko z Węgrami? To jest kompletnie niezrozumiałe. Nie wiem, jak odbierają to wasi wyborcy, ale ewidentnie w tym głosowaniu stoicie po stronie przestępców. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

*(Poseł Sebastian Kaleta: Panie marszałku, krótkie sprostowanie.)*

Nie, panie pośle. Nie.

*(Poseł Sebastian Kaleta: Proszę...)*

15 sekund i kończymy, naprawdę. Dyskusja na ten temat już była.

*(Głos z sali: Nie.)*

15 sekund. Ma pan prawo powiedzieć jedno zdanie, w którym padnie fraza: traktat lizboński.

Dobrze, bardzo proszę.

**Poseł Sebastian Kaleta:**

Panie Ministrze Myrcha! Traktat lizboński traktatem lizbońskim, natomiast polska konstytucja... *(Wesołość na sali)*

*(Poseł Jakub Rutnicki: Ale się zaorałeś. Zaorałeś się.)*

Traktat lizboński nie zmienił polskiej konstytucji. Powinien pan się tego nauczyć. Możecie zakopać wiele rzeczy, ale prawdy i praworządności polskiej konstytucji pan nie zakopiesz, panie Myrcha. *(Oklaski)*

*(Głosy z sali: Siadaj! Kłamiesz!)*

**Marszałek:**

I dlatego przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał

Głosowało 444 posłów. 204 – za, 240 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm ten wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy...

*(Poseł Zbigniew Bogucki: Panie marszałku, panie marszałku...)*

Nie widzę tego zgłoszenia. Było zgłoszenie pana posła Boguckiego? Było, okej, dobra. Pan dyrektor Karkowski mówi, że było, to było.

Proszę bardzo.

Minuta.

### **Poseł Zbigniew Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie chcecie powiedzieć Polakom, że prokurator europejski ustrojowo będzie poza jakąkolwiek kontrolą konstytucyjnych organów państwa, w tym Sejmu Rzeczypospolitej.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Trza było się nie zgadzać.)*

I to jest sposób myślenia właściwy wam, właściwy Donaldowi Tuskowi. Bo po co nam szczyt w Warszawie, skoro może być w Brukseli? Po co nam prokurator w Polsce, skoro może być w Luksemburgu?

*(Głos z sali: Po co nam poseł... na Węgrzech?)*

Po co nam decyzje podejmowane w KPRM, skoro mogą być podejmowane w Brukseli albo kancelarii kanclerza? Prawda jest taka, że wtedy, kiedy rządaliśmy, kiedy pozwalaliście kraść miliardy złotych z budżetu państwa, nie potrzebowaliśmy Prokuratury Europejskiej, żeby odzyskać te pieniądze i przekazać je Polakom chociażby w programie 500+, w wielkich polskich inwestycjach.

*(Poseł Jakub Rutnicki: Których?)*

Nie potrzebowaliśmy Prokuratury Europejskiej po to, żeby ukrócić proceder złodziejstwa, na które wy pozwalaliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Oddaj kasę, oddajcie kasę.)*

*(Głos z sali: Wy też.)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rozstrzygniemy teraz ten wybór, jak rozumiem, między Brukselą a Budapesztem.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 958, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Głosowało 444 posłów. 240 – za, 204 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do wzmocnionej współpracy w zakresie Prokuratury Europejskiej.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 941-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

### **Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła wniesioną podczas drugiego czytania poprawkę do projektu ustawy i zaopiniowała tę poprawkę pozytywnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Można?)*

### **Marszałek:**

Tak. Myślę, że musimy wprowadzić nową miarę długości czasu wystąpień sprawozdawców, gdzie jeden Cwik to będzie np. dziesięć Osmalaków albo dziesięć Czernow. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Myślę, że wtedy wszyscy będziemy mogli dobrze sobie zaplanować pracę.

Jak państwo słyszeli, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 941.

Przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują zmianę w art. 110b ust. 2 pkt 2 ustawy o podatku akcyzowym.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę jednogłośnie przyjął.

Teraz będziemy głosować nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 941 wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. 420 – za, 1 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw.**

**Marszałek**

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju w celu rozpatrzenia.

*(Głos z sali: Ale pan poseł ma oświadczenie.)*

W tej sprawie, panie pośle?

Proszę.

Minuta na pytania do wnioskodawców, czyli do posła Suskiego, jak rozumiem.

**Poseł Janusz Kowalski:**

Nie, nie, ja przede wszystkim do tego tutaj Donalda Tuska, który pojechał do Brukseli.

**Marszałek:**

Ale on tu nie jest stroną. Ale nie jest żadną stroną, panie pośle.

*(Poseł Monika Wielichowska: Ma obsesję...)*

**Poseł Janusz Kowalski:**

Pojechał do Brukseli i nakłamał na temat tego, dlaczego energia jest droga.

Przypomnę, Tusku, bo zapomniałeś, że to ty zgodziłeś się na funkcjonowanie systemu UE ETS od 2012 r.

*(Głos z sali: Chyba ty.)*

*(Głos z sali: Panie marszałku!)*

**Marszałek:**

Panie Pośle! Pytania do wnioskodawców albo do sprawozdawcy.

Daję panu jeszcze 10 sekund szansy.

**Poseł Janusz Kowalski:**

Zgodziłeś się na utworzenie unijnego limitu EU ETS zamiast krajowego. Zgodziłeś się na to, żeby uprawnienia ETS były traktowane jako instrumenty finansowe. I przede wszystkim od 2013 r. zgodziłeś się, Tusku, na to, żeby polska energia elektryczna była opodatkowana właśnie EU ETS-em.

**Marszałek:**

Dziękuję, Januszu.

*(Głos z sali: Wniosek o odrzuceniu.)*

*(Głos z sali: Nie... Co to jest?)*

**Poseł Janusz Kowalski:**

Jest pan największym szkodnikiem III RP. Przez pana dzisiaj ceny energii elektrycznej są w Polsce takie wysokie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Marszałek:**

Januszu, dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 962, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Głosowało 444 posłów. 237 – za, 188 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm ten wniosek przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 824) – kontynuacja.**

W dyskusji zgłoszono wniosek...

*(Głos z sali: Ja?)*

Wiem, wiem, za chwilę. Chcę przekazać państwu informację.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który został wycofany przez wnioskodawców.

W związku z tym, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, proponuję, aby ten projekt ustawy skierować do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

*(Poseł Joanna Borowiak: Czyli nie ma głosowania.)*

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 945 i 960).**

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca Kamil Wnuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Mam przyjemność w imieniu Komisji Infrastruktury przedstawić sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Infrastruktury rekomenduje przyjąć poprawki Senatu nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 oraz rekomenduje odrzucenie poprawki nr 7. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeśli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

Poprawki od 1. do 4. zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy – Prawo lotnicze.

W 1. poprawce do art. 1 ust. 4 Senat proponuje zmiany w pkt 1 i 2.

Łączą się z nią poprawki 2., 4. i 5.

Głosować nad nimi będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 2., 4. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw odrzuceniu tych poprawek?

*(Głos z sali: Nie działa.)*

Nie działa, widzę.

*(Poseł Roman Fritz: Wirus.)*

Teraz działa?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. 1 – za, 418 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 3. poprawce Senat proponuje zmiany w art. 156c ust. 11, zmiany w art. 156u ust. 3, 5 i 6 oraz dodanie ust. 7 oraz zmiany w art. 156zc ust. 6.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Większość bezwzględna – 222. Nikt nie był za, 421 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 6. poprawce do art. 21 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę w ust. 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Większość bezwzględna – 223. Nikt nie był za, 422 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

W 7. poprawce do art. 26 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę w ust. 3.

Komisja wnosi tym razem o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Większość bezwzględna – 221. 412 – za, 8 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy (druki nr 974 i 977).**

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy, druki nr 974 i 977.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych po rozpatrzeniu powyższej uchwały na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2025 r. wnosi: Wysoki Sejm przyjmując raczy wszystkie poprawki Senatu. Uwaga, nad poprawkami od 1. do 6., od 8. do 15., 17., 18. i 20. można głosować łącznie, natomiast nad poprawką 7. należy głosować łącznie z poprawką 16.

Panie Marszałku! Wydaje mi się, że nie powinniśmy pozostać obojętni na to chamskie wystąpienie posła Janusza Kowalskiego. *(Oklaski)*

Pozwoli pan, panie premierze, że zwrócę się do pana. *(Poruszenie na sali)* Po pierwsze, zwracam się do pana premiera, a nie do państwa.

*(Poseł Barbara Bartuś: Ale to nie są oświadczenia poselskie.)*

Panie Premierze! Po pierwsze, chciałem podziękować za tak godne reprezentowanie Polski podczas swojego wystąpienia w Parlamencie Europejskim, podczas przedstawiania priorytetów naszej prezydencji. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Gdzie jest marszałek?)*

Chciałem również przeprosić pana premiera za skandaliczne zachowanie europosłów Prawa i Sprawiedliwości. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

Dołączył do nich dzisiaj poseł Janusz Kowalski. Panie premierze, przepraszam.

*(Głos z sali: Bravo!)*

*(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przypominam, że nadal głosujemy nad sprawozdaniem Senatu w sprawie ustawy o rynku mocy.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 11. zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o rynku mocy. (*Gwar na sali*)

Dobra, to proszę teraz powtórzyć, co przeczytałem przed chwilą.

W 1. poprawce do art. 9 Senat proponuje zmianę... (*Gwar na sali*)

Wy nawet nie chcecie widzieć, nad czym głosujecie.

W 1. poprawce do art. 9 Senat proponuje zmianę w ust. 4.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 2. do 6., od 8. do 15., 17., 18. i 20.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 6., od 8. do 15., 17., 18. i 20., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. Za – 1, przeciw – 418, wstrzymało się 21.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 7. poprawce Senat proponuje zmianę w art. 34a ustawy nowelizowanej.

Łączy się z nią 16. poprawka.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 7. i 16., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Większość bezwzględna – 220. Nikt nie był za, 417 – przeciw, 22 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki Senatu przyjął.

W 19. poprawce do art. 5 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę w ust. 1.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Większość bezwzględna – 221. 181 – za, 238 – przeciw, 21 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy.

Drodzy Państwo! Zanim dwa głosowania w sprawach komisji, rozstrzygniemy sprawę, którą zgłosiła pani poseł Czochara.

Mieliśmy tu małą deliberację nad art. 173 regulaminu Sejmu.

Zastosuję regułę ostrożnościową i Sejm wypowie się w tej sprawie. Na wszelki wypadek zostało też zebranych 15 podpisów, gdybyśmy chcieli przyjąć, że to uchwała. Tu jest mowa też o decyzji Sejmu, więc na wszelki wypadek zdecydujemy w głosowaniu, żeby nie mieć w tej sprawie wątpliwości, bo o tej sprawie decyduje Prezydium lub Sejm.

Wniosek był o przedłużenie obrad Sejmu do jutra, do 25 stycznia, do godz. 18.

Kto z państwa...

(*Posel Barbara Bartus*: Ale był jeszcze wniosek przeciwny.)

Nie, to nie jest wniosek formalny, to jest w zupełnie innym trybie. To nie jest wniosek formalny.

(*Posel Joanna Borowiak*: Jak nie, jak tak.)

(*Posel Michał Wójcik*: Wniosek przeciwny.)

Ale to nie jest wniosek formalny. To jest realizacja art. 173.

Panie pośle, pan na mnie tak patrzy, że zaczynam się obawiać.

(*Posel Michał Wójcik*: Z miłością.)

(*Posel Barbara Bartus*: Jeśli to nie był wniosek formalny, to w imieniu klubu chciałabym złożyć.)

A to jest miłość, tak? Dobrze, to jeżeli pan chce wytłumaczyć nam, dlaczego nie powinniśmy tu siedzieć do jutra do godz. 18, to bardzo proszę – 30 sekund.

(*Głos z sali*: Nie.)

Słuchajcie, daję prawo wypowiedzieć się każdemu. Od tego jest parlament. Litości. 30 sekund nas nie zbawi.

**Posel Michał Wójcik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Przynajmniej w tej sprawie jest pan odrobinę legalistą, a więc ma pan świadomość tego, co wam grozi za ostatnie 13 miesięcy.

(*Głos z sali*: A co wam za 8 lat.)

Ale to już kwestia osądzenia przez sądy w wolnej Polsce, wolnej od was.

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

Ale skoro jest pan premier, to chciałem zadać pytanie. Panie premierze, czy ma pan świadomość, co się dzieje w tej chwili w województwie śląskim?

(*Głos z sali*: Co to jest?)

Wasz kolega, były marszałek województwa śląskiego, wicemarszałek, przebywa w areszcie od wielu miesięcy. Został wyprowadzony przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego (*Dzwonek*) prosto z gabinetu, do sądu, a z sądu do aresztu w kajdankach, proszę sobie wyobrazić.

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

(*Głos z sali*: No i tak ma być.)

(*Głos z sali*: A wasz człowiek...)

Kilka dni temu, panie premierze...



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pan opowiada...

**Poseł Michał Wójcik:**

Jeszcze 10 sekund.  
Sąd zdecydował o przedłużeniu aresztu.

**Marszałek:**

To nie jest pitawał, panie pośle.

**Poseł Michał Wójcik:**

Chcemy wiedzieć, panie premierze, za co, z kim jest powiązany. W tle jest ogromna korupcja. Pan o tym doskonale wie. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Panie marszałku, co to jest?)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Szanowni Państwo! Kto z państwa jest za wniosem o wydłużenie obrad Sejmu do jutra, do 25 stycznia, do godz. 18, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk – z powodów, które wyłożyła pani poseł Czochara.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. 193 – za, 234 – przeciw, 14 się wstrzymało.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobra propozycja, panie pośle. Sprawdzimy, kto będzie pierwszy wychodził zaraz po głosowaniach w sprawie komisji. Wtedy zobaczymy, komu się chce pracować. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ja na pewno będę ustawiać.)*

*(Głos z sali: Komisje są, panie marszałku.)*

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 972).**

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 19 ust. 1 regulaminu, po zasięgnięciu opinii Konwentu, przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedłożone przez Radę Ministrów cztery projekty ustaw w swoich regulacjach zawierają odesłania pomiędzy sobą, dlatego zachodzi konieczność ich wspólnego rozpatrywania.

Ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?

Nie słyszę. Nikt się nie zgłasza.

*(Poseł Barbara Bartuś: Zgłasza się.)*

Tak, dobrze.

Pani poseł Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

Otwieram dyskusję.

W związku z powyższym proponuję, aby Sejm wysłuchał 1-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Urszula Rusecka:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Ja bardzo krótko. W Sejmie działa Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, w ramach której funkcjonuje stała podkomisja do spraw rynku pracy. Wczoraj w planie pracy komisji było przekazanie powyższych ustaw po pierwszym czytaniu do pracy podkomisji. Gdyby się tak stało, dzisiaj prawdopodobnie już część tych ustaw byłaby procedowana. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość uważa, że szkoda czasu i pieniędzy na podkomisję nadzwyczajną. Do pracy! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Brawo!)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

To będzie, doprecyzowując, komisja nadzwyczajna, ona zostanie ukonstytuowana, jeżeli zostanie powołana, 15 minut po zakończeniu tego bloku głosowań. Jeszcze państwu o tym przypomnę.

*(Poseł Barbara Bartuś: Będzie przewodniczącą, będzie prezydium...)*

Pan poseł Adam Dziedzic, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Później pani posłanka Daria Gosek-Popiołek i pan poseł Maciej Konieczny.

Bardzo proszę.

**Poseł Adam Dziedzic:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest konieczność powołania tej komisji. A jednocześnie te projekty ustaw to jest próba naprawy tego, co zostało niestety zniszczone, jeśli chodzi o kwestię i sprawy związane

**Posel Adam Dziedzic**

z imigrantami. To właśnie za waszych czasów, w latach 2018–2022, wedle raportu NIK-u sprowadziliście i wydaliście 6 mln wiz...

*(Głos z sali: To nieprawda.)*

*(Głos z sali: Nie.)*

...z czego 370 tys. dla obywateli krajów muzułmańskich i arabskich.

*(Głos z sali: To kpina.)*

Tak, to kpina. To rzeczywiście kpina, bo z tej sali straszyliście imigrantami, a po cichutku sprowadzaliście całymi tabunami ludzi, którzy za to płacili.

*(Głos z sali: Filipińczyków, a jak.)*

Mieli być studenci, którzy studiowali w naszym kraju, ale nie znali języków. Miały być uczelnie, które ich przyjmowały, ale również ich nie było. Miały być firmy, które dawały im pracę (*Dzwonek*), i tych również nie było. Mieli być wspaniali fachowcy, którzy nimi nie byli. To trzeba wreszcie uciąć. To jest próba naprawy tego, co popsuliście. (*Oklaski*)

*(Głos z sali: Czas.)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

*(Głos z sali: Ale o komisji mówimy.)*

**Posel Daria Gosek-Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te ustawy będą dotyczyć polityki migracyjnej i kwestii rynku pracy, zatrudnienia obcokrajowców, kształcenia ich i umiędzynarodowienia polskiej akademii. Tę dyskusję należy prowadzić mądrze, bo projektujemy rozwiązania na dekady, rozwiązania chroniące wszystkich, zarówno polskich pracowników, jak i cudzoziemców pracujących w Polsce, ale także uczciwych pracodawców. Dyskusja nad nimi nie powinna stać się ofiarą kampanijnych rozgrywek, budowania poczucia zagrożenia czy szcucia na obcokrajowców.

Mam nadzieję, że prace tej komisji będą merytoryczne, a komisja będzie się wsłuchiwać w głos ekspertów rynku pracy, ale i organizacji wspierających integrację cudzoziemców, wspierających ich na rynku pracy. Będzie wsłuchiwać się w głosy samorządów i tych wszystkich instytucji, których te ustawy będą dotyczyć. Jesteśmy za powołaniem tej komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przepraszam jeszcze na moment, bo się kolejność nam pozmieniała.

Pani posłanka Ewa Szymanowska, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Posel Ewa Szymanowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, że musimy procedować nad tymi ustawami, to jest państwa zasługa, a przede wszystkim wina. To, że wizy...

*(Posel Piotr Kaleta: To zasługa czy wina?)*

Tak, dlatego że nielegalnie doprowadziliście do tego, że sprzedawaliście te wizy.

*(Głos z sali: Co za bzdury.)*

*(Posel Joanna Borowiak: Ale to jest kłamstwo, pani poseł.)*

Niestety ucierpiało na tym wiele polskich uczelni, bo my musieliśmy zatrzymać pewien proces, proceder, który wy rozpoczęliście. Dziękuję. (*Oklaski*)

*(Posel Joanna Borowiak: Jaki proces? Na Filipiny trzeba było pojechać.)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Sowa, Koalicja Obywatelska.

**Posel Marek Sowa:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Za rządów PiS-u stworzyliście układ doskonały. On się na trzech filarach opierał: na znajomości i wsparciu. Pracownicy departamentu konsularnego byli zmuszani do lobbowania na rzecz konkretnych firm.

*(Głos z sali: Hańba!)*

A te firmy pobierały 4,8 tys. euro od jednej wizy.

*(Posel Barbara Bartuś: Co to ma do komisji nadzwyczajnej?)*

18 tys. zł lub 10 tys. euro w zależności od kraju, w którym te wizy załatwialiście. Straciliście jakąkolwiek kontrolę nad tym, kto do Polski wjeżdżał i kto dostawał wizy. A Poland.Business Harbour, oczko w głowie Mateusza Morawieckiego, to już był istny przekręt.

*(Posel Barbara Bartuś: O czym pan mówi?)*

95 tys. wiz. (*Oklaski*)

*(Posel Barbara Bartuś: Czy Platforma w ogóle wie, w jakim punkcie jesteśmy?)*

**Marszałek:**

Pan poseł Maciej Konieczny, Razem.

**Posel Maciej Konieczny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze Donaldzie Tusku! Czy są jakieś granice politycznego cynizmu, do których jest się pan gotów posunąć, żeby sięgnąć po władzę?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

**Posel Maciej Konieczny**

Obawiam się, że w przypadku polityków Prawa i Sprawiedliwości odpowiedź brzmiałaby tak samo. Kiedy 15 października zeszłego roku wyborcy zagłosowali za zmianą, na pewno się nie spodziewali, że po kilkunastu miesiącach Donald Tusk będzie ścigał się z Grzegorzem Braunem w kwestii antyukraińskiego populizmu. Jak tak dalej pójdzie, to możemy się do końca kampanii spodziewać pana premiera biegnącego z gaśnicą.

*(Głos z sali: Dość przywilejów!)*

*(Głos z sali: Teraz Trzaskowski by się przydał.)*

Wyborcy, którzy poszli 15 października zagłosować za zmianą, nie spodziewali się, że pana, panie premierze, kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski będzie się ścigał ze Sławomirem Mentzenem w kwestii determinacji, kto prędzej odbierze uciekającej przed wojną matce trojga dzieci środki do życia, kiedy zostanie zwolniona z pracy.

*(Głos z sali: Do Kijowa.)*

I ostatnia rzecz do Lewicy. *(Dzwonek)* Jeżeli wasza obecność w tym rządzie ma jakikolwiek sens, to taki, żebyście takie rzeczy powstrzymywali. Jeżeli tego nie powstrzymacie, to już nic nie możecie. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Nic was nie powstrzyma.)*

**Marszałek:**

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

**Posel Krzysztof Mulawa:**

Panie Marszałku! To miód na moje serce, gdy Platforma z PiS-em przekrzykują się, kto jest winny masowej, niekontrolowanej migracji. Wy wszyscy jesteście winni, tylko Konfederacja jest wiarygodna w tym temacie. *(Oklaski)*

*(Poseł Barbara Bartuś: Ha, ha, ha!)*

*(Poseł Joanna Borowiak: Odgrzewane kotlety.)*

Szanowni Państwo, tym razem wam odpuszczę, bo to oni rządzą. Spokojnie, nie denerwujcie się.

*(Poseł Joanna Borowiak: Aureola się panu zaświeciła. Aureola się świeci.)*

Dlatego liczę na niewykorzystywanie arytmetyki sejmowej i wsłuchiwanie się w głos Konfederacji podczas prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Zamykam dyskusję.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania bez skierowania projektu uchwały do komisji.

*(Poseł Joanna Borowiak: Dobrze.)*

Wniosek jest uzasadniony ekonomiką procedury legislacyjnej i potrzebą kompleksowego rozpatrzenia

projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

*(Poseł Joanna Borowiak: Regulamin.)*

Wyjaśniam państwu: taka była sugestia Biura Legislacyjnego. Cztery projekty są ze sobą skrzyżowane, w dwóch pakietach i dwa pakiety ze sobą. Wszystkie poszłyby do komisji gospodarki, a poza tym każdy do innej komisji.

*(Poseł Barbara Bartuś: Dlaczego? Do komisji polityki społecznej miało być.)*

Lepiej jest zrobić komisję nadzwyczajną w ocenie Biura Legislacyjnego i Prezydium Sejmu, żeby się tym zająć w sposób gruntowny i przemyślany.

Wniosek ten poddam teraz pod głosowanie.

*(Poseł Barbara Bartuś: Pan sobie sam zaprzecza.)*

Słucham?

*(Poseł Barbara Bartuś: Pan sobie sam zaprzecza. Przecież jeżeli...)*

Ja sobie nie zaprzeczam, ja jestem tak wewnętrznie spójny, że bardziej być nie mogę. Zaraz porozmawiamy, pani poseł.

Głosujemy nad wnioskiem o przystąpienie do drugiego czytania bez skierowania projektu uchwały do komisji.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 253 – za, 182 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do drugiego czytania.

Muszę zapytać, czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu tego projektu uchwały.

*(Głos z sali: Nie.)*

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały zawartego w druku nr 972, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 256 – za, 180 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie art. 20 ust. 2 regulaminu Sejmu zwołuję pierwsze posiedzenie komisji w dniu dzisiejszym w sali 118 w budynku C–D 15 minut po zakończeniu głosowań.

Bardzo proszę o obecność wszystkich posłów, którzy są członkami tej komisji.

Marszałek Bosak ukonstytuuje tę komisję.

**Marszałek****Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych** (druk nr 973).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z państwa pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt nie pragnie.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 973, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. No właśnie teraz popcorn w dłoń i pa-trzymy, kto pierwszy wychodzi.

(Poseł Barbara Bartuś: No komisję pan zwołał. Do pracy.)

Głosowało 435 posłów. 431 – za, 1 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Dziękuję państwu bardzo.

Zarządzam 2 minuty przerwy, po której rozpa-trzymy punkt 20. porządku dziennego.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 35  
do godz. 10 min 41)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Wznawiam obrady.

Wysoka Izbo! Chciałabym kontynuować obrady, ale potrzebujemy trochę ciszy i spokoju, więc jeśli prowadzicie jakieś rozmowy, to zapraszam serdecznie w kuluary.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia punktu 20., pozwólcie, że przywitam studentki i studentów z Pań-stwowej Akademii Nauk Stosowanych w Ciechanowie, którzy dzisiaj przysłuchują się naszym obradom dzie-ki zaproszeniu pana posła Adama Krzemińskiego. Witamy państwa serdecznie. (Oklaski)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie posel-skiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Ko-deks pracy** (druk nr 934).

Proszę pana posła Witolda Zembaczyńskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie pośle.

**Poseł Witold Zembaczyński:**

Wielce Szanowna Pani Marszałkini! Szanowni Przedstawiciele Rady Ministrów! Panie i Panowie Posłowie! Jako wnioskodawca w imieniu klubu Ko-

alicji Obywatelskiej mam wielki zaszczyt przedsta-wić założenia projektu ustawy „Jasne zarobki”. Jest to projekt ustawy o obowiązku informacyjnym doty-czącym wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniach o pracę, zawarty w druku nr 934.

Mam zaszczyt przedstawić założenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy w imieniu wnioskodawców, ale szczególnie mam przywilej to zrobić w imieniu dziesiątek tysięcy Po-laków, którzy latami czekali na realną zmianę na rynku pracy. W imieniu pani Iwony, która dzięki zmianom w zakresie jawności zarobków chce zakończyć epizod nierówności płac, w imieniu pana Wie-sława, który oczekuje równych zasad wynagrodzenia na podobnych stanowiskach, w imieniu pani Domi-niki, która ma dość zaniżania płac ze względu na to, że jest kobietą. Jak ważny i oczekiwany jest ten pro-jekt, pokazują wyniki konsultacji społecznych. Ponad 77% ankietowanych opowiedziało się za tym, żeby ta ustawa weszła w życie i że to rozwiązanie jest po-trzebne lub zdecydowanie potrzebne. To rekordowo wysokie poparcie jak na konsultacje prowadzone na temat projektów prezentowanych w Wysokiej Izbie.

Projektodawcy wysłuchali głosów obywateli. W ich nadzieje, marzenia, oczekiwania względem pewnych reform, które następują na rynku pracy, wsłuchiwa-liśmy się bardzo uważnie. Patrzyliśmy na obywatel-ską wizję Polski, gdzie o wynagrodzeniu dyskutuje i decyduje się jedynie na poziomie merytoryki i za-kresu obowiązków. Chcę, żeby temat wynagrodzeń w Polsce przestał być tematem tabu, żeby dzięki temu poselskiemu projektowi ustawy zmieniającym Kodeks pracy każdy mógł świadomie podejść do de-cyzji o wyborze ścieżki kariery zawodowej, żeby pra-codawca zabiegał o pracowników, jawnie oferując godne zarobki. Chcemy zadbać również o to, aby Pol-ska coraz bardziej stawała się krajem równych szans na sukces po prostu dla wszystkich. Przedłożony projekt to dopiero początek długiej, trudnej drogi do lepszego, bardziej sprawiedliwego, uczciwszego pol-skiego rynku pracy, ale wierzę, że wspólnymi siłami i ponad podziałami politycznymi przejdziemy tę dro-gę. Robimy to nie tylko dla nas, osób już dzisiaj funk-cjonujących na rynku pracy, lecz także dla wszyst-kich obywateli, którzy powierzyli nam mandat. To wielka odpowiedzialność i wielkie zobowiązanie.

Drodzy państwo posłowie, popatrzcie, kiedy sta-racie się o mandat, kiedy startujecie w wyborach do Sejmu, to z góry wiecie, ile będziecie zarabiać. Posło-wie składają oświadczenia majątkowe, wysokość wy-nagrodzenia osób, które startują do Sejmu czy Sena-tu, jest wiedzą powszechną. To jest niesamowita przewaga, którą zyskujecie nad tysiącami osób, któ-re uczestniczą w procesach rekrutacji i które nie mają tego przywileju, że już na etapie ogłoszenia o pracę mogą poznać wysokość wynagrodzenia w po-staci takich widełek. To jest właśnie idea tego pro-jektu, żeby już na etapie rekrutacji każde ogłoszenie o pracę w Polsce zawierało te widełki. Młode osoby będą w sposób znacznie bardziej świadomy skupiać się na wyborze swojej przyszłej kariery, ścieżki zawodowej,

## Posel Witold Zembaczyński

ponieważ z czasem w Polsce powstanie siatka płac, dzięki której będzie można zdecydować o tym wyborze już na etapie wczesnej edukacji. Widzę tu wiele młodych osób, odwołuję się również do was, tam, na widowni. Czy nie chcielibyście wiedzieć już dzisiaj, decydując o swoich ścieżkach edukacji, decydując o tym, jakie wybrać wykształcenie, ile będziecie zarabiać jako np. księgowy, ile będziecie zarabiać jako np. fryzjerka, a ile dostaje się pieniędzy za pracę jako np. laborantka bądź osoba pracująca, nie wiem, jako farmaceuta? Warto byłoby to wiedzieć. To pozwoli w świadomy sposób wam, młodym ludziom tam, na galerii – nie wiem, skąd jesteście, ale was pozdrawiam – dokonać świadomego wyboru nie tylko swojej ścieżki zawodowej w przyszłości, lecz również edukacji.

To jest niesamowita przewaga, którą nad polskim rynkiem pracy posiadają m.in. anglosaskie rynki pracy. Osoby, które szukały np. pracy w Wielkiej Brytanii, wiedzą – tu patrzę na pana ministra – ile będą zarabiać w skali roku, a w Polsce temat wynagrodzeń jest tematem tabu.

Ja osobiście, zanim stałem się politykiem, pracowałem w prywatnym sektorze i prowadziłem procesy rekrutacyjne według ładu korporacyjnego, który był przyjęty w firmie, w której pracowałem. I wiecie co? Tam rozmowa o wynagrodzeniach była dopiero na trzecim etapie rekrutacji. Spotykaliśmy się jednego dnia, rozmawialiśmy, prowadziliśmy tę rekrutację drugiego dnia i dopiero trzeciego dnia według tego scenariusza było pytanie o zarobki. Efekt był taki, że czasami te procesy rekrutacji zajmowały 3 dni mi oraz osobom zainteresowanym szukaniem pracy, a finalnie nie dochodziło do podpisania umowy, bo okazywało się, że możliwości pracodawcy, jak i oczekiwania pracownika kompletnie się rozmiągają.

Naprawdę trudno jest dzisiaj znaleźć argument przeciw temu, żeby nie uznawać ustawy: jasne zarobki, o obowiązku informacyjnym w zakresie wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniach o pracę za projekt stanowiący niesamowitą korzyść dla pracowników, jak również dla pracodawców.

Drodzy Państwo! Dzisiaj rynek pracy staje się często rynkiem pracownika. Dlatego tak istotne dla pracodawców jest prowadzenie procesów rekrutacyjnych, które są skuteczne, które zwińczone są pozyskaniem oczekiwanego pracownika. A więc ta korzyść jest obopólna: z jednej strony dla pracowników, dla młodych osób, dla was właśnie, po to, żeby świadomie wybierać ścieżki kariery, wiedzieć, jaki poziom życia i wynagrodzeń was czeka w przyszłości, jak również dla pracodawców. Mamy w tym zakresie konkretne dane. Widać to m.in. w raporcie Hays Poland i Baker McKenzie, który dość klarownie pokazuje, że jawność wynagrodzeń występuje obecnie tylko w 23% organizacji, a ponad połowa badanych firm, tj. 53%, nie monitoruje różnic w wynagrodzeniach między płaciami.

I tu się pojawia kolejny bardzo istotny filar, taki lewar właśnie słuszności wprowadzenia ustawy: jasne zarobki w życie, wprowadzenia tej zmiany w Kodeksie pracy. Otóż, drodzy państwo, w dalszym ciągu w Polsce istnieje luka płacowa, czyli to jest ta różnica między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn. Kobiety z jakiegoś powodu rzadziej przystępują w procesie rekrutacji do negocjowania wysokości swojego wynagrodzenia. Chcemy właśnie poprzez to przedłożenie, żeby każda osoba uczestnicząca w takim procesie rekrutacji oprócz tego, że na starcie, już w ogłoszeniu widzi te widełki wynagrodzenia, była również poinformowana, że to wynagrodzenie podlega negocjacji, co pomoże zniwelować różnicę między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn.

Drodzy Państwo! Można sobie również zadawać takie pytanie, co wtedy, kiedy jakiś pracodawca zamieści ogłoszenie o pracę, w którym będzie starał się zawrzeć np. takie widełki, nie wiem, od 10 tys. zł do 1 mln. Bardzo szybko rynek pracy wyruguje takie ogłoszenia z obiegu, bardzo szybko kultura rynku pracy będzie takie ogłoszenia stawiać na marginesie, co też doprowadzi do tego, że w obopólnym interesie pracodawcy, jak i pracowników będzie to, żeby te widełki wynagrodzenia zawsze były podawane w taki sposób, który jest odzwierciedleniem możliwości płacowych firmy.

Jak podaje „Forbes”, 45% pracodawców uważa jawne wynagrodzenia za ryzyko biznesowe, a 39% twierdzi, że przejrzystość płac przyczyni się do wzrostu rywalizacji o pracowników. Oczywiście te obawy na początku trzeba jak najbardziej wziąć pod uwagę. Niemniej jednak już ponad 46,7% ankietowanych potencjalnych pracowników według tychże badań w ogóle nie zaaplikuje na ogłoszenie, w przypadku którego nie mamy podanej informacji o widełkach wynagrodzenia. Są w ogóle branże takie jak branża transportowa, branża IT i liczne inne branże, w których te procesy rekrutacyjne już dzisiaj bez informowania o wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniu o pracę po prostu nie są w stanie się odbyć, nie ma możliwości pozyskania pracownika w ten sposób.

Dochodzimy tutaj do kolejnych istotnych badań nastrojów na rynku pracy. M.in. dzięki No Fluff Jobs wiemy, że bez względu na wiek kandydata czy kandydatki ponad 85% osób zadeklarowało pozytywne emocje wokół pomysłu dotyczącego wprowadzenia obowiązku informacyjnego o wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniach o pracę, a z kolei „Forbes” podaje, że 67% firm uważa, że ujawnienie wynagrodzeń ma swoje dobre strony, jak chociażby łatwiejsze zarządzanie oczekiwaniami finansowymi pracowników i szybsze procesy rekrutacyjne.

Drodzy Państwo! Jest kilka pozytywnych aspektów tego rozwiązania, m. in. zwiększenie mobilności pracowników na rynku pracy. Kolejny przykład z życia. Czasami okazuje się, że wykonując podobną pracę dosłownie w firmie obok, w gminie obok, w powiecie obok, jesteśmy w stanie zarobić więcej. W związku z powyższym to zwiększenie mobilności na rynku pracy może

**Posel Witold Zembaczyński**

też podnieść efektywność i wydajność pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach, tam gdzie płaci się lepiej, i sprawić, że pracownicy zyskają lepszą pozycję, lepszy status majątkowy wynikający z wynagrodzenia, które za pracę otrzymują.

Jedną z ważnych części tego przedłożenia jest również możliwość uzyskania, oczywiście w sposób zanonimizowany, od pracodawcy informacji o przeciętnym poziomie wynagrodzeń za tożsamą pracę, którą wykonujemy w przedsiębiorstwie, czyli będziemy mogli uzyskać w sposób zanonimizowany, w sposób zapewniający oczywiście ochronę danych osobowych niespersonalizowane informacje o tym, jakie mają wynagrodzenia osoby na podobnym stanowisku, wykonujące pracę na tych samych zasadach, o tej samej wartości. Wtedy jesteśmy w stanie również przeciwdziałać pewnym nierównościami na rynku pracy, które czasami motywowane są terminem zatrudnienia danego pracownika, jego stażem pracy bądź płcią. Uzyskiwanie tych informacji w naszym przedłożeniu również prezentuje pewien schemat, który zaopatrzy pracowników w tę wiedzę. Pracodawca będzie zobowiązany do tego, żeby raz w roku informować swoich pracowników o tym, że mają prawo uzyskać taką informację, która oczywiście w podziale na płęć i rodzaj wykonywanej pracy będzie się odnosić do wysokości wynagrodzeń, jakie w danym przedsiębiorstwie obowiązują. Jest współcześnie wielkie zapotrzebowanie na swego rodzaju transparentność, na transparentność, która może obejmować swoim oddziaływaniem różne relacje, które są na rynku pracy. To przedłożenie, ta ustawa: jasne zarobki, którą właściwie staram się wprowadzić w życie już trzecią kadencję, bo zgłaszałem ją w VIII kadencji, zgłaszałem ją w poprzedniej kadencji – to jest trzecia kadencja, pani marszałek Dolniak może moje słowa potwierdzić – ma też istotne znaczenie. Ona się właściwie rozpościera na sektor prywatny, ale również na sektor publiczny. Ile afer, ile niedopowiedzeń, ile zaskoczeń było wokół różnych procesów rekrutacyjnych, które były prowadzone m.in. w sektorze publicznym, gdzie warto by było właśnie tę transparentność wprowadzić. Ten projekt jest tego gwarancją.

Droży Państwo! Przeanalizowaliśmy podczas przygotowywania tego projektu również inne możliwości, które otwierają się w pracach w komisji sejmowej. W związku z tym już muszę zaanonsować, że na podstawie przeprowadzonych konsultacji społecznych, jeżeli chodzi o dbałość o poprawność procesu legislacyjnego, odnośnie do samego projektu mamy przygotowane poprawki, które są wynikiem konsultacji społecznych, wynikiem uwag wniesionych przez różne strony zainteresowane. Te poprawki, oczywiście w zależności od tego, gdzie ten projekt trafi, choć wszystko wskazuje, że do komisji kodyfikacyjnej, będziemy do projektu wprowadzać, żeby to przedłożenie było jak najbardziej kompletne. Ale jeszcze raz

chcę podkreślić bardzo istotną rzecz. My nie zajmujemy się dyrektywą unijną, my zajmujemy się prostym rozwiązaniem, prostą zmianą, prostą korektą Kodeksu pracy, której celem jest to, żeby w każdym ogłoszeniu o pracę ta informacja o widełkach wynagrodzenia się znajdowała, żeby w przypadku ogłoszenia, w wyniku zamieszczenia którego dojdzie do zawarcia jakiejś umowy o pracę, za którą wartość wynagrodzenia będzie jednak niższa od wartości wynagrodzenia zawartej w tym ogłoszeniu, pracodawca podlegał jakis sankcji. Bo chcemy, żeby to prawo było realnie stosowane. Niemniej jednak wszystkie informacje uzyskane w konsultacjach społecznych, w badaniach, które przeanalizowaliśmy, badaniach rynku pracy, firm HR, przede wszystkim badaniach nastrojów wśród pracowników, naprawdę dają przytłaczającą, na poziomie powyżej 70%, akceptację dla tego rozwiązania.

Z pełnym zaangażowaniem i pełnym przekonaniem wnoszę, by Wysoka Izba raczyła dopuścić ten projekt do dalszych prac. Po prostu uważam, że na tym etapie rozwoju naszego rynku pracy, na którym Polska w tej chwili się znajduje, do którego aspiruje, ta jawność odnośnie do wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniu o pracę nam wszystkim, Polakom po prostu się należy. (*Dzwonek*) Dlatego bardzo dziękuję Wysokiej Izbie za uwagę i serdecznie proszę, niezależnie od orientacji politycznej, o poparcie ustawy: jasne zarobki. Adresuję ją szczególnie do wszystkich młodych ludzi. To wasza przyszłość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, zwracał się pan, apelował do studentek i studentów Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Ciechanowie, do tych, którzy za chwilę będą wkraczać na rynek pracy. Pozdrawiamy raz jeszcze.

Zapraszam panią poseł Barbarę... Momencik, pani pośle, muszę odczytać regulkę.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Jak już pan wnioskodawca tutaj przedstawił, zostało to zresztą przedstawione w samym projekcie,

### **Posel Barbara Bartuś**

projekt zmiany ustawy – Kodeks pracy, bo to jest bardzo ważne w tym zakresie, ma dotyczyć Kodeksu pracy, czyli tylko tych, którzy są zatrudnieni na umowę o pracę. Ta zmiana Kodeksu pracy przewiduje nałożenie na pracodawców obowiązku uwzględniania publikowanych w dowolnej formie informacjach o możliwości zatrudnienia pracownika na dowolnym stanowisku kwoty proponowanego wynagrodzenia brutto, a w przypadku, w którym wskazuje się minimalną i maksymalną wysokość takiego wynagrodzenia, także wzmianki, że kwota ta podlega negocjacji. Chodzi o wprowadzanie przepisu, zgodnie z którym zawarcie stosunku pracy za wynagrodzenie mniejsze niż przewidziane w opublikowanej informacji o możliwości zatrudnienia pracownika na dowolnym stanowisku albo niezawarcie takiej informacji jest wykroczeniem przeciwko prawom pracownika zagrożonym karom grzywny od 1 tys. do 30 tys. zł. I państwo piszecie, jakie są przewidywane skutki społeczne proponowanych rozwiązań. Jest zapis, że zmiana przyjętych na polskim rynku pracy zwyczajów będzie korzystna zarówno dla pracowników, jak i pracodawców. Szanowni państwo, piszecie o zwyczajach, a przedstawiacie zmianę Kodeksu pracy. I na to chciałabym na samym początku zwrócić uwagę. Zmiana zwyczajów chyba już dzisiaj ma miejsce, tym bardziej że mamy dzisiaj, na ten moment, jeszcze zanim gospodarka nasza upadnie, zanim pozwalniane zostaną te osoby, o których się już mówi w tysiącach, rynek pracownika, z czego się wszyscy bardzo cieszymy. Cieszymy się, że to jest rynek pracownika. Dlatego jeżeli pracodawca chce pozyskać pracownika, szczególnie dobrego pracownika, to w zwyczajach już to jest. Zresztą firmy, które zatrudniają, często nawet wskazują na to, żeby pracodawca podawał, jakie wynagrodzenie będzie się należało pracownikom.

Tak że jeżeli chodzi o zwyczaj, to mam tę przyjemność powiedzieć, że z tym się całkowicie zgadzam i myślę, że tutaj, w tym wypadku, jeżeli mówilibyśmy o zwyczajach, szczególnie przy zatrudnianiu, to ta zmiana zwyczajów byłaby potrzebna. Nie mówimy tutaj jednak o zmianie zwyczajów, tylko o zmianie Kodeksu pracy. I tutaj się już nie zgadzam ze stwierdzeniem pana wnioskodawcy, że trudno jest znaleźć negatywną ocenę projektu, bo począwszy od druzgocącej opinii Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, w której właściwie nie ma nic pozytywnego, jest wyłącznie negatywną opinią... Oczywiście NSZZ „Solidarność” zauważa, że tak naprawdę cele, które są zawarte w ustawie, są też celami dyrektywy unijnej z 10 maja 2023 r., chodzi o to, żeby wzmocnić zasadę równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za tę samą pracę, o takiej samej wartości, właśnie za pośrednictwem mechanizmu przejrzystości wynagrodzeń oraz mechanizmu egzekwowania. Rząd Polski taką dyrektywę powinien przełożyć na projekt ustawy i to wdrożyć. To, o czym pan poseł mówi, winno być wdrożone w myśl tej dyrektywy, ale za

dyrektywy odpowiedzialny jest rząd państwa. Powinno to być poprzedzone debatą na forum Rady Dialogu Społecznego oraz skonsultowane z partnerami społecznymi. Do tej rady dialogu wchodzi i pracownicy, i pracodawcy, i strona rządowa, więc powinno to być objęte szeroką debatą.

To samo dotyczy opinii przedstawionej przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Tutaj jest też napisane, że proponowana regulacja może wywołać szereg pozytywnych i negatywnych skutków. I pan... (*Dzwonek*)

Rozumiem, że czas mi się skończył, a tak bardzo chciałam chociaż kilka komentarzy, z którymi się zapoznałam, które zostały dołączone do tego projektu ustawy... Zainteresowanie było duże, bo wypowiedziało się aż 155 osób. Były to głównie osoby fizyczne, ale nie tylko, byli to też radcowie prawni. Niestety często są tutaj komentarze negatywne. Jako pierwszy komentarz...

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

### **Posel Barbara Bartuś:**

Pani marszałek, jeszcze dwa zdania.

Pierwszy komentarz: to zbyt ingerencja w swobodę gospodarczą. I w innych komentarzach – niestety żadnego już więcej nie przeczytam, a mam ich tutaj zaznaczonych kilkanaście – pracownicy sami piszą, że nie chcą zbyt jawnego w czasie stosunku pracy... Nie chcą oni całkowicie jawnych zarobków, bo czasami może to do tego prowadzić.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Pani poseł, dziękuję bardzo. Umówiliśmy się na dwa zdania.

### **Posel Barbara Bartuś:**

To ostatnie zdanie. Chciałam powiedzieć, że my nie wnioskujemy o odrzucenie tego projektu ustawy, mimo że po przeczytaniu taka myśl się nasuwa. Chcemy pracować nad tym projektem. A przekonał mnie do tego ostatni komentarz: chciałbym wysłuchać publicznej debaty na ten temat.

Dyskutujemy o tym. Jestem za skierowaniem projektu do komisji do dyskusji. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Przekroczyła pani czas o 1,5 minuty.

(*Posel Barbara Bartuś*: Pani marszałek, myślę, że to ważny temat.)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska**

Bardzo ważny.

(Poseł Barbara Bartuś: Niepolityczne wystąpienie, więc...)

Będzie pani miała jeszcze szansę zadać pytanie do wnioskodawców, do autorów tego projektu.

Zanim przejdziemy do kolejnego oświadczenia, pozwólcie państwu, że przywitamy panie sołtyski i panów sołtysów z gminy Pyzdry, którzy dzisiaj są tu na zaproszenie posła Michała Pyrzyka i przysłuchują się naszym obradom. Witamy państwa bardzo, bardzo serdecznie.

Już zapraszam panią posłankę Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tu nie będzie ujawniania danych personalnych żadnego pracownika. Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy obowiązku podawania informacji o wynagrodzeniu w ofertach pracy. Dziś w Polsce brak jawności w tym zakresie i często prowadzi to w procesie rekrutacyjnym do nierówności, do ich pogłębiania. W szczególności te nierówności dotyczą młodych pracowników oraz kobiet.

W konsultacjach nad wspomnianym projektem nowelizacji Kodeksu pracy, bo o zakresie przedmiotowego projektu mówimy w związku z Kodeksem pracy, wzięło udział 195 osób. I, proszę państwa, 77% osób, które uczestniczyły w konsultacji, opowiedziało się pozytywnie, za rozwiązaniem, za tym pomysłem. Oczywiście on będzie wymagał dyskusji w komisji, ale o tym za chwilę.

Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2022 r. mężczyźni zarabiali średnio o 17,6% więcej niż kobiety, i to praktycznie we wszystkich grupach zawodowych. W praktyce oznacza to, że w każdym miesiącu przeciętna Polka traci pieniądze tylko dlatego, że jest kobietą. Młodzi ludzie, którzy wchodzi na rynek pracy, są równie bezbronni. Brak doświadczenia i niewystarczający dostęp do informacji sprawiają, że często zgadzają się na niesprawiedliwe i zaniżone stawki. Wśród ankietowanych 64% przyznało, że w ich firmach nie ma jawnych wynagrodzeń. Dowiadują się, jak powiedziała pani poseł przede mną, o tych zarobkach od siebie, co ma formułę zwyczajną, ale my w Polsce funkcjonujemy nie na zasadzie prawa zwyczajowego, tylko na podstawie uchwalonych aktów prawnych. 60% badanych przyznało, że nigdy nie widziało taryfikatora wynagrodzeń w swojej firmie. Obowiązek publikowania proponowanego wynagrodzenia w ofertach pracy to konkretny krok w stronę wyrównania szans i przeciwdziałania dyskryminacji.

Wprowadzenie jawności może przynieść liczne korzyści: po pierwsze, zredukuje lukę płacową; po drugie, poprawi efektywność rekrutacji; po trzecie,

wpłynie na większe poczucie sprawiedliwości w miejscu pracy; po czwarte, przyczyni się do budowania zaufania w zespole. Pracownicy zyskają narzędzie umożliwiające porównanie swoich zarobków z wynagrodzeniami innych osób w podobnej sytuacji zawodowej. Pamiętajmy, że kraje Europy Zachodniej już dawno wprowadziły podobny przepis. Jawność wynagrodzeń to w nich standard. Na wprowadzenie wymogu podawania informacji o wynagrodzeniach w ogłoszeniach o pracę zdecydowali się np. nasi sąsiedzi Litwa i Słowacja.

Proszę państwa, przedmiotowy projekt, ponieważ jest to zmiana kodeksowa, zmiana Kodeksu pracy, trafi do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Zapraszam wszystkich państwa zainteresowanych tematem do udziału w pracach tejże komisji. Chodzi o to, byśmy wypracowali projekt, który da rozwiązanie przyczyniające się do poprawy istniejącej sytuacji, w tym pozycji kobiet czy młodych osób na rynku, ale także uwzględniające uwagi ze strony pracodawców. Pan poseł przedstawiciel wnioskodawców wyraźnie powiedział, że uwzględniono uwagi zebrane w ramach toczącej się dyskusji społecznej nad tym projektem. Przygotowane są już nawet poprawki do tego projektu.

Mam nadzieję, że wspólnie z ministerstwem pracy i polityki społecznej, a także wszystkimi zainteresowanymi gremiami przedyskutujemy ten projekt, bo najważniejsze jest to, żebyśmy ostatecznie uchwalili ustawę, która będzie służyć i pracownikom, i pracodawcom. Im więcej wiemy, startując do pracy, o warunkach, jakie czekają nas w nowym miejscu zatrudnienia, tym łatwiej jest nam podejmować rozsądne decyzje dotyczące tego zatrudnienia. Jednocześnie mamy możliwość oceny, czy proponowane wynagrodzenie rzeczywiście odpowiada zakresowi obowiązków i tematyce pracy, którą będziemy wykonywać na danym stanowisku. Zapraszam więc do pracy. Mam nadzieję, że efektem tego będzie ostatecznie jak najlepszy projekt, który cała Izba uchwali w niedługim czasie. (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Poseł Piotr Górnikiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Stoję dziś przed państwem, by zabrać głos w sprawie projektu ustawy z druku nr 934.

Projekt ten, istotny dla przyszłości rynku pracy w Polsce, zakłada wprowadzenie obowiązku podawania proponowanego wynagrodzenia w publikowanych ofertach zatrudnienia. Chcę podkreślić, że roz-



## Posel Piotr Górnkiewicz

wiązania przewidziane w tej ustawie to krok w stronę większej transparentności i równości i lepszego dostosowania polskich standardów do praktyk, które z powodzeniem funkcjonują w wielu krajach Unii Europejskiej. Nasze społeczeństwo od dawna oczekiwało podobnych zmian, a ich realizacja stanowi dowód na to, że Polska potrafi skutecznie reagować na potrzeby swoich obywateli.

Najważniejsza zmiana proponowana w tym projekcie to przede wszystkim wprowadzenie obowiązku ujawniania wynagrodzeń. Pracodawcy, publikując oferty pracy, będą zobowiązani do podawania przedziału wynagrodzeń lub kwoty, jaką zamierzają zaoferować przyszłym pracownikom. Ta zmiana zapewni, że proces rekrutacji stanie się bardziej przejrzysty i bardziej uczciwy. Druga zmiana to ochrona najbardziej narażonych grup zawodowych. Zmiana ta w szczególności ma na celu ochronę kobiet i młodych pracowników, którzy obecnie często otrzymują mniej przejrzyste oferty wynagrodzeń i niejednokrotnie mają trudności z oceną, czy proponowana stawka jest adekwatna do ich kwalifikacji.

Zwiększenie konkurencyjności rynku pracy. Jawność kwestii wynagrodzeń to istotny krok ku temu, by rynek pracy stał się bardziej uczciwy, a proces rekrutacji – mniej uzależniony od indywidualnych negocjacji czy arbitralnych decyzji. Dzięki temu pracodawcy będą musieli bardziej precyzyjnie określać swoje oczekiwania i propozycje, co pozytywnie wpłynie na efektywność zatrudnienia.

Budowanie zaufania między stronami rynku pracy. Jawne wynagrodzenia pomogą w tworzeniu bardziej partnerskich relacji między pracodawcami a pracownikami. Kandydaci, wiedząc, jakie wynagrodzenie jest oferowane, mogą skupić się na swoich kwalifikacjach i kompetencjach, zamiast obawiać się niesprawiedliwości w zakresie wynagrodzenia.

Podstawowe zalety projektu ustawy. Przejrzystość. Obowiązek podawania wynagrodzenia w ofertach pracy przyczyni się do zwiększenia zaufania kandydatów wobec pracodawców oraz do poprawy relacji w miejscu pracy. Zniwelowanie różnic płacowych. Szczególnie istotne jest to dla kobiet, które nadal mimo wykonywania pracy o tej samej wartości zarabiają mniej niż mężczyźni. Wprowadzenie jawności wynagrodzeń może stanowić kluczowy krok ku zmniejszeniu tej niesprawiedliwości. Lepsze warunki dla młodych pracowników. Osoby wchodzące na rynek pracy zyskają dostęp do bardziej obiektywnych danych, które pozwolą im podejmować świadome decyzje zawodowe. Transparentność wynagrodzeń może też zachęcić większą liczbę młodych ludzi do poszukiwania zatrudnienia w Polsce, a nie poza jej granicami.

Jako klub Polska 2050 jednoznacznie popieramy projekt ustawy zawarty w druku nr 934. Uważamy, że wdrożenie proponowanych przepisów przyczyni się do rozwoju przejrzystego i uczciwego rynku pracy

w Polsce, wzmocni pozycję negocjacyjną pracowników oraz pomoże w ograniczeniu nierówności płacowych. Chciałbym również zaznaczyć, że projekt ten to nie tylko odpowiedź na bieżące potrzeby rynku pracy, ale także inwestycja w przyszłość naszego kraju. Transparentność wynagrodzeń wpływa pozytywnie na całą gospodarkę, promując zdrową konkurencję między firmami i zmniejszając ryzyko nieuczciwych praktyk.

Nasz klub rekomenduje Wysokiej Izbie dalszą dyskusję nad tym projektem. Wierzymy, że Polska zasługuje na to, by być postrzegana jako kraj, który stawia na sprawiedliwość, równość i innowacyjność. Ustawa ta będzie ważnym krokiem ku realizacji tych wartości. Sprawí, że rynek pracy będzie bardziej przyjazny dla wszystkich obywateli. Potrzebujemy zmian, które będą korzystne dla każdego pracownika i każdego pracodawcy, a ten projekt takie zmiany wprowadza. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.  
Zapraszam panią posłankę Agnieszkę Kłopotek,  
Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

## Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pragnę wyrazić nasze poparcie dla projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy zawartego w druku nr 934, dotyczącego zobowiązania pracodawców do zamieszczania informacji o proponowanym wynagrodzeniu w ofertach pracy. Naszym zdaniem propozycja ta odpowiada na realne potrzeby polskiego rynku pracy i jednocześnie przyczynia się do budowy przejrzystości, równości oraz zaufania pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Jest to krok w stronę nowoczesnego i uczciwego rynku pracy, który powinien być oparty na jasnych zasadach i wzajemnym poszanowaniu interesów i wartości.

Ważna jest transparentność jako fundament nowoczesnego rynku pracy. Publikowanie widełek wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę to standard w wielu rozwiniętych krajach Europy i świata. Polska nie powinna pozostawać w tyle. Pracownicy zasługują na to, by już na etapie aplikacji wiedzieć, jakie warunki finansowe mogą im być zaoferowane. Transparentność w tej kwestii pozwoli uniknąć sytuacji, w których oczekiwania jednej i drugiej strony rozmiągają się diametralnie.

Jest to rozwiązanie korzystne także dla pracodawców. Przejrzystość wynagrodzeń przyciągnie osoby bardziej zdecydowane, spełniające wymagania i rzeczywiście zainteresowane proponowanymi warunkami

**Posel Agnieszka Maria Kłopotek**

mi, co pozwoli zaoszczędzić czas zarówno pracodawcom, jak i kandydatom.

Konieczna jest walka z nierównościami płacowymi. W Polsce luka płacowa pomiędzy kobietami a mężczyznami wciąż istnieje, choć w ostatnich latach obserwuje się jej stopniowe zmniejszanie. Kobiety często zarabiają mniej niż mężczyźni na tych samych stanowiskach mimo podobnych kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Przyczyny tej luki są złożone i obejmują m.in. stereotypy związane z rolami płciowymi, właśnie różnice w negocjacjach wynagrodzenia, a także częstsze zatrudnianie kobiet w zawodach gorzej opłacanych. Nie sposób nie zauważyć, że proponowana ustawa może być również krokiem w kierunku ograniczenia nierówności płacowych zarówno w kontekście płci, jak i innych grup społecznych. Kobiety, które wciąż zarabiają mniej niż mężczyźni na podobnych stanowiskach, zyskają narzędzia do oceny rynku i negocjowania uczciwych warunków zatrudnienia.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe szczególną uwagę chcemy zwrócić na korzyści, jakie nowelizacja ta przyniesie młodym osobom wchodzącym na rynek pracy. Wielu z nich buduje doświadczenia w negocjacjach płacowych, a brak jasnych informacji o wynagrodzeniu w ofertach pracy często powoduje, że godzą się na warunki nieodpowiadające ich kwalifikacjom czy potrzebom. Obowiązek publikowania widełek płacowych pozwoli im podejmować bardziej świadome decyzje zawodowe.

Rozumiemy obawy części pracodawców, którzy mogą postrzegać te zmiany jako dodatkowy obowiązek. Dlatego warto zaznaczyć, że ustawa nie nakłada na nich obowiązku podawania konkretnej kwoty, a jedynie proponowanych widełek wynagrodzeń. Daje to możliwość elastycznego podejścia uwzględniającego zarówno politykę firmy, jak i indywidualne negocjacje.

W tym miejscu warto podkreślić, że wprowadzenie takich przepisów nie musi oznaczać wzrostu kosztów administracyjnych. Wręcz przeciwnie – może przyczynić się do usprawnienia procesów rekrutacyjnych i budowania bardziej stabilnych relacji z pracownikami.

Warto także zauważyć, że coraz więcej firm stara się już wprowadzać transparentność wynagrodzeń i dąży do wyrównania różnic płacowych między kobietami a mężczyznami na tych samych stanowiskach. Niezależnie od tego, jak wynagrodzenie jest przedstawione w ogłoszeniu o pracę, kluczowe jest, by osoby aplikujące miały poczucie, że mogą negocjować stawkę, i nie obawiały się pytać o szczegóły, co może pomóc w walce o równość płacową.

Szanowni Państwo! Przed nami wyzwanie: stworzenie rynku pracy, który będzie oparty na uczciwości, równych szansach i transparentności. Zobowiązanie pracodawców do publikowania informacji o wy-

nagrodzeniu to krok w dobrym kierunku. Polki i Polacy zasługują na jasne i uczciwe warunki pracy.

Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego apeluje o poparcie tego projektu. Jest to inicjatywa, która przyniesie korzyści zarówno pracownikom, jak i pracodawcom, a przede wszystkim całej polskiej gospodarce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Ueberhan z klubu Lewica.

**Posel Katarzyna Ueberhan:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy zawartego w druku sejmowym nr 934.

Przedłożona projektowana ustawa, złożona do laski marszałkowskiej w grudniu 2024 r., zakłada zobowiązanie pracodawców do przedstawienia w publikowanych ofertach pracy proponowanego za tę pracę wynagrodzenia. To rozwiązanie ma przeciwdziałać nierównemu traktowaniu i dyskryminacji ze względu na wiek czy płeć.

Przy tej okazji warto przypomnieć, iż w kwietniu 2023 r. Rada Unii Europejskiej przyjęła nowe przepisy dotyczące transparentności wynagrodzeń. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 maja 2023 r. ma za zadanie właśnie walczyć z dyskryminacją płacową, a także poprawić egzekwowanie praw pracowników do otrzymania równego wynagrodzenia za tę samą pracę bez względu na płeć. Państwa członkowskie mają czas do czerwca 2026 r. na wprowadzenie w życie przepisów tej dyrektywy unijnej.

Obecnie w polskim porządku prawnym istnieją ogólne regulacje, jednak, jak pokazuje praktyka życia codziennego, jak pokazują statystyki, niestety niewystarczające. Regulacje wynikające chociażby z polskiej konstytucji, zakładające równość wszystkich, zakazujące dyskryminacji, również dyskryminacji płacowej, jak widać, w praktyce nie funkcjonują w sposób wystarczający.

Natomiast nowe przepisy o przejrzystości wynagrodzeń przewidziane dyrektywą wprowadzają przepisy analogiczne do prezentowanych w projekcie ustawy, jak chociażby obowiązek informowania kandydatów o poziomie lub przedziale wynagrodzenia występującym na danym stanowisku. Pracodawcy mają być zobowiązani do umieszczania informacji o wynagrodzeniu właśnie w ogłoszeniu o pracę lub przedstawiać ją kandydatowi przed rozmową kwalifikacyjną.

Dyrektywa przewiduje też przejrzyste, obiektywne kryteria ustalania wysokości wynagrodzeń, jak też obowiązek sprawozdawczy, a w przypadku naru-

## Posel Katarzyna Ueberhan

szenia zasady równości przewiduje odszkodowanie na drodze sądowej dla osoby poszkodowanej.

Gdy porównamy te założenia dyrektywy, przepisy dyrektywy i przepisy zaprezentowane w przedłożeniu poselskim, możemy dojść do wniosku, że są to jednak regulacje wtórne, regulują podobne kwestie i to w zakresie węższym niż zakres proponowany przez dyrektywę. Przypomnę, że dyrektywę, jak wspominałam, państwo polskie będzie miało obowiązek przyjąć do czerwca przyszłego roku.

Jednakże doceniamy intencje wnioskodawców podejmujących próbę regulacji ważnej kwestii – dyskryminacji i nierówności płacowych, jak również doceniamy to, że jest to krok w dobrym kierunku – likwidacji luki płacowej, choć w mojej ocenie krok nadal niewystarczający, ale jednak. Projekt wprowadza rozwiązanie kwestii w polskim porządku prawnym jeszcze nieuregulowanej, ma zapewnić transparentność wynagrodzeń, która inaczej niż w wielu innych państwach europejskich w Polsce zwyczajowo nawet nie występuje. Należy pozytywnie ocenić proponowane przepisy i przedłożenie również z uwagi na fakt, że projektowana ustawa wprowadza sankcje. Nie ogranicza się tylko do dobrej woli, pozytywnych deklaracji i raportowania, z którego niewiele zapewne by wynikało. Te sankcje mają szansę, by wprowadzana zasada transparentności wynagrodzeń w polskim porządku prawnym czy w ogóle w polskiej rzeczywistości gospodarczej nie stała się przepisem martwym czy zasadą martwą. (*Dzwonek*)

Oceniając te rozwiązania pozytywnie, ale też z uwagi na powyższe, jako klub Lewicy jesteśmy za dalszymi, jesteśmy za dalszymi pracami w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

## Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzając jakiegokolwiek obowiązki i kary dla pracodawców, należałoby w pierwszej kolejności skonsultować te kwestie z samymi pracodawcami. Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy zawiera dużo niewiadomych pojęć, które mogą przynieść bardzo niebezpieczne skutki pracodawcom, a co za tym idzie także samym pracownikom.

Projekt nakłada na pracodawców obowiązek udzielania pracownikowi informacji o wysokości wynagrodzenia innych pracowników wykonujących pracę na tym samym stanowisku w podziale na płeć. Inaczej mówiąc, jeśli ktoś będzie ciekawy, ile zarabia jego kolega czy koleżanka, będzie mógł dowiedzieć

się tego od pracodawcy nawet wbrew woli tego kolegi. Jeśli pracodawca nie udzieli takich informacji, może zostać ukarany karą grzywny w wysokości nawet do 30 tys. zł. Trzeba podkreślić, że wysokość indywidualnego wynagrodzenia stanowi informację będącą dobrem osobistym pracownika, co oznacza, że nie wolno ujawniać tej informacji bez jego zgody. Zwrócił na to uwagę już dawno Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lipca 1993 r. Projektodawca najwyraźniej nie wziął pod uwagę ryzyka procesów sądowych, które mogłyby być wytaczane przez pracowników przeciwko pracodawcom za naruszenie tych praw. Ponadto w wielu firmach wysokość wynagrodzeń stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa. Ujawnienie tych danych może w uzasadniony sposób zaszkodzić firmie, np. poprzez próbę podkupienia pracowników przez konkurencyjną firmę, nie zawsze z korzyścią dla samych pracowników. Może to zaszkodzić firmie, zagrażając jej sytuacji kadrowej. Zdaje się, że o tej kwestii w tym projekcie również nie pomyślano.

Według projektu, jeśli odpowiedź na wniosek o ujawnienie wysokości wynagrodzenia będzie niedokładna lub niekompletna, pracownicy osobiście lub za pośrednictwem swoich przedstawicieli mają prawo wystąpić o dodatkowe wyjaśnienia. Nie wiadomo, jak rozumieć pojęcia: niekompletne czy niedokładne i o jakich przedstawicielach mowa.

Kolejna kwestia. Projekt wprowadza dla pracodawców obowiązek wskazania w ofercie pracy minimalnej i maksymalnej wysokości proponowanego wynagrodzenia. Informacja może zawierać wzmiankę, że kwota ta podlega negocjacji. Pomimo możliwości negocjacji zatrudnienie pracownika za wynagrodzenie mniejsze niż podane w opublikowanej ofercie powoduje ukaranie pracodawcy karą grzywny w wysokości do 30 tys. zł. Nie rozumiem, po co dopuszcza się negocjacje, skoro zmiana minimalnego wynagrodzenia w ofercie na niższe ma być wykroczeniem przeciwko prawom pracownika. Nie ma tu logicznego związku. W praktyce może to przynieść skutki odwrotne do zamierzonych, ponieważ w toku rekrutacji może okazać się, że pracownik nie posiada doświadczenia zawodowego i wszystkich wymaganych umiejętności, ale pracodawcy się spodobał i zgadza się na początek na niższe wynagrodzenie, które z czasem będzie podnoszone. W takiej sytuacji pracodawca z obawy przed popełnieniem wykroczenia będzie się bał zatrudnić pracownika i zapewne zrezygnuje z nawiązania stosunku pracy. Finalnie kto na tym ucierpi? Pracownik, który nadal będzie bez pracy, bo politycy postanowili bezrefleksyjnie się wtrącać.

Co do wtrącania się do przedstawicieli wnioskodawców nie kryje publicznie zakusów do objęcia tymi przepisami również umów cywilnoprawnych. Dlatego chcę przypomnieć, że zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego umowy cywilnoprawne zawierane są na fundamentalnych zasadach równości stron i swobody zawierania umów. Warto o tym pamiętać i szanować te zasady.

**Posel Witold Tumanowicz**

Ostatnią kwestią, na jaką trzeba zwrócić uwagę, jest prawo pracownika do ujawniania informacji o wysokości wynagrodzenia kolegów z pracy zawarte w projekcie. Słowem nie wspomniano, w jaki sposób i gdzie informacje o cudzym wynagrodzeniu mogą być ujawniane. Żyjemy w dobie mediów społecznościowych i zdaje się, że projektodawca tej materii w ogóle nie zabezpieczył.

Ze względu na te wszystkie aspekty, które wymieniłem, oraz to, że projekt jest karykaturą przepisów, jakie Polska ma obowiązek wdrożyć do 27 czerwca 2026 r. w celu implementacji dyrektywy unijnej w sprawie wzmocnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń mężczyzn i kobiet za taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości za pośrednictwem mechanizmu przejrzystości wynagrodzeń oraz mechanizmów egzekwowania, Konfederacja jest przeciw tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Martę Stożek z Razem.

**Posel Marta Stożek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako koło poselskie Razem wspieramy ideę jawności płac. Odpowiednia ustawa była długo wyczekiwana przez wiele grup. Do wprowadzenia odpowiednich rozwiązań prawnych zobowiązuje nas dyrektywa Unii Europejskiej. Ale projekt ustawy dotyczący transparentności wynagrodzeń, choć ważny w swoim założeniu, pozostaje niedopracowany, co budzi uzasadnione wątpliwości w kontekście jego skuteczności i zgodności z fundamentalnymi zasadami konsultacji społecznych. Transparentność wynagrodzeń jest bowiem jednym z kluczowych mechanizmów przeciwdziałania dyskryminacji płacowej, redukcji asymetrii informacyjnej na rynku pracy oraz wzmacniania negocjacyjnej pozycji pracowników. Idea ta znajduje solidne oparcie w literaturze naukowej oraz przykładach państw, które skutecznie wprowadziły te regulacje. Takie rozwiązania były długo wyczekiwane przez stronę społeczną, dlatego niepokojący jest fakt, że w prace nad tym projektem nie była zaangażowana Rada Dialogu Społecznego. Z tego powodu w procedowanym projekcie jest dużo wad, które sprawiają, że w naszej opinii wymaga poprawy. W tym celu przede wszystkim potrzebujemy przeprowadzenia wysłuchania publicznego, o które niniejszym składam wniosek.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, nakładający na pracodawców obowiązek ujawniania wynagrodzeń, budzi liczne wątpliwości zarówno pod względem praktycznym, jak i prawnym. Choć cel zwiększania transparentności wynagrodzeń oraz walka z nierównościami płacowymi wydają się pozytywne, to proponowane rozwiązania przyniosą znacznie więcej szkody niż pożytku.

Po pierwsze, obowiązek publikowania przedziału wynagradzania w ofertach pracy oraz ujawniania średnich zarobków w podziale na płeć może prowadzić do znacznego ograniczenia konkurencyjności przedsiębiorstw. Firmy będą zmuszone do ujawniania wrażliwych informacji strategicznych, co może skutkować odpływem talentów do zagranicznych firm oferujących większą poufność polityki płacowej.

Po drugie, istnieje ryzyko dotyczące negatywnych skutków dla negocjacji płacowych. Publiczne przedziały wynagrodzeń mogą sprawić, że pracodawcy będą skłonni do dostosowania sztywnych widełek, ograniczając możliwość indywidualnego dostosowania wynagrodzenia do umiejętności i doświadczenia kandydata. Może to skutkować utrudnieniami w przyciąganiu i zatrzymywaniu wysoko wykwalifikowanych pracowników.

Po trzecie, proponowane przepisy nakładają na pracodawców dodatkowe obciążenia administracyjne. Obowiązek udzielania informacji o wynagrodzeniach w ciągu 14 dni oraz zapewnienie dostępu do kryteriów wynagradzania wymaga znacznych zasobów, szczególnie w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw. Wprowadzenie takich regulacji może zniechęcić do zatrudniania nowych pracowników i spowolnić rozwój gospodarczy. Nie bez znaczenia jest również fakt, że ujawnianie informacji o wynagrodzeniach może prowadzić do napięć i niezdrowej atmosfery w miejscu pracy. Pracownicy mogą zacząć porównywać swoje pensje bez pełnego zrozumienia czynników, które wpływają na różnice wynagrodzeń, co może generować frustrację i niezadowolenie.

Podsumowując, choć intencje ustawodawcy są zrozumiałe, należy rozważyć alternatywne rozwiązanie, takie jak stopniowe wprowadzanie transparentności płacowych w określonych sektorach lub dobrowolne systemy raportowania wynagrodzeń. W obecnym kształcie to rozwiązanie przyniesie bardzo dużo szkód dla rynku pracy.

Drodzy Polacy! W ubiegłym roku Indie wylądowały na Księżycu. A co robi nasz parlament? No próbuje robić komunistyczną urawniłowkę. W tej chwili obecna koalicja rządząca wytransferowała z Polski możliwość budowy taboru kolejowego dla szybkiej kolei. Parę miliardów zostanie w kieszeniach Niemców. A oni chcą tutaj obniżyć podatki, próbując udawać, że to będzie transparentne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Rozpoczynamy partię pytań.

Mamy zapisanych kilkunastu parlamentarzystów.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chce się dopisać, to jest ten czas.

Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Lorek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mamy odnośnie do tego druku negatywne opinie federacji przedsiębiorców i „Solidarności”. Panie sprawozdawco, proszę się ustosunkować do pytań, które wskazała „Solidarność”. Nie wiadomo, co oznaczają terminy „poziom wynagrodzenia”, „średni poziom wynagrodzenia”, a także „kwota proponowanego poziomu wynagrodzenia wskazując jego minimalną i maksymalną wysokość”. Nie wiadomo, co oznacza pojęcie „zwykła płaca godzinowa”.

Federacja Przedsiębiorców Polskich wskazuje, że zasady jawności wynagrodzeń budzą poważne wątpliwości co do konieczności wprowadzenia tego rodzaju regulacji. Co więcej, może to wywołać wiele emocji i kontrowersji zarówno wśród pracodawców, jak i pracowników. Mam wrażenie, że przyświecała państwu chęć większej przejrzystości i transparentności (*Dzwonek*), a w projekcie kompletnie tego nie widać i to się całkowicie rozjeżdża. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego. Czy jest pan poseł? Nie widzę.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę. Nie ma.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz z Konfederacji.

Zapraszam.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Kara grzywny jest przewidziana w ustawie od 1 tys. zł do 30 tys. zł. Mam pytania: Od jakich okoliczności będzie zależała wysokość takiej kary? W jaki sposób projektodawca chce rozszerzyć te przepisy na umowy cywilnoprawne? Jak w świetle tych przepisów będą chronione prawa pracownika do prywatności i prawa przedsiębiorców do zachowania tajemnicy przedsiębiorstwa?

Mam też prośbę o wyjaśnienie pojęć, które są zawarte w ustawie, czyli: przedstawiciele, niedokładne lub niekompletne, roczne wynagrodzenie brutto i wynagrodzenie godzinowe brutto.

Według projektu obowiązek udzielania informacji o wysokości wynagrodzenia stosuje się odpowiednio do stosunków pracy nawiązanych na podstawach innych niż wymienione w art. 2. O jakie stosunki pracy dokładnie chodzi?

Uzupełniam też moją wypowiedź. Przedstawiając stanowisko klubu, nie dość precyzyjnie się wyraziłem, więc teraz to mówię: Składamy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Cieciora:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Dochodzi do sytuacji, w której pracodawca przedstawia ofertę, ogłoszenie o naborze na jakieś stanowisko, w tej ofercie przedstawia pewne stawki, a następnie podpisuje umowę na zupełnie inną stawkę. Co się wtedy dzieje? Czy ta ustawa również to przewiduje? Jakie są bezpieczniki w tej ustawie, aby ten proces, który zaczyna się od przedstawienia oferty, a kończy podpisaniem umowy, był od początku do końca...

(*Poseł Barbara Bartuś: W ramach negocjacji.*)

Mamy negocjacje, to się często dzieje, ale również są różne sposoby na to, żeby omijać te zobowiązania pierwotne. A więc bardzo bym prosił o odpowiedź: Czy to również w jakiś sposób jest uwzględnione w tej ustawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z Razem.

**Poseł Paulina Matysiak:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten projekt ma na celu implementację dyrektywy...

(*Głos z sali: Nieprawda!*)

...z dnia 10 maja 2023 r. w sprawie wzmocnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości. Myślę, że to nie powinno wywoływać

**Poseł Paulina Matysiak**

dyskusji. To jest oczywiste. Przykłady, które w debacie się pojawiały, też są jasne. Obecna sytuacja, w której w ogłoszeniach nie ma podanych bardzo często nawet widełek wynagrodzeń, to sytuacja, w której tak naprawdę na gorszej pozycji stawia się pracownika. Dokładnie to samo dotyczy sytuacji, w której nie wiadomo, jakie są średnie stawki wynagrodzeń w firmie.

Natomiast mnie dziwi to, że ten projekt jest projektem poselskim, a nie rządowym, ponieważ dyrektywy unijne są skierowane do państwa członkowskiego. Za ich realizację, za implementację tych dyrektyw odpowiada rząd. Gdyby to był projekt rządowy, przeszedłby wszystkie konsultacje i zostałby po prostu (*Dzwonek*) rzetelnie, porządnie przygotowany.

Myślę, że warto pracować nad tym projektem. Jedna tylko uwaga: Czemu ten projekt nie wyszedł z ministerstwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzięki temu projektowi stoimy przed szansą na wprowadzenie zmian, które mogą zrewolucjonizować rynek pracy w Polsce, szczególnie w kontekście równości płci. Kobiety w Polsce wciąż zarabiają mniej niż mężczyźni na tych samych stanowiskach i najwyższy czas to zmienić. Wprowadzenie obowiązku publikowania informacji o proponowanym wynagrodzeniu w ofertach pracy to nie tylko krok ku sprawiedliwości, ale także sygnał, że wszyscy pracownicy, niezależnie od płci, zasługują na równe traktowanie. To szansa, aby również młode kobiety wchodzące na rynek pracy nie musiały martwić się, czy dostaną uczciwą ofertę, czy będą musiały walczyć o swoje prawa w atmosferze niepewności.

Apeluję do wszystkich, którym zależy na sprawiedliwości i równości, aby wspólnie poparli ten projekt. (*Dzwonek*) Razem możemy stworzyć na rynku pracy warunki, w których każda osoba będzie mogła czuć się doceniana i sprawiedliwie wynagradzana za swoją pracę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

**Poseł Mirosław Adam Orliński:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wielce Szanowni Państwo! Rzeczywiście, tak jak tutaj już zostało powiedziane, także moja koleżanka klubowa Agnieszka Kłopotek w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiła to stanowisko, jak najbardziej ten projekt jest zasadny i jest potrzebny. Jest to także wprowadzanie standardów europejskich, takich standardów, które wpłyną na rynek pracownika, ale także, w naszej ocenie, co wynika z tego projektu, będą korzystne dla pracodawcy. Bardzo często bowiem, jeśli chodzi o proces rekrutacyjny, jest tak, że pracownik, pomimo że przeszedł całą ścieżkę rekrutacyjną, w tym ostatnim momencie podczas rozmowy z pracodawcą przed podpisaniem umowy, kiedy dowiaduje się tak naprawdę, ile konkretnie będzie zarabiał, rezygnuje z podpisania tej umowy. Wiemy o tym doskonale. Dzisiaj rynek pracownika jest bardzo mocno na to wyczulony. I rzeczywiście w tym kierunku... To pokazuje, że trzymanie pewnych standardów jest jak najbardziej potrzebne. Pewna przejrzystość (*Dzwonek*), transparentność – jak najbardziej jest to zasadne. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Franciszek Sterczewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Żyjemy w bardzo dziwnych czasach, w których wynagrodzenie za pracę stanowi jakieś tabu, jakby to był temat wstydlivy. Ale wstydzic to powinni się jednak ci pracodawcy, którzy łaskawie informują o wynagrodzeniu dopiero na kolejnym, np. piątym, etapie rekrutacji, a kandydatów chcą przyciągać frazesami typu frazes o dynamicznym zespole i miłej atmosferze. Jawność wynagrodzeń w ofertach pracy to sprawiedliwe traktowanie obu stron. To szanowanie nawzajem swojego czasu. To usprawnienie procesu rekrutacji bez marnowania czasu i zasobów. To także zwalczanie dyskryminacji płacowej w miejscu pracy, ponieważ będzie można porównać swoje zarobki do zarobków innych osób na podobnych stanowiskach. Jawność wynagrodzeń to krok w kierunku budowania bardziej równych i uczciwych relacji na rynku pracy.

Dlatego całym sercem popieram ten projekt i mam nadzieję, że jak najszybciej będzie on przegłosowany pozytywnie przez Wysoką Izbę. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Aleksandrę Kot, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Aleksandra Kot:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to bez wątpienia innowacja dla rynku pracy, która ułatwi pracownikom poszukiwanie pracy i zwiększy transparentność rynku. Co niezwykle istotne, celem projektu jest też poprawa konkurencyjności stawek dla młodych osób, które dopiero wchodzą na rynek pracy. Jako osoba, która jeszcze do niedawna była w takiej sytuacji, doskonale rozumiem, z jakimi wyzwaniem wiąże się poszukiwanie pracy zaraz po studiach.

Wobec tego mam pytanie do posłów wnioskodawców: W jaki sposób przejrzystość płac bezpośrednio wpłynie na sytuację młodych osób i jak może to poprawić sytuację finansową takich osób? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Przed nami projekt ustawy, który ma szansę zmienić rynek pracy w Polsce na bardziej przejrzysty i sprawiedliwy. Propozycja ta wprowadza obowiązek ujawnienia wynagrodzenia w ofertach pracy, zwiększa transparentność polityki płacowej oraz wspiera walkę z dyskryminacją płacową. Dzięki tym zmianom nie tylko zwiększy się zaufanie między pracodawcami a pracownikami, ale również zostaną usprawnione procesy rekrutacyjne, co pomoże polskiemu rynkowi pracy zbliżyć się do europejskich standardów, dlatego warto prowadzić dalsze prace nad tym projektem.

Mam trzy pytania. Jakie korzyści dla polskiego rynku pracy widzą państwo w związku z wprowadzeniem obowiązku ujawnienia wynagrodzeń w ofertach pracy? Jakie przewiduje się mechanizmy kontroli i egzekwowania nowych obowiązków wobec pracodawców oraz w jaki sposób zadbano, aby nie móc obejść zapisów projektowanych zmian? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Barbara Bartuś:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam do pani pytanie: Jakie jest stanowisko rządu wobec tego projektu? Na jakim etapie jest przygotowanie projektu ustawy, rządowego projektu wypełniającego zalecenia dyrektywy? Bo mimo że wnioskodawcy tutaj tak mocno odcinają się od tej dyrektywy, jednak cele tej dyrektywy, która ma wejść do marca 2026 r. w Polsce w życie, niektóre z tych celów właśnie są tożsame z celami, które przedstawia ten projekt. Czy rząd rozpoczął pracę? Na jakim etapie? Czy zaczęły się konsultacje społeczne? Czy Rada Dialogu Społecznego się w jakimś krótkim czasie tym zajmie?

I ostatnie zdanie do nas, do kobiet. Nie ubolewajmy nad tym, że jesteśmy kobietami, nie krzyczymy, jak jesteśmy pokrzywdzone. Owszem, luka płacowa jest, trzeba walczyć o zmniejszenie tej luki albo o jej likwidację, ale jako Polki (*Dzwonek*) jesteśmy w tym skuteczne, bo kiedy porównamy średnią unijną, to w Polsce ta luka jest najniższa. I z tego jako Polka, jako kobieta, jestem dumna. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

**Poseł Jarosław Sachajko:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Przepraszam, że pani wcześniej nie powitałem, bo nie zauważyłem, ale to tylko dlatego.

Mam pytanie do pana posła przedstawiciela wnioskodawców, a właściwie trzy pytania. Czy wprowadzenie obowiązku ujawniania wynagrodzeń nie doprowadzi do ograniczenia konkurencyjności polskich firm na rynku międzynarodowym? Czy publikowanie informacji o wynagrodzeniach nie doprowadzi do konfliktów między pracownikami, które mogą wynikać z błędnego postrzegania sprawiedliwości płacowej? Czy obowiązek podawania przedziału wynagrodzeń nie ograniczy elastyczności negocjacyjnej pracodawców, co może skutkować trudnościami w pozyskaniu najlepszych talentów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Renata Rak:**

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zapewnia transparentność wynagrodzeń i zmniejszenie ryzyka nierówności płacowych dotyczących m.in. płci. Statystyki podają, że kobiety rzadziej zajmują stanowiska kierownicze i są słabiej opłacane. Kobiety części pracują w sektorach o niższych płacach, tak jak edukacja czy opieka społeczna. W społeczeństwie panuje stereotyp, że to mężczyźni są bardziej odpowiedni do zajmowania wymagających i wysoko płatnych stanowisk. W firmach, gdzie brak jest transparentności w wynagrodzeniach, łatwiej dochodzi do nierówności płacowych. Dlatego eliminacja dyskryminacji w rekrutacji to promowanie równych szans na zatrudnienie i awans. W imieniu kobiet dziękuję bardzo za ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

**Poseł Klaudia Jachira:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! My na tej sali przywykliśmy, że nasze zarobki są jawne i nikogo to nie dziwi, że nawzajem wiemy, ile zarabiamy. Problem zrobiłby się dopiero wtedy, gdybyśmy właśnie coś próbowali ukryć. Zresztą wyborcy, jeśli nie są zadowoleni z pracy posła czy posłanki, chętnie te zarobki nam wypominają.

Natomiast mówienie o zarobkach w Polsce to ciągle jest temat zakazany ze szkodą dla młodych pracowników, kobiet i tych wszystkich, którzy nie mają takiej siły przebicia, by wystarczająco, ale zasłużenie walczyć o wyższe wynagrodzenia. Dlatego projekt tej ustawy to niepowtarzalna okazja nie tylko do wyrównania zarobków, ale także, by w Polsce temat pensji i pieniędzy przestał być tematem tabu, tematem wstydliwym i ukrywanym, i by nikt tego więcej nie wykorzystywał. Nie ma naprawdę nic złego w tym, że będziemy wiedzieć nawzajem w społeczeństwie, kto ile zarabia. Wręcz przeciwnie. Od kiedy w gronie moich znajomych i przyjaciół rozmawiamy o tym, ile zarabiamy, to zmieniliśmy trochę zasady *(Dzwonek)* i zwykle ten, kto zarabia najwięcej, płaci za obiad. Wcześniej każdy płacił za siebie. Ten projekt jest też po prostu demokratyczny, więc jestem za. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera z Konfederacji.

**Poseł Przemysław Wipler:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako Konfederacja jesteśmy za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu, ponieważ jesteśmy za swobodą umów. Jesteśmy za tym, żeby przedsiębiorcy między sobą oraz pracownicy i pracodawcy mogli swobodnie kształtować relacje, w których wchodzi we współpracę. Jesteśmy za tym, żeby budować efektywną gospodarkę, konkurencyjną gospodarkę, a nie taką, która jest przeregulowana.

Doskonale wiemy, że są okresy, w których jest tzw. rynek pracownika, okres, kiedy jest prosperity budowlane, kiedy Polacy dramatycznie szukają kogoś, kto będzie pracował, żeby pomagać im wykańczać, remontować mieszkania, firmy szukają ludzi na budowy. Są też okresy, kiedy jest rynek pracodawcy. To jest normalne, to jest naturalne. Jakakolwiek nadregulacja obniża konkurencyjność gospodarki. Jesteśmy za tym, żeby ograniczać regulację w takim trybie jak Kodeks pracy *(Dzwonek)* i pozostawiać relacje między wolnymi ludźmi swobodzie umów. Dlatego jesteśmy przeciwni tego rodzaju socjalistycznym projektom, w ramach których chce się podkreślać nienawiść, bo ten zarabia więcej, ten ma inne warunki niż ja. To jest coś, na czym zbudowano systemy, które zniszczyły Europę, systemy totalitarne. To właśnie był socjalizm, a socjalizm był budowany na nienawiści i zawiści m.in. wobec tego, że ktoś ma lepiej niż ja, więcej zarabia, zgromadzi pieniądze. To byli właśnie ci kapitaliści, kułacy, których niszczone. Tak samo w chwili obecnej chęć skłócenia ludzi, pokazywanie, że ktoś ma lepiej niż ja, to jest coś, co nie powinno mieć miejsca. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

**Poseł Monika Wielichowska:**

Ja dla odmiany bardzo się cieszę, że rozpoczęliśmy dyskusję o jawności wynagrodzeń w ofertach pracy, ponieważ jawność nie jest związana tylko z kwestią przejrzystości na rynku pracy. Jest przede wszystkim związana z kwestią równości i sprawiedliwości społecznej, o której tak często mówicie. Brak obowiązku podawania informacji o wynagrodzeniach w ogłoszeniach o pracę uderza szczególnie mocno w kobiety i ludzi młodych. To głównie dla nich jest ta propozycja, o której dzisiaj rozpoczęliśmy dyskusję. Oczywiście musimy pamiętać, że ustawa powinna służyć zarówno pracownikom, jak i pracodawcom, że oprócz wprowadzania przejrzystości powinna budować także zaufanie, uczciwość i współpracę. To jest chyba bezdyskusyjne.



## **Posel Monika Wielichowska**

Mam pytanie do pana posła wnioskodawcy o to, czy mógłby rozwinąć wątek dotyczący oddziaływania na ludzi młodych o kwestię wpływu przepisów na budowanie ich edukacji i przede wszystkim ścieżki kariery zawodowej, ale też o kwestię dotyczącą luki płacowej między (*Dzwonek*) kobietami i mężczyznami. Jakoś od lat trudno nam ją zasypać, w zasadzie nie możemy dogonić mężczyzn w wynagrodzeniach. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

## **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Chyba byłam ostatnia, jeśli chodzi o zadawanie pytań do tego punktu. Tak jest.

Zapraszam do wystąpienia minister rodziny, pracy i polityki społecznej panią Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

## **Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałabym powiedzieć, że bardzo doceniam dobre intencje inicjatorów poselskiego projektu ustawy, którego celem ma być wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2023/970 z dnia 10 maja 2023 r. w sprawie wzmocnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości za pośrednictwem mechanizmów przejrzystości wynagrodzeń oraz mechanizmów egzekwowania. Ta nazwa jest bardzo długa, bardzo zawiła, ale idea tej dyrektywy jest niezwykle prosta: zwiększenie przejrzystości płac w celu zmniejszenia nierówności ze względu na płeć.

Mówiąc jeszcze bardziej obrazowo, chodzi o to, żeby pani Karolina, która pracuje obok pana Karola na takim samym stanowisku, która ma podobny zakres obowiązków, nie otrzymywała pensji niższej np. o 10% tylko z tego tytułu, że jest kobietą. Nie ma absolutnie żadnego powodu, żeby zarabiała mniej, ale niestety wciąż się tak dzieje. Niższe zarobki kobiet to po prostu mniej środków na życie, ale też niższa emerytura, frustracja i zwykle poczucie krzywdy. To jest po prostu zwykła nieuczciwość.

Celem unijnej dyrektywy jest niwelowanie tzw. luki płacowej, czyli różnicy pomiędzy średnimi płacami kobiet i mężczyzn. Luka płacowa w Polsce wynosi według różnych szacunków od kilku do kilkunastu procent na niekorzyść kobiet. Dane wahają się w zależności od roku badania i przyjętej metodologii. Według Eurostatu w 2023 r. średnia w całej Unii Europejskiej wynosiła 12,7%. Przyczyn istnienia luki płacowej jest wiele. Najczęściej wskazuje się na społeczne stereotypy na temat roli kobiet i mężczyzn,

które wpływają na wybór zawodów, na nadreprezentację kobiet w zawodach najniższej płatnych, a w końcu na bezpośrednią i pośrednią dyskryminację ze względu na płeć.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Choć mamy XXI w. i jesteśmy częścią wspólnoty, której jednym z ideowych fundamentów jest równość kobiet i mężczyzn, to nigdy za mało przypomnienia tego, co oczywiście, ale bardzo ważne. Jeszcze raz, drogie panie, pracownice, pracowniczki, koleżanki: nie, nie powinnyście zarabiać mniej tylko dlatego, że jesteście kobietami. To dobrze, że się temu sprzeciwiacie. Wasz głos powinien być słyszalny. Walczcie o swoje prawa i mówcie o tym głośno. Żądajcie egzekwowania równości. To jest ważne. Naszym zadaniem, zadaniem moim jako ministerki pracy, zadaniem parlamentu, zadaniem rządu i zadaniem całej Unii Europejskiej jest wspieranie was w sposób systemowy w walce o prawdziwą równość płac. Wprowadzenie w życie europejskiej dyrektywy bardzo nam w tej walce pomoże.

Jaki związek ma jawność płac z równością płac? To jest bardzo proste. Żeby móc przeciwdziałać nierównościom, trzeba najpierw o nich wiedzieć, trzeba je widzieć, trzeba znać ich skalę. Wprowadzenie jawności ma więc na celu zwiększenie przejrzystości w strukturach wynagrodzeń, umożliwienie pracownikom dochodzenia swoich praw i w konsekwencji zmniejszenie omawianej luki płacowej między kobietami a mężczyznami. Mówiąc krótko, jawność płac to narzędzie w walce z dyskryminacją ze względu na płeć.

Jednocześnie chciałabym uspokoić, że dyrektywa nie zakłada pełnej jawności płac wewnątrz danej organizacji. Chodzi tutaj tylko o stworzenie możliwości osadzenia własnego wynagrodzenia w firmowym kontekście. Oznacza to, że wspomniana pani Karolina, która podejrzewa, że w jej przypadku złamana została zasada równości płac, będzie mogła wystąpić o udzielenie informacji na temat polityki płacowej w firmie i sama sprawdzić, czy jest ofiarą dyskryminacji, czyli może zrobić ten ważny pierwszy krok. Dyrektywa daje też pracownikowi prawo do informacji o obiektywnych i neutralnych kryteriach określania wysokości wynagrodzeń w organizacji. Jeżeli luka płacowa w firmie przekracza 5% i jest nieuzasadniona, a przedsiębiorca nie zaradził tej różnicy w odpowiednim czasie, to będzie musiał tę lukę po prostu zlikwidować. W ten sposób pani Karolina za pomocą prostych, oficjalnych instrumentów będzie mogła zawalczyć o to, żeby jej pensja nie była bez powodu niższa niż pensja pana Karola.

Bardzo się cieszę i cieszymy się jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, że posłowie pochylają się nad kwestią implementacji tej niezwykle potrzebnej dyrektywy. Nie ma między nami żadnego sporu co do kierunku proponowanych zmian w zakresie jawności wynagrodzeń. Równocześnie chciałabym państwa poinformować, odpowiadając także na pytania posłów, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej podjęło już działania w celu

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

kompleksowego wdrożenia dyrektywy do polskiego porządku prawnego. W tym celu powołany został nawet specjalny zespół, zespół do spraw wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 10 maja 2023 r., w skład którego wchodzi przedstawiciele nie tylko Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale także Ministerstwa Sprawiedliwości, Departamentu ds. Równego Traktowania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Głównego Urzędu Statystycznego czy Państwowej Inspekcji Pracy. Chociaż cel dyrektywy jest oczywisty, to wdrożenie jej do polskiego prawa jest wyjątkowo skomplikowanym i złożonym procesem, dlatego też nasz zespół w ministerstwie ma tak interdyscyplinarny charakter. Przygotowanie przepisów implementacyjnych wymaga od nas szerokich, międzyresortowych konsultacji – i ten proces trwa – a przed nami jeszcze szerokie konsultacje społeczne. Równocześnie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pozostaje w ciągłym dialogu z Komisją Europejską. Celem tego dialogu jest wypracowanie stosownych, realistycznych i zgodnych ze standardami sposobów wdrażania tej dyrektywy.

Raz jeszcze dziękuję za tę wspólną inicjatywę i zapewniam, że w ministerstwie toczą się prace nad rządowym projektem, który będzie wdrażał tę dyrektywę do polskiego porządku prawnego.

Przekazuję głos ministrowi Sebastianowi Gajewskiemu, który także odniesie się do omawianego projektu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Sebastiana Gajewskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Sebastian Gajewski:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izba rozpatruje teraz w pierwszym czytaniu poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Projekt przewiduje: obowiązek informowania w ogłoszeniach o pracę proponowanej wysokości wynagrodzenia lub widełek, w ramach których podlega ono negocjacom, prawo pracowników do informacji o poziomie wynagrodzenia oraz średnich poziomach wynagrodzenia z podziałem na płęć, sankcje wykroczeniowe za zatrudnianie pracowników za niższe kwoty niż podane w ogłoszeniu o pracę oraz za niezamieszczanie takich informacji.

Projekt ustawy dotyczy fundamentalnej dla prawa pracy kwestii: wynagrodzeń za pracę. Fundamentalnej, bo wśród zasad prawa pracy wprost wskazanych w Kodeksie pracy mamy zasadę prawa do godziwego wynagrodzenia za pracę, zasadę równych praw z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków, zasadę niedyskryminacji czy zasadę prawa do minimalnego wynagrodzenia za pracę – o nim także mówi konstytucja. Ale projekt dotyczy również fundamentalnej, podstawowej funkcji prawa pracy, tej, która odpowiada na pytanie, po co jest prawo pracy: funkcji ochronnej prawa pracy. Zakłada ona, że pracownik jako słabsza strona stosunku pracy potrzebuje ochrony w przepisach prawa, tak aby wyrównać na różnych poziomach i w różnych obszarach tę asymetrię między pracownikiem a pracodawcą. Ta asymetria może mieć różne wymiary: zarówno ekonomiczny, jak i informacyjny. Na tym właśnie aspekcie nierównorzędności stron stosunku pracy koncentruje się rozpatrywany przez Wysoką Izbę projekt. Ograniczenie asymetrii informacyjnej między pracownikiem a pracodawcą to wyzwanie, na które polskie i europejskie prawo pracy nie dawało do tej pory adekwatnej odpowiedzi. A trzeba powiedzieć, że choć zasady równości i niedyskryminacji to jedne z zasad prawa pracy, to trudno mówić o ich pełnym wdrożeniu wtedy, gdy pracownicy, którzy mają być równo traktowani, nie wiedzą, że są traktowani odmiennie, np. gdy za tę samą pracę otrzymują różne wynagrodzenia, ale także wtedy, gdy nie wiedzą, w jakich ramach mogą negocjować swoje wynagrodzenia za pracę.

Od lat mówimy – politycy, związkowcy, pracownicy – że godna praca to godna płaca. Jeśli ktoś zapyta, co to znaczy godna płaca, zapewne odpowiemy od razu, że odpowiednia do naszej pracy i jej ilości, jakości oraz wartości. Ktoś pewnie rzuci, że to płaca, dzięki której nie musimy martwić się o jutro. Ale pojęcie godnej płacy zmienia się tak, jak zmienia się rynek pracy, jak zmienia się kultura zatrudnienia. Te zmiany postępują także w Polsce. Odchodzimy od czasów, w których wzorce relacji w miejscu pracy pochodzą z epoki Polski Ludowej czy bardzo trudnych – zarówno dla pracowników, jak i pracodawców – czasów transformacji systemowej, gdy z dnia na dzień zmieniano się wszystko i nic nie było pewne. Memy z panem Arczkiem i januszami biznesu nie wzięły się znikąd, ale czasy, gdy przedstawiały one codzienność rynku pracy w Polsce, odchodzą powoli do przeszłości – i słusznie, bo muszą odejść. Dzisiaj godna płaca to także płaca ustalana uczciwie, według jasnych, znanych i zrozumiałych zasad, gwarantująca równe wynagrodzenie za równą pracę, bez różnicowania według płci ani żadnej innej cechy tożsamościowej. Godna płaca to płaca negocjowana na uczciwych zasadach, gdzie i pracownik, i pracodawca mają w punkcie wyjścia takie same informacje. Dlatego sam fakt podjęcia inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie zasługuje na uwagę i docenienie, bo są to bardzo ważne kwestie. Osobiście cieszę mnie głosu,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej  
Sebastian Gajewski**

które padały z tej sali, także posłów i posłanek z mojego oraz młodszego pokolenia, jak posła Franciszka Sterczewskiego, Mirosława Orlińskiego czy Aleksandry Kot, bo myślę, że dla naszego pokolenia te sprawy związane z transparentnością wynagrodzeń, podawaniem informacji o wysokości wynagrodzeń w ogłoszeniach o pracę są po prostu oczywiste.

Projekt podejmuje problematykę, która ostatnio doczekała się uregulowania w prawie Unii Europejskiej: we wspomnianej przez panią minister Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie wzmocnienia stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet za taką samą pracę lub pracę o takiej samej wartości. Dyrektywa ta przewiduje szereg rozwiązań zbliżonych do tych, które obecne są w projekcie poselskim, chociaż nie jest tak, że zachodzi pełna tożsamość między dyrektywą i projektem. Mowa tu choćby o prawie osób starających się o zatrudnienie do otrzymania od przyszłego pracodawcy informacji o oferowanym wynagrodzeniu, prawie pracowników do informacji o indywidualnym poziomie wynagrodzenia oraz średnich poziomach wynagrodzenia z podziałem na płeć czy mechanizmach chroniących pracowników przed dyskryminacją płacową ze względu na płeć. Polska ma obowiązek dokończyć transpozycji tej dyrektywy do 7 czerwca 2026 r. Materia dyrektywy jest złożona, budzi pewne wątpliwości interpretacyjne po stronie państw członkowskich i ekspertów, a zatem proces jej wdrożenia na pewno będzie złożony. Jestem jednak pewien, że zakończy się wartością dodaną dla polskiego i europejskiego rynku pracy, dlatego już teraz, tak jak wspomniała pani minister, powołaliśmy w ministerstwie zespół, który przygotowuje stosowny projekt ustawy. Myślę, że to powód, dla którego pojawi się przestrzeń na efektywny dialog między ministerstwem, rządem a grupą posłów i posłanek, którzy wnieśli procedowany projekt, bo pomimo tego, że nie zachodzi pełna tożsamość między projektem a dyrektywą – dyrektywa jest znacznie szersza – to temu ustawodawcy unijnemu przyświecały chyba bardzo podobne wartości do tych, które prezentują panie posłanki i panowie posłowie reprezentowani dzisiaj przez pana posła Zembaczyńskiego.

Do projektu ustawy, nad którym proceduje Wysoka Izba – jest to projekt poselski – nie zostało sporządzone ani przyjęte stanowisko rządu. W takich przypadkach rolą ministerstwa jest dostarczanie posłom i posłankom wiedzy oraz analiz prawnych, ekonomicznych czy organizacyjnych, które mogą być przydatne przy dalszych pracach nad ustawą. Z tej roli i w stosunku do wszystkich projektów zawsze staramy się rzetelnie wywiązywać, ale są projekty, w przypadku których ministerstwo przygotowuje materiały

i ewentualnie projekt stanowiska rządu z przyjemnością. Ten projekt na pewno do takich projektów należy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców posła Witolda Zembaczyńskiego, który będzie się starał odpowiedzieć na zadane przez posłów i posłanki pytania.

**Poseł Witold Zembaczyński:**

Wielce Szanowna Pani Marszałkini! Pani Ministro! Szanowni Przedstawiciele Rady Ministrów! Panie i Panowie Posłowie! Wielkie wyrazy uznania i podziękowania za ciepłe słowa o tym poselskim przedłożeniu. Rzeczywiście bardzo ważne jest to, co powiedzieli pani ministra i pan minister Gajewski, że projekt nie zajmuje się stricte implementacją dyrektywy europejskiej, bo to nie jest kompetencja posłów, ale to jest kompetencja rządowa. W związku z powyższym liczymy, że ta kwestia, którą chcemy uregulować w zakresie samego Kodeksu pracy, odnosząca się do wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniach o pracę, znajdzie swoje miejsce bezpośrednio w zapisach tego kodeksu, będzie przyjęta przez parlament i podpisana przez prezydenta. Dalsze wynikające z tej dyrektywy unijnej rozwiązania mające na celu uzyskanie równości na rynku pracy w zakresie relacji pracownik – pracodawca oraz różnego typu raportowania będą już jak gdyby owocem tego przedłożenia ministerialnego i państwo po prostu dołożą do implementacji tej dyrektywy swoje pięć groszy. Niemniej jednak, zgodnie również z opinią biura analiz sejmowych, to przedłożenie, którego jestem wnioskodawcą, nie jest implementacją dyrektywy, jest projektem poselskim.

Teraz odpowiem po kolei na pytania pań i panów posłów i zacznę, jeżeli mogę sobie na to pozwolić, od odpowiedzi na pytanie szanownej pani marszałkini Wielichowskiej. Otóż rzeczywiście intencją tego projektu i jego odsunięciem w czasie pozytywnym skutkiem będzie wytworzenie się pewnego rodzaju siatki płac, która utrwalona w świadomości społecznej i w relacjach pracodawca – pracownik pozwoli właśnie młodym osobom na podejmowanie bardzo świadomej decyzji o swojej ścieżce kariery edukacyjnej. Dzięki tej siatce płac młode osoby będą w stanie podjąć fundamentalną decyzję, czy pójść do szkoły technicznej, do szkoły branżowej czy do liceum. Po prostu będą wiedzieć, z czym będzie się wiązać wybór konkretnej ścieżki kariery zawodowej i jakie będzie ich czekać potencjalne wynagrodzenie za wykonywanie danego zawodu na rynku polskim zgodnie z tą wytworzoną siatką płac. Tak że to jest bardzo ważny element.

**Posel Witold Zembaczyński**

A teraz po kolei. Na pytanie pana posła Lorka odpowiem tak: panie pośle, ja składam ten projekt trzecią kadencję. W VIII kadencji, kiedy go złożyłem pierwszy raz, przy czym ta ustawa była właściwie identyczna, NSZZ „Solidarność” w stosunku tego samego projektu złożyło pozytywne stanowisko. Stało się po stronie pracowników i mówiło, że chce tego projektu, chce go wprowadzić w życie. Tym razem z niewyjaśnionych przyczyn NSZZ „Solidarność” jest przeciwko. Trudno jest to zrozumieć, ale takie są fakty.

Pan poseł Tumanowicz dopytywał o kwestie egzekwowania tego prawa. Tutaj warto zwrócić uwagę, że w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego grzywna jest miarkowana poziomem naruszeń ze strony pracodawcy i oceniać to będzie sąd lub inspekcja pracy. My chcemy wzmocnić ochronę prywatności w zakresie informowania przez pracodawców o wysokości wynagrodzenia za taką samą pracę przez konkretną poprawkę, która jasno będzie wskazywać, że po prostu te dane osobowe w informacji o siatce płac wewnątrz przedsiębiorstwa nie będą innym pracownikom udostępniane. Również istotne jest to, że warto by było zaznaczyć w odpowiedzi na pytanie pana posła, że oczywiście jest tajemnica przedsiębiorstwa, ale to od decyzji pracownika zależy, czy wysokość jego wynagrodzenia będzie przez niego osobiście ujawniona, czy nie. Wtedy ta informacja nie może stanowić tajemnicy przedsiębiorstwa.

Pan poseł Cieciora oczywiście zadał pytanie o omiśnianie przepisów i perspektywę tych widełek. Odpowiedź jest bardzo prosta: bezpiecznikiem jest zawarta w projekcie przepisów sankcja i późniejsza utrwalona praktyka na rynku pracy. Takie ogłoszenia, które będą miały kosmiczne widełki, będą przez pracowników uznawane za nierzetelne i szybko z rynku pracy zostaną wyrugowane.

Padło też pytanie ze strony pani poseł Matysiak o ten projekt. Pani poseł, zgodnie z opinią biura analiz sejmowych jeszcze raz informuję, że projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie jest to implementacja dyrektywy.

Pani poseł Pępek zwracała uwagę na równe traktowanie i perspektywy tego projektu we wpływniu na niwelowanie luki płacowej, która na tle Unii Europejskiej jest w Polsce relatywnie niska. Niemniej jednak w dalszym ciągu mamy tu wiele do zrobienia. W związku z powyższym ten projekt będzie dążył do tego, żeby tę lukę płacową w dalszym ciągu niwelować.

Pan poseł Orliński w swoim pytaniu zwracał uwagę na to, że samo zawarcie informacji o wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniu będzie miało wpływ na procesy rekrutacyjne. Tak jest w istocie. Firmy HR zwracają uwagę na to, że niektóre procesy rekrutacyjne nie mogą być przeprowadzane bez informowania o wysokości wynagrodzenia, bo po prostu nie ma chętnych do tego, żeby aplikować na te konkretne stanowiska pracy.

Pan poseł Sterczewski mówił o jawności, wolności i sprawiedliwości. Tak, oczywiście ten projekt wpisuje się w realizację tych wartości, szczególnie w zakresie sprawiedliwego traktowania na rynku pracy wszystkich pracowników, bez względu na płeć, wiek i jakiegokolwiek inne kryteria.

Pani poseł Kot zwraca uwagę na transparentność i pyta, jak to będzie oddziaływać na osoby najmłodsze. Rzeczywiście dane, którymi się posiłkowaliśmy przy sporządzaniu tego projektu, wskazują, że już na etapie np. studiów wielu młodych ludzi podejmuje zatrudnienie w zakresie wynagrodzenia niższego niż przewidywane jako tzw. płaca minimalna. Często godzą się na to, a potem to przyzwyczajenie też w jakiś sposób pomniejsza ich szansę na skuteczne negocjacje w ramach wynagrodzenia w docelowej pracy, które powinno być adekwatne do ich kompetencji.

Poseł Józefaciuk zadaje trzy pytania. Jakie korzyści dla rynku pracy? One są obopólne. Dla pracowników – o tym już dyskutowaliśmy, dla pracodawców – przede wszystkim szybsze procesy rekrutacyjne, bardziej skuteczne, bardziej dopasowane aplikacje osób starających się o pracę do samych ogłoszeń. Również zadaje pytanie: Jakie będą mechanizmy kontroli? To oczywiście już pojawiło się we wcześniejszym pytaniu. Mowa tutaj o możliwości skorzystania z sankcji w przypadku, w którym umowa o pracę byłaby zawierana na wynagrodzenie mniejsze niż zawarte w ogłoszeniu. Ale proszę tu nie uciekać ad absurdum. Zawsze takie ogłoszenie związane z poszukiwaniem konkretnego pracownika po stronie pracodawcy w naszym mniemaniu będzie wiązało się z tym, że jednak pracodawca wie, jakie ma możliwości wynagradzania pracownika, jaki jest zakres tej pracy. W związku z tym nie spodziewam się jakichś abstrakcyjnych ogłoszeń, ponieważ rynek pracy szybko to wyruguje.

Pojawiło się również pytanie ze strony pani poseł Bartuś, ale ono było kierowane bezpośrednio do rządu i mam wrażenie, że zarówno pani ministra, jak i pan minister na nie skutecznie odpowiedzieli.

Pojawiło się też pytanie pana posła Sachajki. Tu jest odpowiedź na trzy pytania: trzy razy nie. Wiedza o zarobkach daje orientację w stawkach przed przystąpieniem do negocjacji, panie pośle. Jeśli pracodawca nie da wyższych widełek, oznacza to, że nie ma takiej kwoty przeznaczonej na dane stanowisko. Trudności w pozyskiwaniu pracowników dzisiaj są obiektywne, tym projektem m.in. skracamy drogę do aktu podpisania umowy o pracę.

Pani poseł Rak – tak, rzeczywiście to jest projekt nakierowany m.in. na grupę osób młodych, jak również kobiety na rynku pracy, gdyż z różnych przyczyn one rzadziej przystępują do procesu negocjowania związanego z samym faktem ustalenia poziomu wynagrodzeń.

Z kolei pani poseł Jachira odnosi się do jasnych zarobków jako takiego zerwania z tematem tabu, jakim są wynagrodzenia. To jest ważna uwaga, ponieważ rzeczywiście w naszym kodzie kulturowym utar-

## Posel Witold Zembaczyński

ły się różne powiedzonka w stylu: dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach. Wynagrodzenia stają się tematem tabu. To często powoduje przysłowiowe kwasy w relacjach między pracownikami. Nasz projekt dąży do tego, żeby informacja o siatce płac była zanonimizowana, ale jednak odnosząca się do kompetencji i danej pracy, jej określonej wartości. W związku z tym rozwiązujemy ten problem.

Pan poseł Wipler oczywiście jak cała antyludzka Konfederacja jest za odrzuceniem projektu. Występuje rzekomo jako ambasador wielkiego interesu bliżej nieokreślonej grupy pracodawców. Ale fakty są takie, że to przede wszystkim analizy płynące z firm zajmujących się HR wskazują, że rozwiązanie obli-gujące do zawierania wysokości wynagrodzenia w ogłoszeniach o pracę przyczyni się do usprawnienia procesów rekrutacyjnych, podniesienia ich efektywności, lepszego dopasowywania kandydatów do ofert i ofert do potrzeb firmy.

Pojawił się również w pytaniach temat niektórych definicji, które będziemy rzeczywiście doprecyzowywać, zgodnie zresztą z uwagami zebranymi w konsultacjach i opiniach projektu, które napłynęły. Będziemy dopracowywać w komisji kodyfikacyjnej.

Jeszcze w nawiązaniu do wypowiedzi pana posła Tumanowicza, który też miał szereg obaw, chcę powiedzieć, że niektóre definicje znajdują swoje odzwierciedlenie w prawie cywilnym. Prawo cywilne dopuszcza analogie, a prawo pracy wprost odsyła do Kodeksu cywilnego, więc proszę się, panie pośle, nie lękać.

Mam wrażenie, że wszystkie pytania znalazły swoją odpowiedź. Projekt jest oczywiście zgodny z prawem Unii Europejskiej i trafi do komisji kodyfikacji. Nie chodzi w naszej intencji o to, żeby wywołać jakąś falę zazdrości, polegającą na tym, że ktoś będzie starał się grać tym, ile zarabia kolega, koleżanka. Chodzi właśnie o to, żeby wyciągnąć kwestię wynagrodzeń spoza spektrum tabu, niedopowiedzenia. Ta transparentność jest nastawiona przede wszystkim na to, żeby skupić się na ogłoszeniach o pracę. W tym projekcie poselskim ten fragment kodeksu chcemy uregulować.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie państwa pytania. Serdecznie proszę o poparcie ustawy: jasne zarobki. Dziękuję zarówno przedstawicielom Rady Ministrów, jak i Wysokiej Izbie, panie marszałkini, za tę debatę. Dziękuję. *(Okłaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.  
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do realizacji kolejnego punktu, ogłaszam 2 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 18 do godz. 12 min 21)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu (druki nr 180 i 712).**

Proszę przewodniczącą Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk panią Katarzynę Kłosińską o przedstawienie sprawozdania. Zapraszam serdecznie.

## Przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przedstawię teraz, tak jak już tutaj pani marszałek zapowiedziała, sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Przedstawiam to sprawozdanie, i w ogóle takie sprawozdanie powstało, dlatego że ustawa o języku polskim zobowiązuje Radę Języka Polskiego do przygotowywania co 2 lata takiego sprawozdania i przedstawiania go Wysokiej Izbie oraz Senatowi. Jest tutaj mowa o ochronie języka polskiego. Przez ochronę języka należy rozumieć, między innymi oczywiście, zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy o języku polskim, stwarzanie warunków do właściwego rozwoju języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji. Do ochrony języka zobowiązane są, oczywiście zgodnie z ustawą, różne podmioty, w tym instytucje państwowe. Rada Języka Polskiego wywiązuje się z tego obowiązku i przedstawia Wysokiej Izbie te sprawozdania.

Obecne, czyli to, które za chwilę omówię, jak już była mowa, obejmuje lata 2020–2021. Jak wiemy, był to czas pandemii, a więc czas niepewności i poczucia zagrożenia. W takiej sytuacji wymaga się od instytucji państwowych takiego sposobu komunikowania, które przekazuje rzetelne informacje, a jednocześnie łagodzi nastroje, nie wprowadza paniki, nie pogłębia poczucia niepewności itd. Właśnie tymi kwestiami rada zajęła się w ostatnim sprawozdaniu, które za chwilę przedstawię. Muszę jednak podkreślić, i to bardzo wyraźnie, że jako językoznawcy zajmowali-

**Przewodnicząca Rady Języka Polskiego  
przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska**

śmy się tylko i wyłącznie językowym przekazem, natomiast nie zajmowaliśmy się rzetelnością informacji, to znaczy tym, jak się to miało do rzeczywistości.

Raport został przygotowany przez czteroosobowy zespół wyłoniony w Radzie Języka Polskiego, to znaczy dwoje członków rady weszło w skład tego zespołu, prof. Marek Łaziński i obecna tutaj dr Antonina Doroszevska, oraz dwie osoby, dr Marta Chojnacka-Kuraś i dr Marta Falkowska, były spoza rady – są one pracownikami Uniwersytetu Warszawskiego.

Tytuł sprawozdania brzmi, jak już była mowa, „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego”. Celem raportu było zbadanie języka i strategii komunikacyjnych stosowanych właśnie w przekazach kierowanych przez przedstawicieli administracji państwowej, szczególnie postaci kluczowych, czyli premiera i ministrów zdrowia, do obywateli w latach 2020–2021. Analizę oparto na stworzonym specjalnie w tym celu korpusie tekstów kierowanych ze strony władz do społeczeństwa od początku pandemii do końca 2021 r. Nie wdając się w szczegóły metodologiczne dotyczące budowy korpusu, powiem tylko, że liczy on 1800 tys. słów w 5388 dokumentach, tak że jest to solidna podstawa. Szczegółową charakterystykę materiału badawczego i, jak mówiłam, budowy korpusu zawiera tekst sprawozdania. Tutaj wyjaśnię tylko, że były to oficjalne dokumenty zamieszczone na stronach rządowych, sejmowe wystąpienia premiera i ministra zdrowia, a także takie przekazy jak np. tweety. Korpus jest dostępny publicznie na stronie Instytutu Podstaw Informatyki PAN, nosi on nazwę Corpus Pandemicum, tak że można sobie do niego zajrzeć.

Na podstawie badania korpusowego wyodrębniono 50 słów kluczowych dla tamtego okresu. Muszę tutaj powiedzieć, że słowa kluczowe to są takie słowa, których częstość względna jest znacznie wyższa niż częstość w przeciętnym polskim tekście. Nie będę wymieniała całej pięćdziesiątki. Pełną listę znajdują państwo w sprawozdaniu. Podam tylko kilka pierwszych. To są oczywiście szczepienie, szczepionka, dawka, zakażenie, liczba zakażeń, pacjent, zdrowie, szpital, zgon, epidemia itd. Lista tych słów stała się podstawą analizy jakościowej, tzn. badano, w jakich kontekstach występują, jakie znaczenie niosą itd.

Pozwolą państwo, że skorzystam z wody, jeśli można.

A zatem w jaki sposób komunikowano wiedzę i niepewność? Komunikaty rządowe z czasów pandemii można rozpatrywać na różnych płaszczyznach, a najistotniejszą kwestią jest ta, w jaki sposób właśnie modelowana była hierarchia wartości, a co za tym idzie, obraz sytuacji. Język pełnił funkcję nie tylko czysto informacyjną, ale także perswazyjną, tzn.

miał skłonić obywateli do przyjęcia i przestrzegania określonych wymogów sanitarnych i do wdrożenia zachowań prozdrowotnych. A zatem przejdźmy do krótkiego omówienia hierarchii wartości, która się wyłania z analizowanych tekstów. Jeszcze raz chciałabym przypomnieć, że podstawą analizy jakościowej było wyodrębnienie słów kluczowych. Te słowa oczywiście analizowano w pełnych kontekstach, które mogły dać pełny obraz ich znaczenia i tego, jak one działają w rzeczywistości, można powiedzieć. Brano też pod uwagę oczywiście wyrażenia i metafory różne, które nie znalazły się w tej pięćdziesiątce, ale należały do tych samych pól semantycznych, czyli mówiły mniej więcej o tym samym, o czym tamta pięćdziesiątka. Taka procedura jest standardem w badaniach takiego przekazu, w badaniach językoznawczych.

Jeśli chodzi o hierarchię wartości, na pierwszy plan wysuwają się, co oczywiste, wartości witalne związane z ochroną życia i zdrowia obywateli. Tutaj mamy bardzo dużo takich słów, ale wymienię tylko zdrowie, życie czy zgon – to też jest antywartość, można powiedzieć, ale z tej grupy. Zdrowie i życie były ukazywane jako wartości docelowe, którym podporządkowane miały być wszelkie działania państwa. Jako dobro podlegające zagrożeniu i mające być chronionym były ukazywane też wartości bytowe, takie jak np. praca czy gospodarka. One, tak jak już mówiłam, przedstawiane były jako zagrożone. Działania rządu mające na celu ochronę tych wartości były modelowane językowo różnymi sposobami, metaforami, np. metaforą tarczy antykryzysowej. Ochronie wartości nadrzędnych były podporządkowane wartości instrumentalne, tutaj choćby maseczka czy szczepienia, ale też wiele innych. Jako szczególną wartość w czasie kryzysu przedstawiono wspólnotę, co wskazywało na to, że epidemia dotyczy wszystkich i w związku z tym wszyscy powinni się przyczynić do jej zwalczania. Tutaj np. wyrażane było to takimi słowami jak łączyć, wspólny, ponad podziałami, wspól-praca czy solidarność.

W czasie i w sytuacji tego kryzysu zdrowotnego odwoływano się także do wartości poznawczych, takich jak nauka, wiedza, prawda, fakt, fachowiec itd. Służyły one z jednej strony podkreśleniu wartości wiedzy i umiejętności pracowników ochrony zdrowia, z drugiej wzmocnieniu przekazu, że decyzje oparte są na rzetelnej wiedzy naukowej. W tej grupie są także takie słowa jak dezinformacja czy fake newsy, które mogły dać społeczeństwu poczucie, że rząd zdaje sobie sprawę z istnienia narracji równoległej do tej oficjalnej i całkowicie z nią sprzecznej.

Przyjrzyjmy się teraz króciutko, w jaki sposób był ukazywany sam wirus. Tutaj dominowała metaforyka militarna, czyli wróg, walka, bohaterowie – tzn. sam wirus nie jako bohater, ale wszystko wokół tego – pierwsza linia frontu, tarcza, inwazja. Posługiwano się też kategorią żywiołu, np. fala czy pożar. Podsumuję to, co przed chwilą powiedziałam, czyli jaki

## **Przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska**

obraz pandemii i działań władzy wylania się z analizowanych tekstów. Można ująć to następująco. Na nasz teren wtargnął wróg, z którym należy walczyć, ponieważ zagraża on naszemu życiu i zdrowiu, a to, co pozwala nam żyć, też jest zagrożone, tak jak praca czy gospodarka. Ochronie przed wrogiem służą specjalne narzędzia, takie jak maseczki czy szczepienia, czy tarcze – tutaj metaforycznie oczywiście. Ponieważ zostało zaatakowane całe społeczeństwo, powinno ono solidarnie przyczyniać się do ograniczenia zasięgu i siły ataku. Obrońcami społeczeństwa są rząd i służba zdrowia, które podejmują decyzje na podstawie fachowej wiedzy. Taka mniej więcej wizja pandemii była przekazywana w czasie jej trwania przez instytucje rządowe. Przy czym mówię, że jest to tylko analiza, która wynika z analizy językowej i nie dotyczy ona związków z rzeczywistością.

Jeśli chodzi o wnioski, to można powiedzieć, że analizowane komunikaty były konsekwentne pod względem stosowanej metaforyki i narracji. Narracja od początku epidemii była względnie stała. Miała swój podstawowy szkielet. Właśnie przed chwilą go pokazałam. Metafory, które tutaj się pojawiały, należy uznać za typowe i konwencjonalne, tzn. na ogół w takiej sytuacji używa się metafor np. wojennych. Są one w związku z tym czytelne dla odbiorców i nawet można zakładać, że są w pewien sposób oczekiwane przez część społeczeństwa, a zatem można uznać, że stałość narracji i konwencjonalność metaforyki miały funkcję stabilizującą i w jakimś stopniu uspokajającą. Można więc stwierdzić, że język w dokumentach rządowych kierowanych do społeczeństwa służył międzyludzkiej komunikacji, tzn. nie był w jakiś sposób zmanipulowany. Dodam jeszcze raz, że celem raportu było opisanie sposobu używania języka, a nie np. odniesień tekstów do rzeczywistości.

Teraz już od siebie dodam, bo tego nie ma w raporcie, że oprócz takiej narracji w przestrzeni dyskursywnej, w przestrzeni publicznej pojawiają się inne narracje z różnych stron sceny politycznej. Możemy np. zauważyć, że były takie narracje, w których wartością zagrożoną jest wolność osobista, wrogiem są maseczki czy szczepionki, największym wrogiem są międzynarodowe koncerty, a w tym wszystkim ten wirus jest mniej istotny itd. Chciałam po prostu zwrócić uwagę na to, że w dyskursie publicznym były przekazywane także inne wizje pandemii, ale to już nie było przedmiotem zainteresowania Rady Języka Polskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego o przedstawienie stanowiska komisji.

## **Poseł Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski:**

Pani Marszałkini! Pani Profesor! Szanowna Rado Języka Polskiego! Posłanki i Posłowie! To sprawozdanie jest bardzo ciekawe i oczywiście sejmowa komisja kultury jednogłośnie je zaaprobowwała. Ale żeby nie było tak wesoło, tej aprobacie towarzyszyła bardzo ostra, zdecydowana dyskusja. Jak widać po tych słowach, które wypowiedziałem, przestrzeń językowa, przestrzeń języka polskiego, którym na co dzień się posługujemy, nie jest taka oczywista, jednoznaczna i sympatyczna.

Ponieważ reprezentuję sejmową komisję kultury, przy okazji powinienem... Mieliśmy taki precedens kilka lat temu, w 2019 r., kiedy Rada Języka Polskiego analizowała język pasków w telewizji publicznej w latach 2016–2017. Wówczas ten raport został odrzucony przez większość sejmowej komisji kultury, przez Prawo i Sprawiedliwość i nie doszło do debaty na ten temat. Paski nienawiści, jak państwo doskonale wiedzą, były jednym z przedmiotów rozmowy na temat tego, w jaki sposób media publiczne rozmawiają ze społeczeństwem, w jaki sposób kształtowana jest opinia publiczna. To było bardzo dramatyczne posiedzenie.

Dzisiaj, spoglądając na to z pewnej perspektywy, zastanawiałem się, czy język polski, którym posługujemy się na co dzień, zwłaszcza w tej Izbie, uległ jakiejś poprawie czy naprawie. Być może dla wielu z państwa jest to subiektywna ocena. Byłbym ciekaw pracy Rady Języka Polskiego nad np. językiem debaty w parlamencie. Patrząc na to, co się dzieje i co pada z tej mównicy, jestem absolutnie przekonany, że język polski brutalizuje się w sposób dramatyczny, by nie powiedzieć dosadnie: brunatnieje. Ta skala agresji, jaka wylewa się z mównicy sejmowej, czego mieliśmy dowody również podczas dzisiejszego posiedzenia Sejmu, jest niewyobrażalna. Ona oczywiście nie jest neutralna wobec tego, w jaki sposób emocje wypowiedziane za pomocą języka i forma tego języka, która zawiera w sobie dużą przestrzeń emocjonalną, kształtują polskie społeczeństwo. Jako posłanki i posłowie mamy ogromną odpowiedzialność za to, co można nazwać pewnym uniwersum społecznym, i za budowanie przestrzeni demokratycznej w taki sposób, by nie wykluczać ludzi z takiej przestrzeni, która daje im poczucie bezpieczeństwa, która daje im poczucie sensu, która daje im poczucie uczestniczenia w istotnej rozmowie, w istotnej debacie.

Z mównicy padają bardzo brutalne, agresywne słowa, język ciała jest dużo istotniejszy od słów wypowiedzianych przez posłanki i posłów, a często graniczy z jakąś ekstremalnością, więc ludzie to oglądający często w sposób intuicyjny, nieświadomy czy podświadomy przejmują pewne wzory, pewne zachowania. To jest naprawdę szalenie niebezpieczne. Dlatego myśląc o tej przestrzeni językowej, warto przywołać taką kategorię, którą posługiwali się starożytni Grecy. Ta kategoria nazywa się *sufrosyne*. *Sufro-*

**Poseł Sprawozdawca Krzysztof Mieszkowski**

syne to jest umiar w debacie publicznej. Grecy potrafili w tej debacie stosować umiar, nie przekraczać pewnych granic, bo powodowałoby to wykluczenie. Myślę, że ta kategoria, do której warto sięgnąć nieco głębiej... To nie jest miejsce na analizę. Warto się nad tym zastanowić. Używanie języka jest pewnym stanem z jednej strony samoświadomości, a z drugiej – świadomości społecznej. Warto więc przywiązywać do języka ogromną wagę i dawać temu językowi taką przestrzeń, która nie będzie dzieliła, nie będzie wykluczała, nie będzie degradowała ani degenerowała społeczeństwa.

Przywołując wystąpienie i konkluzję pana prof. Markowskiego z 2019 r., chcę ją przytoczyć in extenso. To bardzo ciekawe, co powiedział wówczas po przebadaniu pasków w telewizji publicznej. To zdanie brzmi następująco: „Język jest tu traktowany nie jako dobro społeczne, lecz jako instrument w walce politycznej służący jednemu z podmiotów politycznych w celu kreacji własnej wizji świata i narzucaniu jej obywatelom”. Właściwie tutaj już nic nie można dodać. Można oczywiście poszerzyć kontekst tej sytuacji.

W ostatnim roku czy w ostatnich 2 latach mieliśmy sytuacje absolutnie skrajne. Nie mogę zaakceptować jako humanista, kulturoznawca, człowiek teatru, krytyk teatralny, ale przede wszystkim jako poseł...

(Poseł Dariusz Matecki: Z wybitnym wykształceniem.)

...słów, które wypowiedział pan prezydent Andrzej Duda pod adresem filmu Agnieszki Holland – nie będę ich przywoływał z tej mównicy, bo one brzmią rzeczywiście katastrofalnie – czy innego zdania, które wypowiedział pan prezydent podczas kampanii wyborczej, kiedy adresował to zdanie do środowiska LGBT, mówiąc, że to nie są ludzie, lecz to jest ideologia. To, proszę państwa, są sformułowania nieakceptowalne. To są zdania, które tak naprawdę wprowadzają w obieg społeczny chaos.

Przywołam jeszcze jedno zdanie, bardzo ciekawe, sprzed kilku lat. To była pierwsza kadencja pana prezydenta Donalda Trumpa, który powiedział tak: Jedyną ważną sprawą jest zjednoczenie narodu, bo reszta ludzi nic nie znaczy. Są, proszę państwa, takie momenty, że człowiek jest absolutnie bezsilny, kiedy słucha takich słów, ale jednocześnie łatwo możemy to odwrócić i powiedzieć, że tak wypowiedane słowa, takie słowa, tak formułowane myśli są bezsilnością ludzi, którzy je wypowiadają.

Bardzo państwu dziękuję za pracę, którą wykonujecie dla polskiego społeczeństwa, również dla nas, polityków i polityczek, bo chyba nie ma lepszej nauki niż przyglądanie się temu, czemu państwo tak wnikliwie się przyglądacie i w jaki sposób badacie nasze często zubożenie językowe, ale także często brutalizowanie językowe.

Dziękuję bardzo i oczywiście chcę powiedzieć, właściwie powtórzyć to, co powiedziałem na początku, że sejmowa komisja kultury zaakceptowała to sprawozdanie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Jacka Świata, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jacek Świat:**

Pani Marszałek! Pani Profesor! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Rady Języka Polskiego o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Jest to, jak już wspomniano, raport: Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego. Pani profesor już opisała, w jaki sposób i dlaczego tworzony jest ten raport, więc nie będziemy tego powtarzać. Wydaje się, że wybór takiego, a nie innego tematu jest racjonalny. Warto było objąć refleksją język, który dominował w sytuacji absolutnie nadzwyczajnej, sytuacji kryzysu, sytuacji zagrożenia. Autorzy wykonali rzeczywiście wielką pracę, gromadząc blisko 5400 dokumentów. Pani profesor nie wspomniała, że to były nie tylko komunikaty rządowe, komunikaty Ministerstwa Zdrowia czy Rady Medycznej przy premierze, ale także tweety w kampanii „Szczepmy się” czy informacje na stronie TVP Info.

Może powtórzę parę informacji, ale chciałbym się na nich skupić. W tym raporcie podkreślono, że w pierwszym okresie pandemicznym komunikaty rządowe podkreślały duży obszar niewiedzy i niepewności. To znaczy odbiorcy komunikatów nie byli oszukiwani i nie byli usypiani, ale raczej mobilizowani do działania i przekonywani o powadze sytuacji. Autorzy raportu zwracają też uwagę, że przez cały czas pandemii bardzo mocno podkreślana była wspólnotowość czy nasza współodpowiedzialność za skuteczność walki z pandemią. Ten przekaz był adresowany w sposób, powiedziałbym, apolityczny, do całego społeczeństwa. Odnotowano też, że często była stosowana metaforyka walki, odwołująca się do jakichś skrajnych działań militarnych, zmagania z żywiołami czy rywalizacji sportowej. Myślę, że ta metaforyka miała służyć i służyła społecznej mobilizacji. Analiza wykazuje też, że dominował przekaz nastawiony na uspokojenie nastrojów, zapobieganie histerii, panice. Ale z pewnym wyjątkiem, bo przy promocji szczepień odwoływała się raczej do poczucia zagrożenia, do poczucia



## Posel Jacek Świat

strachu przed wirusem. W konkluzji rada stwierdza, że komunikaty, tu cytuję, były konsekwentne pod względem metaforyki i narracji oraz że, znów cytuję, stałość narracji miała funkcję stabilizacyjną i w jakimś stopniu uspokajającą.

Konkluzja z mojej strony jest taka, że język władzy nie był nadmiernie emocjonalny, a także nie odbiegał od tego, jak w pandemii mówili politycy w innych krajach. W raporcie zwrócono też uwagę, że w większym stopniu barwny i emocjonalny był język różnych stron opozycji. Można więc powiedzieć, że ta analiza wypadła pozytywnie dla ówczesnej władzy, a raport, myślę, może być dobrym przykładem dla rządzących, gdyby im się przydarzyła sytuacja głębokiego kryzysu.

Oczywiście prezentacja tego raportu stała się też okazją do dyskusji nad statusem i znaczeniem Rady Języka Polskiego. Wszyscy byliśmy zgodni co do tego, że przedstawiony raport jest bardzo profesjonalny. Przypomnę, że również bardzo wysoko oceniliśmy poprzedni raport sprzed 2 lat o stanie polszczyzny w obiegu naukowym. To sprawia, że oczekiwania wobec Rady Języka Polskiego są bardzo duże. Dziś rada skupia się na przedstawianiu tych 2-letnich sprawozdań z wybranych aspektów funkcjonowania polszczyzny oraz wydawaniu bardzo istotnych zaleceń dotyczących polskiej pisowni czy ortografii. Tymczasem warto przypomnieć, że zadania postawione przed radą w art. 3 ustawy o języku polskim są znacznie szersze. Jest tam m.in. przywołane przeciwdziałanie wulgaryzacji języka czy szerzenie wiedzy o języku, jego roli w kulturze i kilka jeszcze innych zadań. Te zadania, żeby mogły być realizowane, potrzebują narzędzi. Stąd postulat finansowego wzmocnienia Rady Języka Polskiego. Komisja kultury wystosowała do rządu dezyderat w tej sprawie. Wczoraj podczas obrad komisji okazało się, że ten dezyderat trafił nie tam, gdzie trzeba, i trzeba go było wysłać ponownie.

Dzisiaj rada jest zespołem problemowym przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk i korzysta ze środków, można powiedzieć, wysupłanych przez to prezydium, co pozwala w istocie na wegetację rady, szczególnie teraz, wobec dosyć dramatycznego niedofinansowania Polskiej Akademii Nauk. Zatem postulat pani prof. Kłosińskiej postawiony podczas obrad komisji, by rada, realizując ustawowe zadania miała, również zagwarantowane, być może ustawowo, finansowanie, wydaje się racjonalne. Warto bowiem, by rada szerzej zajęła się wspomnianymi przeze mnie kwestiami, takimi jak zastraszająca i zatrważająca wulgaryzacja naszego języka czy kwestia jego znaczenia dla naszej kultury. Jednocześnie nie można nie zauważyć pewnych zagrożeń, które wynikają z ideologizacji czy może nawet polityzacji i pewnego ideowego skrzywienia wynikającego być może z poglądów części składu rady.

Pan poseł przywołał tu kwestię raportu na temat pasków. Raportu, który został przez komisję odrzucony. Abstrahując od oceny tych pasków, uważam, że przyjęto błędną metodologię, która analizę tych pasków informacyjnych całkowicie oderwała od kontekstu społecznego oraz informacyjnego. Zupełnie abstrahowała od tego, jak funkcjonują np. przekazy w mediach komercyjnych. To w efekcie dało kompletnie zniekształcony i chybiony obraz raportu. Myślę, że niepokojący jest nie tylko brak reakcji na wulgaryzację, ale również brak reakcji czy wręcz akceptacja odnośnie do różnych językowych szaleństw, jakie się odbywają na naszych oczach, narzucanych przez choćby ideologię genderową. Myślę tutaj choćby o zupełnie bezsensownym czasem forsowaniu feminatywów. Oczywiście feminatywy są zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym, bo one są elementem bogactwa naszego języka, ale wszystko ma swoje granice. Forsowane są jakieś wynalazki dotyczące płciowej neutralności czy trzeciej płci i często te nowe wynalazki, w moim przekonaniu, łamią dosyć brutalnie zasady polskiego języka, pisowni polskiej czy w ogóle fundamenty naszego języka, np. łamią ten podział na rodzaje męski, żeński i nijaki, łamią zasadę, że zbiorowości opisywane są w rodzaju męskim, łamią zasadę ekonomii języka, gdy tworzone są przeróżne łamańce. Np. pewna pani przedstawiła się jako kobietolożka. Ciekawe, czy są męczyznolożki? Ciekawe też, jak utworzyć feminatyw od słowa przechodzień.

Reasumuję. Sprawa statusu i funkcjonowania Rady Języka Polskiego, a więc (*Dzwonek*) instytucji bardzo ważnej i potrzebnej, oczekuje na odrębną, poważną debatę, debatę wykraczającą daleko poza skład sejmowej komisji kultury. Na koniec chcę przypomnieć panu posłowi, kto wprowadził do naszej polityki Palikota, kto wprowadził hejterskie osiem gwiazdek Platformy. Nie będę pokazywał zdjęć, których mam tutaj dziesiątki, ukazujących demonstracje pańskiego obozu politycznego. Nie będę ich pokazywał ani cytował, ponieważ to się po prostu nie nadaje, a poza tym na sali jest młodzież. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę panią poseł Urszulę Augustyn, chciałabym serdecznie pozdrowić młodzież z XXIII Liceum Ogólnokształcącego im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Lublinie. Słyszę, że jesteście gośćmi pana posła Sławomira Ćwika. Witamy, pozdrawiamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Koalicja Obywatelska.

## Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Przedstawiciele Rady Języka Polskiego! Panie Posłanki! Pano-

**Posel Urszula Augustyn**

wie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej odnośnie do wydarzenia, które miało miejsce już w ubiegłym roku, bo to w ubiegłym roku otrzymaliśmy od państwa raport. Zresztą te raporty rada przedstawia nam regularnie co 2 lata. Tym razem raport był poświęcony tematowi związanemu z pandemią, a więc z wydarzeniem wyjątkowym, trudnym, które na szczęście nie zachodzi zbyt często. Ale było pewnego rodzaju wyczynem językowym, żeby umieć się w tym wydarzeniu znaleźć.

Na początek jednak, witając serdecznie państwa, przedstawiciele rady, chciałam powiedzieć, że pod rządami ustawy państwu stuknęło ćwierćwiecze. To już jest naprawdę bardzo piękny wiek, który już nie jest takim niedoświadczonym, młodym, więc rada doskonale zna swoje zadania i w mojej ocenie bardzo dobrze je wypełnia. Ale to jest na tyle młody wiek, że jeszcze przed państwem mnóstwo pracy, a my tej pracy niestety, proszę państwa, bardzo dużo dostarczamy. Chociaż jak słyszę wypowiedzi poprzedników, które szły w tym kierunku, że chciano by zobaczyć radę jako policjanta językowego, to uważam, że nie powinno do tego dojść, albowiem rada nie takie ma zadanie, nie taki ma cel.

Rada powinna uświadamiać nam, co się w języku dzieje, bo to jest jednocześnie refleksja nad tym, co się dzieje w społeczeństwie, jakie zachodzą reakcje, co się nowego w tym społeczeństwie wydarza, na co powinniśmy reagować. Zresztą proszę zobaczyć, jak wybiera się np. młodzieżowe słowo roku. Niektórzy z nas, szczególnie tacy emeryci jak ja, widzą, czują i rozumieją, że to już jest coś innego, nowe pokolenie, nowe nazywanie rzeczywistości, a może właśnie – i trzeba to też przyznać – zupełnie nowa rzeczywistość.

Zacznę tę swoją krótką wypowiedź, proszę państwa, od raportu, który jest sednem dzisiejszego naszego spotkania, albowiem raport dotyczący języka komunikowania się podczas pandemii został oceniony przez radę. Chciałabym zwrócić uwagę na zdanie, które przed chwilą wygłosiła pani przewodnicząca, że państwo zajmowali się warstwą językową, nie zajmowali się oceną faktów. To zostawili komuś innemu. Pod względem oceny językowej faktycznie ten raport wypada dosyć pozytywnie. Została zauważona spójność przekazu, wszystkie określenia, wyrażenia, które wtedy najpiękniej funkcjonowały, były dosyć skuteczne. A więc można by powiedzieć, że za ten język podczas pandemii rząd dostał, powiedzmy, taką mocną czwórkę. Ale to już jest moja interpretacja, tak to widzę. Niestety zupełnie nijak się to ma do rzeczywistości politycznej, gospodarczej, do skuteczności działania, do tego wszystkiego, co w czasie pandemii się działo, bo to zupełnie inna bajka, inna sytuacja.

Rozmawiając podczas posiedzenia komisji na temat działania Rady Języka Polskiego, zwrócono uwagę na wiele spraw. Pan sprawozdawca komisji mówił o sprawozdaniu z 2019 r., a także o tych emocjach,

które podczas tego posiedzenia miały miejsce. Co trzeba podkreślić absolutnie? Rada jest ciałem absolutnie profesjonalnym i w ten sposób przedstawia swoje raporty. To, czy poszczególnym grupom politycznym one się podobają, czy nie, to też jest inna sprawa. To jest ponad radą. Rada swoje raporty przedstawia absolutnie profesjonalnie i za to całej radzie chwała. Chwała jej także za działalność, którą wykonuje podczas całego roku swojej pracy.

Tutaj co 2 lata mamy raport, opracowanie, które dotyczy jakiegoś jednego tematu, ale przecież państwo cały czas pracujecie. To, co mocno wybrzmiało podczas posiedzenia komisji, to to, że państwo pracujecie pro bono, że państwo w większości – jest ponad 30 osób, jeśli dobrze rozumiem, członków rady – albo wszyscy pracujecie na zupełnie innych etatach, a to, co robicie, robicie jako pasjonaci. Chwała wam za to. Jeszcze raz chciałam serdecznie powiedzieć: dziękujemy, chociaż nie powinniśmy się na taki stan rzeczy zgadzać i dlatego wspomniany już przez mojego poprzednika dezyderat, który wystosowała komisja kultury do prezesa Rady Ministrów. On został źle skierowany, bo poszedł do ministerstwa kultury, a powinien pójść do ministra nauki i szkolnictwa wyższego, bo tam jest PAN i tam swoją usytuowaną działalność ma Rada Języka Polskiego.

Wiem, że po rozmowach, które bardzo aktywnie podejmuje pani przewodnicząca i pewnie pozostali członkowie także, są pierwsze pozytywne sygnały od PAN odnośnie do najbliższej działalności. One są naprawdę niewystarczające. Cieszymy się, że są, że jest jakaś zmiana, że jest jakaś refleksja, ale nie powinniśmy ustawać w wysiłkach, żeby znaleźć stabilne finansowanie dla rady, żeby spokojnie mogła zajmować się swoją działalnością. A tej działalności jest naprawdę bardzo dużo. Rada była wielokrotnie oceniana bardzo dobrze przez komisję oceniającą PAN, ostatnio 2 lata temu, i w społeczeństwie jest ona widoczna.

Chcę szczególnie podziękować państwu za aktywność w stacjach radiowych, gdzie w rozmowach ze słuchaczami państwo znakomicie mówicie, objaśnacie nam meandry przecież niełatwego naszego języka i pięknie zwracacie uwagę na to, jak on powinien brzmieć. Dziękuję za liczne artykuły naukowe i popularnonaukowe, które wychodzą spod państwa pióra. Dziękuję za kampanie, bo robicie państwo ogromne kampanie edukacyjne, za takie przedsięwzięcia, za które nikt wam nie płaci, do których nikt was nie motywuje, robicie to sami z siebie. Ja uważam, że z miłości do języka polskiego.

Chciałabym powiedzieć o dwóch kampaniach: jednej współorganizowanej z Polskim Towarzystwem Psychiatrycznym, jakże ważnej w obecnych warunkach, „Wrażliwi na słowa” i drugiej „Ty mówisz – ja czuję” – piękna kampania. Jeszcze wróć na zakończenie swojej wypowiedzi do niej, bo słowa, które tam są użyte, są przesłaniem dla nas wszystkich.

Ubolewam nad niezrozumieniem – po wielu latach różnych rządów – w jakiej sytuacji finansowej znajduje się rada. To jest moim zdaniem dla nas wstyd, że

### **Posel Urszula Augustyn**

nie ma ona swoich pomieszczeń, że nie ma pracowników, współpracowników, którzy byliby godziwie wynagradzani i mogliby być wsparciem dla jej działalności. Państwo to wszystko robicie z czystej pasji i miłości do języka.

Państwo jednak tym językiem powinno się opiekować dużo lepiej. Wymyślanie instytucji... Wspomnę tylko jedną, bo ona mi ogromnie leży na sercu. To Instytut Rozwoju Języka Polskiego z budżetem 90 mln rocznie. Naprawdę, jak można wymyślać instytucje, które powielają zadania innych instytucji, które wcześniej działały? Wymyślono ją tylko po to, żeby mieć coś do wymyślenia i żeby coś na arenie międzynarodowej pokazać. A tymczasem te pieniądze można było dużo lepiej, dużo mądrzej wykorzystać po to, żeby dbać o nasz język ojczysty. Bo dbałość o język ojczysty to jest, proszę państwa, nasz obowiązek, w moim głębokim przekonaniu to jest nasza odpowiedzialność i to jest wyraz naszego patriotyzmu.

Wróć na koniec do tej kampanii „Ty mówisz – ja czuję. Dobre słowo – lepszy świat”. Chciałabym zacytować fragmencik, w którym autorzy kampanii, czyli Rada Języka Polskiego, mówią o tym, jak ważne jest słowo, jak ważne jest to, żebyśmy nasz język kochali i umieli nim się posługiwać. Cytuję: „Chcieliśmy odbiorcom naszej kampanii pokazać moc słów, ich siłę sprawczą. Chcieliśmy uzmysłwić, że słowem można uszczęśliwić i zranić, że słowa mogą nagradzać i niszczyć. Że nie można rzucać słów na wiatr, tylko trzeba brać za nie odpowiedzialność. Chcieliśmy też pokazać, że wszystko można powiedzieć językiem adekwatnym do sytuacji i stosownym wobec osoby, do której się zwracamy. Po prostu traktować innych tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. Być uważnym i empatycznym, bo tego też oczekujemy od swoich rozmówców”. Chapeau bas, proszę państwa. Bardzo dziękuję za państwa kampanię, za państwa wysiłki, za państwa pasję. Jesteście ostoją tego języka.

Tu powinnam właściwie spuścić zasłone milczenia, bo gdybym się teraz zwróciła do polityków i powiedziała o tym, w jaki sposób my opisujemy ten świat, który widzimy, to państwo by się mocno zadziwili.

Klub Koalicja Obywatelska nie tylko dziękuje za kolejny raport i państwa ciężką pracę, ale oczywiście będziemy nad tym raportem głosowali pozytywnie. Jesteśmy bardzo wdzięczni za pracę, którą państwo wykonujecie, i postaramy się zrobić jak najwięcej, żeby ustabilizować sytuację rady. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Znakomite wystąpienie. Zapraszam panią posłankę Aleksandrę Leo, Polska 2050 – Trzecia Droga.

### **Posel Aleksandra Leo:**

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Profesor! Członkowie Rady Języka Polskiego! Wysoka Izbo! Padły bardzo ważne słowa o roli Rady Języka Polskiego, za które pani posłance bardzo dziękuję. Ja natomiast bardzo krótko i tak naprawdę w żołnierskich słowach chciałam opowiedzieć o sprawozdaniu, ponieważ jest to dokument niezwykle istotny, który zasługuje na naszą uwagę i rekomendację jego przyjęcia. Pozwolicie państwo, że w kilku słowach przedstawię powody, dla których warto zaakceptować to sprawozdanie.

Sprawozdanie stanowi szczegółową analizę jakości języka używanego w oficjalnych komunikatach rządowych w czasie jednej z najcięższych prób w naszej historii, nie tylko naszej – pandemii COVID-19. W obliczu tego kryzysu zdrowotnego społeczeństwo potrzebowało jasnych, precyzyjnych i zrozumiałych informacji, które pomagałyby w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji oraz w minimalizowaniu ryzyka zdrowotnego. Właśnie dlatego ocena poprawności i jakości tych przekazów językowych jest kluczowa dla naszych refleksji nad rolą języka w kryzysowych momentach.

Ponadto sprawozdanie zwraca uwagę na wpływ, jaki język rządowy ma na społeczne poczucie bezpieczeństwa, w tym na zaufanie obywateli do instytucji państwowych. W czasach kryzysu, w których obywatele oczekują szybkich reakcji, pełnych informacji, a przede wszystkim zrozumiałych komunikatów, prawidłowe użycie języka jest absolutnie niezbędne do zachowania spójności społecznej i umożliwienia skutecznego przekazywania istotnych informacji.

Kolejnym ważnym aspektem sprawozdania jest zwrócenie uwagi na specyficzne wyzwania, które pojawiły się w związku z pandemią. Wprowadzenie nowych pojęć medycznych, szybkie zmiany w przepisach oraz konieczność dopasowania komunikacji do zróżnicowanych grup odbiorców wymagały precyzyjnego języka, elastyczności i umiejętności szybkiego reagowania. Sprawozdanie wskazuje na te wyzwania i ocenia, na ile rządowe komunikaty były zgodne z zasadami poprawności językowej oraz skutecznego przekazu.

Wreszcie przyjęcie tego sprawozdania będzie sygnałem dla instytucji państwowych oraz innych organów, że kwestia ochrony języka polskiego, zwłaszcza w kontekście komunikacji kryzysowej, jest nie tylko istotna, ale wręcz niezbędna. Dokument ten może stanowić punkt wyjścia do dalszych działań mających na celu poprawę jakości politycznego dyskursu i zwiększenie efektywności komunikacji w przyszłych kryzysowych sytuacjach.

Szanowni Państwo! Klub Polska 2050 z tych powodów, o których mówiłam, rekomenduje przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

**Poseł Marek Biernacki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! A przede wszystkim: Szanowna Pani Profesor! Szanowna Rado! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec przedstawionego przez Radę Języka Polskiego dokumentu: „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” wraz ze stanowiskiem komisji, druki nr 180 i 712.

Mam przygotowane wystąpienie, ale je odłożę, ponieważ przede mną na temat tego sprawozdania mówili o wiele znakomitsi przedmówcy. Wypadłbym bardzo ubogo. Więc tylko chciałem powiedzieć z punktu widzenia, pozwólcie państwo, mojego jako eksperta od spraw bezpieczeństwa, jako osoby specjalizującej się – żeby nie powiedzieć o słowo za dużo – w sprawach bezpieczeństwa.

Jako minister wprowadzałem zarządzanie kryzysowe i wtedy po raz pierwszy zetknąłem się z komunikacją, którą państwo tak wspaniale opisujecie. Polecam właśnie ten rozdział – doskonały, mówiący o komunikacji między rządem, obywatelami, nawet o stosowaniu, nie nazwijmy tego używaniem emocji, po to, żeby przełamać kryzys, a nawet zmierzyć się ze strachem, który się pojawia. To jest bardzo nowatorskie.

Przede wszystkim chcę państwu podziękować za odwagę, bo poruszyliście temat – chodzi mi o ten okres, czyli czas pandemii – który jest teraz tematem niezbyt popularnym. Wiadomo, że jest wojna w Ukrainie i to zdominowało... Ale mi brakuje właśnie tego typu raportów. Traktuję to tak, że państwa raport będzie raportem wyjściowym, jeżeli chodzi o inne sektory, czy to służbę zdrowia, czy ministerstwo spraw wewnętrznych, jako materiał i fundament, który później będzie można przeanalizować, jeżeli chodzi o bardzo trudny okres pandemii. Nie chodzi mi w żadnym wypadku o personalne rozliczenia, tylko chodzi mi o algorytmy postępowania: jakie były algorytmy postępowania, jak posługiwać się językiem? To u państwa bardzo dokładnie, dobrze, pięknie widać. Jest właśnie tak, że można się z tego uczyć, ale też można nałożyć tę matrycę na sposób działania i zbudować algorytmy na przyszłość.

Powiem może rzecz trudną. Epidemiolodzy, z którymi miałem kontakt – wojskowi epidemiolodzy, bo to z nimi miałem kontakt podczas różnych misji – zawsze przestrzegali, że przyjdą epidemie. Oni się obawiali, że w Europie zjawią się epidemie, nie koronawirusa, ale wiele groźniejsze. Uważają, że to jest element, który nastąpi.

Dlatego też powiem to wyraźnie, że bardzo się cieszę, że państwo podjęliście to wyzwanie. Oceniam je, tak jak podkreślam – mniej z zacięciem językowym, a bardziej jako osoba, która specjalizuje się w bezpieczeństwie – bardzo, bardzo wysoko. Za to państwu bardzo dziękuję. Uważam, że wszyscy posłowie w Wysokiej Izbie powinni się z tym raportem zapoznać. Każdy znajdzie w tym raporcie sektor i ele-

ment, który go zainteresuje, to podkreślam. Na co mogłem spojrzeć...

Jak ważny jest język? Podam państwu przykład z pandemii, którym państwo piszecie. Piszecie właśnie o maseczkach. Wczesna, pierwsza wypowiedź pana ministra Szumowskiego, który mówił, że maseczki są niepotrzebne, że nawet WHO jest przeciwko, że one nie chronią obywateli, zrobiła bardzo dużo szkody. To była jedna wypowiedź czy to były dwie wypowiedzi, ale jak ważny jest język, to, w jakim momencie się go używa, i to, co się mówi – do dzisiaj to stwierdzenie istnieje. Mimo że jego następca minister Adam Niedzielski starał się później w jakiś sposób przywrócić prawdę o maseczkach, że maseczki mogą służyć zabezpieczeniu i bezpieczeństwu obywateli, wydawał nawet dużo środków na pozytywną, tak ją określam, bardzo wyjątkową reklamę stosowania maseczek. Proszę zwrócić uwagę: do dzisiaj. Powiem wprost: Polak był głupi przed szkodą i pozostał, nie chcę mówić, że aż tak głupi, ale w tym wypadku... Jak wejdziemy do apteki, czy ktoś tam stosuje maseczki, czy widzimy ludzi w maseczkach? Nie. Jak pójdziemy do lekarza, gdy nie ma tego wymogu, ludzie chorzy chodzą bez maseczek. Nawet tutaj, wśród naszych kolegów, są osoby, które chorują, są przeziębione. Są odpowiedzialnymi posłami, więc przychodzą, ale zapominają założyć maseczkę, żeby nie zarażać innych.

I tutaj, na tym przykładzie, na tej... Nie chcę mówić: bitwie, bo państwo też to opisujecie jako pole bitwy czasami – stosowanie języka i kryzys. Nie chcę używać słowa: bitwa, ale tutaj nasze społeczeństwo w jakiś sposób się nie wyedukowało, nie stosuje tego podstawowego elementu, środka zapobiegawczego.

Oczywiście, że będziemy głosowali za przyjęciem tego raportu. Podkreślę: mogliście państwo nie zdecydować się na raport, mogliście zawsze troszeczkę mniej. On jest kompleksowy. Traktuję go tak, że będzie fundamentem. Mam nadzieję, że zostanie wykorzystany przez inne resorty do budowania systemu – na przyszłość – algorytmów, które będą lepiej chroniły obywateli. Dziękuję bardzo, pani marszałek. Jeszcze raz bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewica.

**Poseł Daria Gosek-Popiołek:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Profesor! Szanowna Rado Języka Polskiego! Szanowni Państwo! Dokument przedstawiony przez Radę Języka Polskiego dotyczy języka i mechanizmów komunikacji stosowanych w przekazach kierowanych przez przedstawicieli administracji rządowej w czasie pandemii COVID.

## Poseł Daria Gosek-Popiołek

Autorzy wykonali tytaniczną pracę, analizując tysiące wypowiedzi, fragmentów debat, komunikatów, newsów, by ustalić, jak kształtowany i wykorzystywany był język, do jakich emocji, działań, wartości był wykorzystywany. Ten dokument pokazuje wagę słów i odpowiedzialność polityków i polityczek za to, jak je wykorzystujemy. Warto, żebyśmy czytali go też trochę w oderwaniu od tamtego czasu i wyciągali z niego wnioski na przyszłość, bo to my w dużej mierze odpowiadamy za język debaty publicznej, możemy go zmieniać, możemy go kształtować i możemy to robić w sposób odpowiedzialny, ale możemy to robić w sposób populistyczny, ze szkodą dla wszystkich.

Przy okazji tego dokumentu warto podkreślić rolę, jaką spełnia Rada Języka Polskiego, jeżeli chodzi o rozpowszechnianie wiedzy o języku polskim, przygotowanie opinii o używaniu języka polskiego na wniosek instytucji czy ustalanie zasad ortografii i interpunkcji. W dzisiejszych czasach w obliczu zmieniającego się języka i sposobów jego wykorzystania to ostatnie jest naprawdę bardzo istotne. Dlatego tak kluczowe jest to, by Rada Języka Polskiego była stabilnie i odpowiedzialnie finansowana, by nie było sytuacji, w których daleko idące plany i perspektywy są trudne do osiągnięcia, dlatego że tych pieniędzy po prostu nie ma. To odpowiedzialność państwa polskiego, nas wszystkich tutaj, żeby o to szczególnie mocno dbać. To oczywiście temat przede wszystkim dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale mocno liczę też na zaangażowanie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bo to ministerstwo również jest zobowiązane do dbania o język, kulturę, a nie ma kultury bez języka.

Bardzo chciałabym podziękować państwu za państwa pracę i zaangażowanie, za działalność naukową i wszystkie kampanie społeczne, o których wiele słyszemy. To bardzo ważna praca. Widzimy ją tutaj i ją doceniamy. Mam nadzieję, że w przyszłych latach będziemy pracować nad tym, żeby dróg rozwoju Rady Języka Polskiego było więcej, żebyście mogli państwo skuteczniej wpływać na to, jak dbamy o język, i uczyć nas tego. Bo my jako politycy potrzebujemy naukowców i badaczek, potrzebujemy ekspertów, którzy pokażą nam, co powinniśmy zmieniać i w ujęciu systemowym, i bardzo często również w tej przestrzeni symbolicznej, przestrzeni retorycznej, z której tak często korzystamy, ale nie zawsze w sposób dobry.

Oczywiście dziękujemy za pracę, dziękujemy za to sprawozdanie. Klub parlamentarny Lewicy przyjmie to sprawozdanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji.

## Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowne Grono Rady Języka Polskiego! Wysoka Izbo! Omawiamy sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021 i język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego. Przesłania tego dokumentu nie powinniśmy chyba omawiać w oderwaniu od sytuacji, która wówczas panowała. Powinniśmy te kwestie umieścić w kontekście czasu, miejsca i decydentów, a naszym celem jest oczywiście zachowanie piękna ojczystej mowy.

Podam jeden przykład tytułem wstępu, gdyż akurat przedwczoraj wziąłem udział w posiedzeniu podkomisji do spraw przedsiębiorczości, na którym zwróciłem uwagę na raptem dwa niezrozumiałe wyrażenia. Stały się one punktem wyjścia do dalszej części obrad. Były to następujące zwroty potworki: neuro-różnorodność i inkluzywni w zatrudnianiu. Otóż wdrażanie – właśnie, jest przecież takie polskie słowo i nie trzeba szpanować na siłę angielskim makaronizmem pt. implementacja. Wdrażanie słów brzmiących bardzo obco i dziwacznie to zamach na piękno i bogactwo naszej ojczystej mowy.

Omawiane sprawozdanie Rady Języka Polskiego z wielu względów jest ciekawe. Nasuwa się tutaj mimochodem taka konstatacja, że zarówno ówczesna partia sprawująca władzę, czyli Prawo i Sprawiedliwość, jak i cała największa opozycja totalna niczym specjalnie się od siebie nie różniły. Śmiem twierdzić, że takie partie jak PO czy Lewica domagały się wręcz zaostrzenia i tak absurdalnych i nielegalnych regulacji anty-COVID-owych, co rzecz jasna rzutowałoby na stosowane przez kręgi rządowe przekazy werbalne.

W omawianym opracowaniu uwagę polonistycznych ekspertów zwraca militarny język. Zarówno język, jak i obraz miały za zadanie narzucić narodowi psychozę strachu. Rodzi się pytanie, w jakim celu. Przecież we wszelkich możliwych sytuacjach kryzysowych pierwszym zadaniem służb zarządzających kryzysem jest unikanie paniki i uspokojenie nastrojów. A tu w marcu 2020 r. rozpoczęto wręcz eskalację koronapaniki i covidpsychozy. Wprowadzono wszechobecny medialny przekaz rodem z katastroficznych fantastycznonaukowych filmów czy książek. Himalajami tego absurdu stał się transport maseczek bez odpowiednich atestów z Chin. Mogliśmy podziwiać to wydarzenie 14 kwietnia 2020 r. na Okęciu, kiedy to wylądował tam największy samolot transportowy świata An-225 Mrija. Chińskie cuda w ilości raptem 80 t przywitani na Okęciu m.in. czołowi przedstawiciele rządu: premier Mateusz Morawiecki oraz wicepremier Jacek Sasin. Szacuję, że koszt tej operacji wyniósł ok. 5 mln dol. Alternatywny transport drogowy kosztowałby polskiego podatnika jakieś 100 razy mniej. To po prostu miś, a nawet niedźwiedź na miarę naszych możliwości, lecz śp. Stanisław Bareja aż tak piramidalnej bzdury wymyślić po prostu nie mógł.

**Posel Roman Fritz**

Rząd PiS-u nielegalnie zamknął lasy i place zabaw, nakazując ponadto niemal wszystkim ludziom nakładanie na uszy kawałków polipropylenu. Szczytem bezczelności popisywała się poprzednia pani marszałek Sejmu, która ciesząc się sprawowaniem swojego odcinka władzy, pozbawiła np. posła Grzegorza Brauna uposażenia w sumarycznej kwocie sięgającej blisko 300 tys. zł. Należy tu dodać, że wykluczenie posła Brauna za to, że postępował zgodnie z prawem i logiką i nie nakładał absurdalnych, gdyż szkodliwych, a nie pomocnych masek, spotykało się z entuzjastycznym odzewem obydwu zwaśnionych plemion zasiadających wówczas w sali plenarnej Sejmu. Powszechny obraz ludzi w maskach stał się ważnym etapem projektu pt. pandemia COVID-19.

A więc kreowano sukcesywnie oparty na nieprawdopodobnych emocjach popyt na cudowne remedium, pozwalające pokonać wroga i odnieść triumfalne zwycięstwo na polu walki ze straszliwym koronawirusem. Owo remedium nazywa się szczepionka. Nie ważne było, ile kosztuje, nieistotne, że było nie dość dobrze przebadane, bez znaczenia, że nie spełniało nawet kryterium eksperymentu medycznego. Ważne, że już wkrótce miało być dostępne najpierw dla wybranych szczęśliwców, pracowników systemu opieki zdrowotnej, później dla naszych kochanych seniorów, a potem również dla reszty wyszczepianej mierzwy. Militarystyczny język bohaterskiej walki z pandemią. Mój skromny komentarz: nie pandemia, tylko pan demon. Właśnie.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, wykorzystując pana pauzę...

**Posel Roman Fritz:**

Jeszcze raz, proszę.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Chciałam, wykorzystując pana pauzę, wtrącić swoje trzy grosze.

**Posel Roman Fritz:**

Ależ bardzo proszę, pani marszałek. Będę zaszczycony.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

W swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określonego w porządku dziennym.

**Posel Roman Fritz:**

To jest wystąpienie w imieniu klubu. To jest na temat.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Przywołuję pana do rzeczy.

**Posel Roman Fritz:**

To jest na temat, pani marszałek.

Ten język militarystyczny podkreślał najlepiej ówczesny minister obrony narodowej, który w mediach społecznościowych 6 sierpnia 2021 r. przestrzegał tak: antyszczepionkowi terroryści nie mogą udawać żołnierzy Wojska Polskiego. Zakończyliśmy pracę nad przepisami, które jednoznacznie zakażą noszenia mundurów przez tego rodzaju grupy i wprowadzą sankcje. Nie muszę dodawać, że wskutek tego skrajnie nieodpowiedzialnego postępowania szefa MON ze służby odeszło liczne grono żołnierzy zawodowych, których absencję odczuwamy i dziś, gdyż często byli to żołnierze wybitni, z doświadczeniem zdobytym podczas misji w Iraku i Afganistanie. Od samego początku uruchomienia projektu COVID-19 media głównego nurtu praktycznie w każdym meldunku, w przedstawianych wiadomościach musiały przekazać raport: ile osób zostało zarażonych, ile zmarło na COVID, ile zmarło, mając choroby współistniejące. Perfidia polegała na podstawowym kłamstwie. Osoba zmarła np. na nowotwór, lecz miała dodatni test na COVID, więc była określana jako zmarła z COVID-em.

Po wszczęciu akcji „Szczepimy się” w roku 2021 mieliśmy możliwość usłyszeć w Polskim Radio wyjątkowo bezczelne kłamstwo, polegające na ułożonym w następujący sposób komunikacie: na dziś w Polsce zmarło z COVID-em osób N, zakażonych jest X, zaszczyconych jedną dawką – Y, a w pełni uodpornionych – Z. Potem się pewnie okazało, że ci w pełni uodpornieni chorowali na COVID najczęściej.

Ponieważ pierwszą ofiarą wojny jest prawda, oficjalne środki masowej dezinformacji nie informowały Polaków o skali potężniającej z każdym miesiącem czarnej listy ofiar zamykanego systemu opieki zdrowotnej. Można jedynie szacować, że z powodu odwołanych zabiegów i operacji, zawieszonych przyjęć na oddziały szpitalne czy zatrzymanej diagnostyki zmarło ponad 200 tys. naszych rodaków. Media głównego nurtu nie uważały za stosowne informować o częstych fatalnych skutkach akcji „Szczepimy się”. Zapewniano o akcji bezpiecznych szczepień, chociaż już na pierwszy rzut oka uderzał powszechny brak dotrzymywania podstawowych procedur. I tak preparaty przeznaczone do wstrzykiwania zdeorientowanej ludności miały być przechowywane w temperaturze -80°C. Konia z rzędem temu, kto widział w przychodniach, aptekach czy mobilnych punktach szczepień takie wypasione zamrażarki. Inną kompletnie ignorowaną pro-

## Posel Roman Fritz

cedurą był obowiązek przeprowadzania wywiadu medycznego polegającego na sprawdzeniu, czy pacjent ma jakiegokolwiek przeciwwskazania natury zdrowotnej wobec aplikowanego eksperymentalnego specyfiku. Doniesienia o znacznej liczbie niepożądanych odczynów poszczepiennych, w tym zgonów, nie przebijały się do oficjalnych medialnych komunikatów. Obecna rewolucyjna władza, rzecz jasna, nie ściga panów Szumowskiego, Niedzielskiego czy Morawieckiego za te hekatombę, zadowolając się uchylaniem immunitetów mniej znaczących byłych wiceministrów za nieporównywanie bardziej błahe sprawy. Warto zaznaczyć wyraźną cezurę czasową obowiązywania koronawirusowej nowomowy i samej pseudopandemii. Zakończyła się ona dokładnie 24 lutego 2022 r.

Powracając do sprawozdania Rady Języka Polskiego, warto do tego dokumentu jednak zaglądać, ponieważ ilość nadużywanych wyrażen z okresu pandemii rzeczywiście przyprawia o zawrót głowy. Proponuję się bacznie przyglądać kolejnym pracom Rady Języka Polskiego, gdyż będą one poświęcone analizie krytycznej językowych wygibasów obecnej ekipy rządowej. Już teraz możemy przewidywać, jakie wyrazy i związki frazeologiczne staną się przedmiotem naukowych analiz. Będzie to nowomowa mająca swoje źródło w kulturowym marksizmie krajów Zachodu, więc jak każdy marksizm przepoczwarzy ona znaczenie słów i wyprodukuje słowa nowe. Jeżeli w Polsce w omawianym obszarze stanie się tak jak w Niemczech, to nie będziemy już mogli słyszeć w Polskim Radio przykładowego zdania: na marszu niepodległości policjanci zatrzymali małżeństwo. To zdanie będzie brzmiało: na tzw. marszu niepodległości policjantki i policjanci zatrzymały i zatrzymali dwie osoby.

Lewicowe potworki językowe są nam sączone w tej kadencji Sejmu każdego dnia. Niszczenie polskiej, przepięknej mowy to jednak nie jest cel, lecz metoda lewicy. Celem jest oczywiście zniszczenie tradycji, narodowej tkanki i obrócenie wniwecz wszelkich uznawanych przez wieki norm i obyczajów. Objawy tej operacji najłatwiej ukazać poprzez nienaturalne i brzydkie, wciskane na siłę feminatywy, jak wyrazy: ministra, magisterka, psycholożka, psychiatrzka, marszałkini, gościnni, chirurgka, naukowczyni itd., i temu podobne. Owa brzydota to jest zjawisko nie tylko niepoprawne, lecz także po prostu złe.

*(Poseł Marcin Józefaciuk: Nauczycielka. Jeszcze więcej?)*

To jest redukcja przepięknej polskiej mowy ojczystej do poziomu płciowości. Rewolucyjna lewica oczywiście na tym nie poprzestaje, stręcząc nam od lat iluzoryczną polityczną poprawność czy też inne cenzorskie kneble pod pozorem np. walki z tzw. mową nienawiści. *(Dzwonek)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

## Posel Roman Fritz:

Dokończę, bo pani mi zabrała pół minuty.  
*(Poseł Urszula Augustyn: Wystarczy, wystarczy.)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ma pan 10 sekund.

## Posel Roman Fritz:

Wyrażam w tym miejscu również nadzieję, że Rada Języka Polskiego nie ugnie się pod wpływem lewackich, antypolskich radykałów i nie usankcjonuje fikcji, jaką ma się stać nieistniejący język, tzw. język śląski. Język polski rozwijał się w sposób organiczny przez wiele wieków...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Umówiliśmy się na 10 sekund i te 10 sekund właśnie minęło.

*(Poseł Roman Fritz: Pani mi skradła minutę.)*

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak z Razem.

## Posel Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Profesor! Wysoka Rado! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie dokumentu pt. „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” w imieniu koła Razem. Będę też mówić jako polonistka z wykształcenia. Od razu powiem, że bardzo państwu dziękuję za państwa pracę, za wysiłek wkładany przez państwa we wszystkie sprawozdania, z którymi mam i miałam przyjemność się zapoznawać w czasie swojej pracy parlamentarnej.

Szanowni Państwo! Język, którym władza zwraca się do obywateli, odgrywa fundamentalną rolę w budowaniu zaufania, kształtowaniu postaw i tworzeniu wspólnoty w czasach kryzysu. Przedstawione sprawozdanie stanowi nie tylko cenną analizę tego, jak język był używany w czasach pandemii, ale także przestrożę, jak powinniśmy komunikować się w przyszłości. Raport ten pokazuje, że choć w wielu przypadkach rząd starał się mówić o kryzysie w sposób klarowny i zgodny z międzynarodowymi wytycznymi, to jednak nie brakowało momentów, w których komunikacja rządowa zawodziła. Zbyt często w przekazach dominowała narracja militarna: wirus jako wróg, walka jako główny cel, zamiast skupienia się na budowaniu solidarności

**Posel Paulina Matysiak**

i wsparcia. I takie podejście, chociaż często też mobilizujące, bywało jednocześnie wykluczające wobec tych, którzy mieli wątpliwości, lęki albo po prostu odmienny punkt widzenia. Niepokojące są również wyniki badań ukazujące, że zmieniające się wytyczne i niespójne komunikaty skutkowały spadkiem zaufania do władzy. Wiemy, że pandemia była czasem niepewności i dynamicznej zmiany wiedzy, ale w takich momentach jeszcze ważniejsze jest otwarte i uczciwe informowanie obywateli o tym, czego nie wiemy, co jeszcze badamy. Szczerść buduje zaufanie, które jest kluczem do skutecznej komunikacji w sytuacjach kryzysowych. Raport zwraca też uwagę na etyczny wymiar komunikacji. Nie możemy zgadzać się na strategię wzbudzania strachu jako podstawowego narzędzia zarządzania kryzysem. Choć strach może motywować, to zbyt często prowadzi do polaryzacji, prowadzi do wykluczenia, prowadzi do podziałów. Potrzebujemy języka, który integruje, a nie antagonizuje, który buduje wspólnotę, a nie napędza podziały. Spójrzmy jeszcze na przedstawione informacje pod kątem równości. Wiele komunikatów pomijało potrzeby grup marginalizowanych, takich jak osoby z niepełnosprawnościami albo osoby wykluczone cyfrowo. Kryzys zdrowotny nie może być wymówką dla zaniedbań w zapewnieniu wszystkim równych szans na dostęp do informacji i ochrony zdrowia.

Wreszcie raport przypomina nam, jak ważne jest dbanie o jakość języka polskiego jako dobra wspólnego. Język nie jest tylko narzędziem komunikacji, jest też fundamentem naszej wspólnoty. Władza, rząd ma obowiązek używać go odpowiedzialnie, aby budować zaufanie i wspierać obywateli. Pandemia była dla nas wszystkich testem nie tylko w sensie medycznym czy społecznym, ale także językowym. To pokazuje ten raport. Ten raport to jest także wezwanie do wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Potraktujmy język jako narzędzie integracji i dialogu, a nie dzielenia i wykluczenia. Myślę, że to jest też apel, który spokojnie można skierować do wszystkich parlamentarzystów, którzy także z tej mównicy często się wypowiadają, zapominając o tym budowaniu wspólnoty, budowaniu dialogu. Myślę, że warto po prostu o tym pamiętać w swoich przyszłych wystąpieniach. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Pani Profesor! Wysoka Izbo! Przedstawione przez Radę Języka Polskiego sprawozdanie dotyczące ochrony języka polskiego za lata

2020–2021, a w szczególności analizy języka przekazów rządowych w czasie kryzysu zdrowotnego to dokument istotny zarówno pod względem językowym, jak i społecznym. Kryzys zdrowotny, z jakim mieliśmy do czynienia w tym okresie, uwypuklił kluczową rolę skutecznej komunikacji między rządem a obywatelami. Przekazy informacyjne powinny cechować się klarownością, precyzją oraz dostosowaniem do różnorodnych grup odbiorców. Niestety sprawozdanie Rady Języka Polskiego wskazuje na liczne uchybienia w tym zakresie, takie jak brak spójności, niejednoznaczność oraz nadmierne używanie specjalistycznej terminologii, co mogło prowadzić do dezinformacji i niepewności społecznej. Należy również zwrócić uwagę na kwestie dostępu do informacji w czasie kryzysu. Język używany w oficjalnych komunikatach powinien być prosty, przystępny i pozbawiony zbędnych sformułowań, które mogą utrudnić jego zrozumienie przez osoby niezaznajomione z terminologią prawną czy medyczną. To kluczowe, aby zapewnić pełne zrozumienie przekazu i wzbudzić zaufanie obywateli do instytucji państwa. W związku z tym zasadne jest podjęcie działań zmierzających do poprawy jakości komunikacji rządowej, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Należy wypracować jednolite standardy komunikacyjne, które będą uwzględniały zasady poprawności językowej oraz potrzeby odbiorców.

Podsumowuję. Sprawozdanie Rady Języka Polskiego jest cennym źródłem informacji na temat kondycji języka urzędowego w Polsce i stanowi istotny głos w debacie nad jakością komunikacji publicznej. Powinniśmy potraktować jego wnioski jako impuls do dalszych działań mających na celu poprawę efektywności przekazów kierowanych do społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Pozwólcie państwo, że serdecznie pozdrowię uczennice i uczniów oraz nauczycieli z Chrześcijańskiego Centrum Edukacyjnego Proem Edu w Tomaszowie Mazowieckim. Wiem, że przebywacie na zaproszenie posła sekretarza Adriana Witczaka. Pozdrawiamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, już pytania mamy. Tak jest, mamy listę.

Do zadania pytania zgłosiło się 13 parlamentarzystów.

Pierwszy zgłosił się pan poseł Grzegorz Lorek z Prawa i Sprawiedliwości.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Zamykam listę.

Proszę.



### **Poseł Grzegorz Lorek:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Profesor! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za sprawozdanie, które jest kwintesencją tego, co się działo w ostatnich latach. Ale przyznaję, że mam trochę niedosyt. Mianowicie mamy problem, i to od wielu, wielu lat, dotyczący tzw. neologizmów, wyrazów pochodzących z języków obcych. Przyznaję, że język angielski nam się wciska na potęgę. Wiem, że pani profesor i rada mało możecie w tej sprawie zrobić, ale chciałbym zwrócić na to uwagę. W tej chwili mamy prezydencję Polski i co rusz słyszymy na posiedzeniach różnych komisji zdania po angielsku. Bardzo fajnie, że państwo ministrowie znają ten język, umieją się w nim poruszać, ale są tłumaczenia wszystkich dokumentów. Można przywołać główny dokument po angielsku, potem podać tłumaczenie. Tego jednak nie ma. I tu bym apelował o bardziej konkretne zajęcie przez państwa stanowiska w tej sprawie, dlatego że uważam, że powinniśmy chronić (*Dzwonek*) jako dobro narodowe nasz język ojczysty. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

### **Poseł Łukasz Ściebiorowski:**

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Dziś, gdy debatujemy nad sprawozdaniem o ochronie języka polskiego za lata 2020–2021, nie sposób nie zauważyć, że jeśli chodzi o język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego, był to czas nie tylko destrukcyjnej polityki, ale i brutalnego języka, który podzielił Polaków jak nigdy wcześniej. Paski grozy w TVP, a zwłaszcza w programach informacyjnych i wiadomościach, codzienna porcja hejtu, manipulacji, insynuacji wobec przeciwników politycznych. Nie powstrzymał tego nawet tak trudny dla Polaków okres jak pandemia, kiedy szczególnie oczekiwaliśmy poczucia wspólnoty. Każdy, kto ośmielił się mieć inne zdanie, stawał się wrogiem publicznym, a społeczeństwo było podzielone na lepszych i gorszych. Rada Języka Polskiego, instytucja z misją ochrony naszego języka, była marginalizowana i lekceważona. Jej ostrzeżenia o brutalizacji debaty publicznej były ignorowane, a język debaty zamieniał się w polityczny oręż. (*Dzwonek*) Prawo i Sprawiedliwość nie tylko niszczyło język w sensie merytorycznym, lecz także używało go jak młota – do ataku, a nie do dialogu.

Radzie Języka Polskiego oczywiście musimy życzyć, aby dalej miała tyle determinacji i narzędzi do tego, aby dbać o czystość języka, słowa pisanego i mówionego...

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Łukasz Ściebiorowski:**

...nie tylko w przekazach rządowych, ale także w odniesieniu do każdego z nas, zwłaszcza w mediach społecznościowych. I tu moje pytanie: Czy rada ma narzędzia, czy może reagować na to, co się dzieje w mediach społecznościowych, aby ten język nienawiści tam nie gościł? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja. Ale chyba nie widzę.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę z Prawa i Sprawiedliwości.

### **Poseł Marcin Ociepa:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Profesorowie! Słowa mogą zabijać, nie tylko ranić, co jest określeniem o charakterze przenośni dotyczącym relacji międzyludzkich, ale musimy mieć świadomość, że komunikacja strategiczna jest pojęciem najczęściej odmienianym w kwatarze głównej NATO, jeśli chodzi o prowadzenie działań obronnych względem potencjalnych agresorów. Tak jak mamy domeny operacyjne: morską, lądową, powietrzną, cyberprzestrzeń czy wreszcie Kosmos, tak infosfera urasta do rangi szóstej domeny operacyjnej. Ci, którzy będą w stanie posługiwać się precyzyjnym, trafnym językiem, będą wygrywać także konflikty zbrojne, będą w stanie ocalić swoich obywateli i zwyciężać. Dlatego tak wielką wagę powinniśmy przykładac do języka, do trafionej, spójnej komunikacji, bo ona będzie niezwykle cennym uzupełnieniem naszego potencjału militarnego. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle. Proszę nas jeszcze nie opuszczać, bo za kilka głosów zabierze głos pan poseł Cieciora i pewnie też będzie czekał na takie owacje, jakie sprawił panu na początku.

(*Poseł Marcin Ociepa*: Nie mogę obiecać.)

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Profesor! W sprawozdaniu Rada Języka Polskiego analizuje język komunikacji rządu podczas

**Posel Marcin Józefaciuk**

pandemii COVID-19, ukazuje sposób komunikacji rządu w czasie kryzysu. Niestety zabrakło mi analizy wpływu języka na rzeczywistość, a bez wątplenia język kształtuje rzeczywistość i wpływa na niego. Język używany przez poprzedni rząd obnażał brak przygotowania do prowadzenia skutecznej komunikacji kryzysowej. Mam kilka pytań: Jak niejasne komunikaty wpłynęły na poziom dezinformacji w społeczeństwie? W jaki sposób język komunikacji rządzących wzbudzał lęk lub niepewność, ewentualnie może uspokajał społeczeństwo? Czy dostosowano język do potrzeb różnych grup społecznych, szczególnie osób z niepełnosprawnościami, starszych czy mniej wykształconych? Czy wypracowano w ramach sprawozdania rekomendacje – a jeśli tak, to jakie – aby materiał zyskał wymiar praktyczny, a nie tylko teoretyczny? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Matecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Korzystając z obecności pani profesor, chciałbym poprosić o komentarz do uchwały zarządu Tramwajów Warszawskich, załącznik nr 2 do regulaminu, gdzie jest mowa o tym, że kobiety pracujące w Tramwajach Warszawskich mają być nazywane: piaskarka, tapicerka, stolarka, tokarka. *(Wesołość na sali)* No jest to dość dziwne, przyznam, i nie wiem, czy używałyby tego nawet pani ministra Kotula. To chyba poszło już trochę za daleko.

Wróć jeszcze do wypowiedzi posła Mieszkowskiego, który stwierdził, że jako posłowie ponosimy odpowiedzialność za słowa i debatę. Poseł Ściebiorowski mówił o brutalizacji języka przez PiS. To wasze środowisko, z góry przepraszam, pani marszałek, jako hasel wyborczych używało hasel: je...ć PiS i wypier...ć.

*(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Nie przypominam sobie takiego hasła.)*

Szanowni państwo, poseł Zembaczyński, siedzący tutaj...

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle...

**Posel Dariusz Matecki:**

...powiedział, że to wulgarnie hasło to jest jego główna idea polityczna.

*(Głos z sali: Nieprawda!)*

*(Głos z sali: Kłamstwo!)*

Wasz prezydent Krakowa to hasło narysował sobie na czole. Pan Schetyna mówił o PiS-owskiej szarańczy.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, czas minął.

**Posel Dariusz Matecki:**

Owsiak – o ludziach jako o sepsie. *(Dzwonek)* Szlarka bujał się jak afrykański raper, dyrygując wulgarną młodzieżą.

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

...zimowy i sznur, i gałąź pod ciężarem zgięte – tak mówił Tusk do prezydenta Polski. *(Oklaski)*

*(Poseł Marcin Józefaciuk: Nie na temat. Nie o tym jest dyskusja, nie o tym.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Czas minął.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

**Posel Krzysztof Cieciora:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja zapoznałem się z tym raportem i chciałem bardzo podziękować za bardzo rzeczową analizę i bardzo ciekawe wnioski. Byłem członkiem rządu w tamtym czasie. Zdecydowanie po raz pierwszy borykaliśmy się z taką sytuacją i pracowaliśmy po prostu trochę po omacku, pod wpływem intuicji, pewnego wyczucia. To był bardzo trudny czas, ja go wspominam jako bardzo mroczny czas, ponieważ siedzieliśmy najczęściej w gabinetach na wideokonferencjach i analizowaliśmy prawie każdy komunikat, każde zdanie, które planowaliśmy napisać czy na Twitterze, czy na Facebooku, czy na innych komunikatorach. Cieszę się, że taki raport powstał, ponieważ jest on pewną skarbnicą wiedzy, doświadczeń, które mam nadzieję, kolejne rządy będą wykorzystywać. Życzę sobie, szanowni państwo z uśmiechniętego rządu, abyście korzystali z tych wskazówek, ponieważ mieliście już jeden kryzys *(Dzwonek)* w postaci powodzi na południu Polski. Tych wniosków, które zostały przedstawione w tym raporcie, nie wyciągnęliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

### **Poseł Henryk Szopiński:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Profesor! Dziękuję Radzie Języka Polskiego, szczególnie pani profesor, za wkład pracy, za zaangażowanie i dbanie o dużą pasję o kulturę naszego języka polskiego. Sprawozdanie rzeczywiście analizuje przekaz rządowy w czasie pandemii. Tym, co mnie najbardziej zaskoczyło, być może nie byłem tego świadomy, było to, jak język może być narzędziem kształtowania polityki i postaw społecznych. Dyskusje na temat pandemii, wiem to też z własnych doświadczeń, także rodzinnych, przeniknęły do języka codziennego. Po prostu ten język militarny, który narzucił rząd, był z nami dosyć długo. Te wszystkie przekazy dotyczące liczby zgonów, trzeciej fali, tego, że walczymy z niewidzialnym wrogiem itd. stały się naszą codziennością na prawie 2 lata. Z jednej strony miały one dyscyplinować społeczeństwo, aby przestrzegano tych wszystkich obostrzeń, a z drugiej strony mobilizować do wspólnego działania. Być może w obliczu zagrożenia rzeczywiście było to słuszne. *(Dzwonek)* Zwracacie państwo uwagę, że w czasie pandemii przybyło nowych słów.

Niestety czas mi się kończy. Bardzo chciałbym powiedzieć, że język polski reaguje na różnego rodzaju kryzysy, odzwierciedlając zarówno emocje społeczne, jak i zmiany w codziennym funkcjonowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Zbigniew Bogucki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Członkowie Rady z Panią Profesor na czele! Bardzo dziękuję za ten wnikliwy raport dotyczący kwestii związanych z komunikacją w czasie pandemii COVID-19 i bardzo pozytywną ocenę tej komunikacji, jaką wtedy prowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Naprawdę, szanowni państwo, zachęcam tych, którzy ją krytykują, żeby zapoznali się z raportem. Było naprawdę dobrze także w innych kwestiach, nie tylko językowych. Dzisiaj niektóre sprawy zrobilibyśmy pewnie inaczej, ale z oddali, po czasie widać lepiej. Wtedy trzeba było podejmować działania. Byłem wtedy wojewodą zachodniopomorskim. To był czas wielkiej odpowiedzialności. Myślę, że warto czasami wrócić do tego czasu i stanąć w prawdzie. Jeszcze raz dziękuję za ten raport i pozytywną ocenę komunikacji rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Druga kwestia, poruszyła ją pani Augustyn, dotyczy akcji „Dobre słowo – lepszy świat”. Prosiłbym też radę, żeby w ramach ustawowego zadania *(Dzwonek)*,

czyli również zapobiegania wulgaryzacji życia... Pewnie zaszła już ona bardzo daleko. Tutaj na tej mównicy będzie tak, jak było. Jeżeli natomiast chodzi o kwestie społeczne...

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

### **Poseł Zbigniew Bogucki:**

Jeszcze tylko jedno zdanie, pani marszałek.

Myślę, że warto zająć się tym, jak zwulgaryzowany został przekaz społeczny, np. jeśli chodzi o to ośmiogwiazdkowe hasło. Myślę, że to dla państwa wielki wstyd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Myślę, że te słowa powinien pan skierować do swojego klubowego kolegi pana Mateckiego.

*(Poseł Zbigniew Bogucki:)* Ale on tylko powtarzał, pani marszałek, to, co wy krzykliście na ulicach z ludźmi.)

Nie przypominam sobie, a trochę lat pracuję w tej Izbie, żeby z tej mównicy padły takie wulgaryzmy. Wydaje mi się, że pan poseł Matecki naruszył wszelkie normy etyczne w wykonywaniu mandatu posła. To jest wielki wstyd.

*(Poseł Zbigniew Bogucki:)* Wykrzykujecie to w obecności małych dzieci. Mogę pani pokazać filmy. Wasi ministrowie konstytucyjni...)

Nie ma teraz punktu: dyskusja. Powiem to jeszcze raz: naprawdę proszę skierować te słowa do swojego klubowego kolegi.

*(Poseł Zbigniew Bogucki:)* Wprowadziliście wulgarnie słowa do języka debaty publicznej.)

Pana kolega naruszył wszelkie normy etyczne, używając takich wulgaryzmów w tej Izbie.

*(Poseł Dariusz Matecki:)* Pani jest wśród osób, które chodziły na czarne protesty. Krzykliście te wulgarnie hasła. Normy etyczne, ktoś z Platformy będzie o etyce mówił...)

Jarosław Sachajko, Republikanie.

Bardzo proszę, panie pośle.

### **Poseł Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Pani Profesor! Szanowni Państwo! Spokojnie. Wszystkie kluby i koła po kolei mówiły o tym, jak ważny jest to raport, ja też to mówiłem, ale jak widać, rząd nie był nim zainteresowany. Nie ma przedstawiciela kierunkowego w przypadku tego stanowiska. Chciałbym zapytać: Czy rząd planuje wdrożyć zalecenia z tego raportu? Mam też py-

**Posel Jarosław Sachajko**

tanie do pani profesor: Czy może pani profesor i szanowna Rada Języka Polskiego będą cały czas monitorować, jaki obecnie mamy przekaz, czy jest on czytelny dla obywateli? Nie mamy jak na razie tak tragicznej sytuacji jak wówczas, ale ten przekaz cały czas powinien być czytelny. Czy rada sugeruje wprowadzenie jednolitych wytycznych dotyczących komunikacji publicznej w sytuacjach nadzwyczajnych? (*Dzwonek*) Jakie środki można podjąć, aby uprościć język komunikacji administracyjnej bez utraty jego precyzji i formalnego charakteru? Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Mariusz Krystian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że kształtowany przez wieki język polski wymaga ochrony, bo grozi mu wiele niebezpieczeństw, jeśli chodzi o aspekty, o których warto tutaj wspomnieć. Chodzi choćby o utratę biegłości w używaniu języka w mowie i w piśmie wynikającą z korzystania z platform społecznościowych bądź zmiany programu nauczania, która w zasadzie wyeliminowała uczenie umiejętności formułowania dłuższych wypowiedzi w mowie i w piśmie. Mamy nadmierne zapożyczenia językowe, bo przecież teraz w pracy najczęściej mamy deadline zamiast terminu. To tylko taki przykład.

Zachodzi wulgaryzacja języka. Szanowna pani marszałek, poseł Matecki tylko zacytował to, co wiele osób spośród pani koleżanek i kolegów, dziś ministrów wykrzykiwało na publicznych manifestacjach. To był tylko cytat z waszych słów. A ideologiczne ingerencje w język? Przecież normalne było, że np. mówiliśmy: na Ukrainie, a nie: w Ukrainie. To było po prostu elementem pewnej tradycji (*Dzwonek*) języka polskiego. Zmienianie języka i pewnych reguł gramatycznych na siłę może mu tylko przynieść szkodę, a nie pożytek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Urszulę Augustyn, Koalicja Obywatelska.

**Posel Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Gwoli wyjaśnienia chciałabym powiedzieć panu posłowi Sachajce, że Rada Języka Polskiego składa

raport przed Sejmem i Senatem, a nie przed rządem. Warto wiedzieć, o czym się mówi. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Sachajko*: Rząd jest niezainteresowany. Pięknie pani się przyznała.)

Sklada raport przed Sejmem i Senatem. (*Gwar na sali, dzwonek*) Niech pan chwilę pomyśli.

Szanowni Państwo! Bardzo łatwo przychodzi tutaj wszystkim mówić o tym, jak to słowem można ranić, jak słowem można zabijać, tylko każdy widzi w kimś innym winowajcę, a nie w sobie samym. Instytucją, która powinna dbać o to, żeby w mediach publicznych mówiona była prawda, i to mądrym językiem, jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która dostaje na ten cel ogromne miliony. Nie ma nawet porównania z tym, jak finansowana jest Rada Języka Polskiego.

Chciałam tylko powiedzieć, że Komisja Kultury i Środków Przekazu podjęła decyzję i będzie serdecznie zapraszać przedstawicieli rady na wspólną debatę właśnie na temat tego, jakie są potrzeby (*Dzwonek*), jakie są możliwości i jak powinna być finansowana Rada Języka Polskiego. O tym będziemy rozmawiali na posiedzeniu komisji w najbliższym czasie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam posłankę Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

**Posel Klaudia Jachira:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziękując za ten raport, doceniając państwa pracę i w ogóle dziękując całej Radzie Języka Polskiego, miałam takie wrażenie i miałam pewien dysonans pomiędzy tym, co czytałam – doceniam, jeszcze raz to podkreślam... Ale z drugiej strony wspominając ten trudny czas w 2020 i 2021 r., miałam wrażenie i chciałabym prosić państwa, by może poszerzyć to jeszcze o analizę także tego, co wtedy działo się przede wszystkim w mediach publicznych. Wszyscy pamiętamy: te paski grozy, to zaszczuwanie konkretnych grup, mniejszości. Pamiętamy też te straszne słowa ówczesnego kandydata na prezydenta, obecnego prezydenta Dudy, o tym, że osoby LGBT to nie osoby, to ideologia. Także mnie osobiście bardzo dotykało, jak media publiczne, także rządzący, w tamtym czasie, gdy kobiety zostały zmuszone przez rządzących w tak trudnym czasie pandemii (*Dzwonek*) do wyjścia na ulice i walki o swoje podstawowe prawa, je traktowali i poniżali właśnie słowem.

(*Posel Zbigniew Bogucki*: Przecież to wy krzyceśliście.)

Słowo bez wątpienia kształtuje rzeczywistość, więc dziękując za te prace, proszę o jeszcze i o szerszy raport o tym, co się wtedy działo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak,  
Razem.

### **Poseł Paulina Matysiak:**

Dziękuję.  
Pani Marszałek! Pani Profesor! Chciałam w ogóle zaapelować o to, żeby te sprawozdania trafiały do parlamentu częściej, nie co 2 lata, bo tak jest zgodnie z ustawą: nie rzadziej niż co 2 lata. I byłam co do tego w pełni przekonana, bo byłam pewna, że będzie to poprawiało jakość debaty publicznej, chociaż wystąpienie posła Mateckiego zachwiało tę moją pewność.

Do posła Mateckiego jedna uwaga: nie wszystko, co słyszy się na ulicy, należy powtarzać tutaj, w tym miejscu, z mównicy sejmowej.

(*Poseł Dariusz Matecki*: To wasi ministrowie to powtarzają.)

(*Poseł Zbigniew Bogucki*: Przy małych dzieciach krzyczeli.)

Proszę się nad tym zastanowić. W każdym razie chciałabym państwa dopytać, co stoi na przeszkodzie, żeby tego rodzaju sprawozdania, tematy podejmowane w raporcie nie pojawiały się częściej, co roku. Czy to są kwestie, względy finansowe, czy kwestie związane z pracownikami, z osobami, z państwem, z ekspertami, którzy mieliby te sprawozdania przygotowywać? Natomiast moja perspektywa jest taka: na pewno byłoby to z korzyścią dla debaty publicznej. (*Dzwonek*) Gdybym ja mogła o tym decydować, to życzyłabym sobie co roku takiej dyskusji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.  
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza,  
Konfederacja.

### **Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Rado! Chciałbym się dowiedzieć... Oczywiście teraz jest modne używanie różnego rodzaju feminatywów. Mielśmy przecież nauczyciela, nauczycielkę, jest pielęgniarz, pielęgniarka. Ale pytanie jest takie: Czy nie istnieją takie zawody, takie funkcje społeczne, którym używanie feminatywów odbiera niejako powagę, powagę urzędu? Np. już nie stosujemy choćby tutaj, nawet na tej sali, mówienia o tym, że jest sekretarka posiedzenia, nie mówimy o tym, że pani poseł jest w tym momencie wybierana na sekretarkę. Pytanie moje jest takie: Czy istnieje granica braku powagi dotycząca tego, jakich feminatywów można używać przy jakich stanowiskach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.  
Zapraszam do zabrania głosu panią przewodniczącą Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk Katarzynę Kłosińską. (*Gwar na sali, dzwonek*)

### **Przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo dziękujemy, przede wszystkim w imieniu nas wszystkich, tzn. Rady Języka Polskiego, reprezentowanej przez członkinie i członka prezydium, w tym jest autorka, kierownik tego badania, kierowniczką pani dr Antonina Doroszevska. Więc wszystkie dobre słowa, ale również jeśli byłyby niedobre, kieruję niniejszym do zespołu kierowanego przez panią dr Antoninę Doroszevska. Oczywiście bardzo dziękujemy nie tylko za zainteresowanie moim wystąpieniem, ale przede wszystkim działalnością rady, za zauważenie, dostrzeżenie tego, że jednak rada, może mniej rada, ale ochrona języka polskiego potrzebuje wsparcia. Za te deklaracje bardzo dziękujemy.

Tutaj pojawiło się bardzo dużo wątków. Postaram się je zebrać w grupy tematów. Była mowa o języku niewykluczającym, o języku, który łączy, a nie dzieli. Oczywiście tak jest, jak najbardziej, wszyscy chyba co do tego się zgadzamy. Język jest dobrem publicznym. Powiedziałabym to w odniesieniu chyba do wypowiedzi pana posła Mieszkowskiego, jakby kontynuując czy dokończając, stawiając kropkę nad i w stosunku do tego, co on powiedział. Powiedziałabym, że nikt nie może sobie przyznawać prawa do np. przyznawania, kto jest Polakiem, kto jest dobrym Polakiem, kto jest patriotą albo w ogóle kto jest człowiekiem. Różne zabiegi językowe właśnie często służą temu, żeby takie podziały wprowadzać, dosyć arbitralne. Ktoś decyduje o tym, czy ja jestem Polką albo nie-Polką, albo czy ktoś jest Polakiem.

Jeszcze w związku z tą tematyką była tutaj też mowa o języku inkluzywnym. Przede wszystkim byłabym bardzo ostrożna, jeśli chodzi o używanie takich słów i sformułowań jak „potworki” albo „zamacz na język”. My jesteśmy naukowcami, a to nie są kategorie w żaden sposób naukowe. Oczywiście to mogą być kategorie estetyczne, taki potworek.

Parę razy była tutaj mowa o słowach dotyczących neuroróżnorodności czy właśnie choćby feminatywów. Powiedziałabym, że język po prostu odzwierciedla zmiany społeczne. Jeżeli społeczeństwo odczuwa potrzebę używania określonych słów, to po prostu będzie ich używać, prawda? Język jest doskonałym narzędziem samoregulującym się – to jest na ogół pierwsze zdanie, może nie pierwsze zdanie, ale jedna z pierwszych myśli, którą przekazujemy swoim studentom. Np. jeśli chodzi o tę neuroróżnorodność, to

**Przewodnicząca Rady Języka Polskiego  
przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska**

były tutaj wątpliwości co do tego słowa. Nawet zostało ono określone jako potworek. Podam jako przykład, że to słowo odzwierciedla taką sytuację, w której nie ma czegoś takiego jak dominująca grupa neurotypowych osób, tylko jest różnorodny świat, są różnorodni ludzie. Są osoby właśnie np. atypowe, które były nazywane poprzednio nieneuronormatywnymi, tak ogólnie, i w ten sposób podkreślało się ich inność, gorszość itd. Kiedy mówimy o neuroróżnorodności, stawiamy na tym samym miejscu wszystkie osoby, jeśli chodzi o ich funkcjonowanie neurologiczne.

Teraz, jeśli chodzi np. o takie wyrażenie jak „w Ukrainie”, to chciałabym państwu powiedzieć, że wyrażenie „w Ukrainie” ani nie jest błędne, ani nie jest niezgodne z tradycją, ponieważ „w Ukrainie”, jak wykazały właśnie badania korpusowe, było używane dosyć powszechnie jeszcze w XIX w. czy na początku XX w. Potem się utrwaliła forma „na Ukrainie”, ale „w Ukrainie” jest najbardziej poprawną formą, jeśli chodzi też o system językowy. Nazwy państw łączymy z przyimkiem „w”, tak jak mamy „w Polsce”, a nie „na Polsce”. Jeśli chcielibyśmy wyciągać z tego jakąś wyraźną konkluzję czy wniosek, to poprawne są obie formy, i „na Ukrainie”, i „w Ukrainie”, i żadna nie jest gorsza.

Pan poseł pytał o takie formy jak „piaskarka” czy „tapicerka”. Pytam: A co jest złego w tych formach? Jeżeli lekarka, nauczycielka, żniwiarka, dziennikarka, czyli typowe rzeczowniki męskie plus przyrostek: „-k-”, nas nie razią, to dlaczego mają nas razić, przepraszam, słowa „tapicerka” albo „piaskarka”? Oczywiście jest tutaj homonimia z tapicerką jako częścią, wiadomo...

*(Poseł Przemysław Wipler: Samochodową.)*

...tak, na przykład, czy piaskarką jako urządzeniem, ale takie rzeczy nie są nowe w języku. Mamy reżyserkę np. w telewizji, miejsce, gdzie siedzą realizatorzy, i reżyserkę kobietę, która wykonuje zawód reżysera. Mamy żniwiarkę, kobietę, która jest żniwiarzem, i też maszynę. Takich sytuacji jest bardzo dużo. W tym po prostu nie ma nic złego. Natomiast nikt nikogo też nie zmusza do używania takich czy innych form.

To tyle, jeśli chodzi o tę inkluzywność i taką równość w języku, i też niewykluczanie. Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi na naszą kampanię „Ty mówisz – ja czuję. Dobre słowo – lepszy świat”. Ona jest na stronach Rady Języka Polskiego albo też na stronach PAN-u. Można ściągnąć za darmo bezpłatną broszurę czy właściwie książkę, bo liczy ona ponad 70 stron. Jest bardzo ładnie wydana, choć przy bardzo skromnych środkach.

Dziękuję też za chęć wspierania, tak jak mówiłam, już nawet nie tyle rady, ile ochrony języka. Bardzo to cenimy. W związku z tym padły takie propozycje, jak w ostatnim pytaniu pani poseł Matysiak, żeby przedstawiać częściej tego typu sprawozdania. Proszę państwa, rada naprawdę ma na to minimalne środki. Od

razu powiem, bo tutaj też się ten wątek pojawił, że właśnie aktualny raport, który jest w przygotowaniu, będzie dotyczył... Wcześniej była mowa o tym, to poseł Sachajko pytał, czy rada jest w stanie, jak to pan poseł ujął, monitorować, czy różne komunikaty są przystępne społecznie, tzn. przystępne językowo. Właśnie o tym jest obecny raport, który będzie pokazywał przystępność, poprawność językową, ale też komunikatywność i przystępność stron internetowych ministerstw za lata... Nie pamiętam, czy chodzi o lata 2022–2023, czy o lata 2023–2024, w każdym razie na pewno to się tam znajdzie, o ile – powiem to znowu – pozwoli nam na to sytuacja finansowa. Chodzi o to, że takie badanie wymaga bardzo dużego nakładu i środków, choćby na sporządzenie korpusu tekstów, o jakim tutaj wcześniej mówiłam, i pracy, a dostaliśmy właściwie mniej niż minimum tego, co na to byłoby potrzebne. Rozumiem, że oczywiście Polska Akademia Nauk jest w takiej sytuacji finansowej, w jakiej jest, więc nie możemy tutaj mieć pretensji, tylko chciałabym wyłumaczyć, dlaczego przygotowanie choćby takiego sprawozdania co 2 lata jest pewnym wysiłkiem finansowo-logistyczno-kadrowym, a tym bardziej co roku.

Tu jeszcze pan poseł Tumanowicz zapytał w związku z tymi feminatywami, czy istnieje granica braku powagi, jeśli chodzi o takie nazwy. Powaga / brak powagi nie jest żadną kategorią naukową. Oczywiście to jest kategoria bardzo subiektywna. Dla jednej osoby poważne albo niepoważne może być jakieś słowo, dla innej – jakieś inne. Natomiast jeśliby pan poseł chciał porady językowej, to formą żeńską, jeśli chodzi o wyraz „sekretarz”, sekretarz w funkcji sekretarz naukowy, jest „sekretarzyni”, tak jak „marszałek” – „marszałkini”. To są całkiem regularne formy.

Było pytanie, czy rząd planuje wdrożyć zalecenia. Rada nie jest w stanie sprawdzać, co robi rząd, więc nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Jeszcze ostatnia kwestia, pytanie pana posła Józefaciuka. Jaki wpływ ten język czy te komunikaty miały na społeczeństwo, na postawy społeczne, na reakcje? To nie jest zadanie dla językoznawców, tylko raczej dla socjologów. Żaden językoznawca – nie tylko rada, ale w ogóle żaden językoznawca – metodami językowymi, językoznawczymi nie jest w stanie ocenić, jak używanie jakiegoś słowa czy przekazywanie jakichś komunikatów wpływa na postawy społeczne. Oczywiście wiemy, jak działają pewne rodzaje komunikatów, pewne rodzaje słów, ale nie wiemy tak konkretnie, jakie to ma przełożenie na rzeczywistość, tzn. czy pod wpływem tych komunikatów poparcie wzrosło czy zmalało albo o ile wzrosło itd. Tym oczywiście nie możemy się zajmować.

Było pytanie pana posła Ściebiorowskiego, czy rada może reagować na to, co dzieje się w mediach społecznościowych. Chcielibyśmy móc to jakoś badać. Oczywiście są badania językoznawcze, ale... To wymaga ogromnych badań, więc przekraczałoby możliwości rady, ale przede wszystkim byłoby trochę obok zadań rady, dlatego że rada może sprawdzać, jak jest,

### Przewodnicząca Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska

ale nie jesteśmy w stanie ograniczyć czegokolwiek w mediach społecznościowych.

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: To jest zrozumiałe.)

Myślę, że wiele innych instytucji czy różnych podmiotów społecznych chciałoby trochę wpłynąć na język debaty, jeśli można to nazwać debatą, np. na Twitterze, ale to jest niemożliwe, przynajmniej dla takich środowisk jak językoznawcy.

Nie wiem, czy odpowiedziałam na wszystkie pytania. Staram się jeszcze patrzeć do tych swoich zapisków.

Aha, było pytanie o zapożyczenia. Nie pochwalamy posługiwania się takimi wyrażeniami czy słowami, tzw. wyrazami cytatami, na zasadzie kopiuj-wklej, szczególnie że mają polskie odpowiedniki i można coś wyrazić po polsku, za pomocą słów, które od dawna są w naszym języku. Możemy np. zbadać, w jaki sposób one przenikają do języka parlamentarzystów czy euro-parlamentarzystów, ale niczego ani zakazać, ani nakazać nie możemy.

Myślę, że to wszystko. Tak że dziękuję państwu bardzo, dziękuję bardzo pani, dziękuję przedstawicielom rady za wspólne bycie z państwem. Dziękujemy bardzo. (Oklaski)

### Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani profesor, pani przewodniczącej.

Zamykam dyskusję.

Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi o przyjęcie przedstawionego przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego”, zawartego w druku nr 180.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będą uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych** (druk nr 935).

Proszę pana posła Przemysława Wiplera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

### Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niniejszy projekt jest nakierowany na zwiększenie poziomu ochrony praw obywatelskich osób, wobec których stosuje się instytucję aresztu jako środka zapobiegawczego, a mówiąc wprost: nadużywa się jej. Bardzo często Polacy,

opinia publiczna tego nie różnicują i de facto utożsamiają areszt z więzieniem, a faktycznie osoby, które są aresztowane, spędzają czas w warunkach dużo gorszych niż warunki w więzieniu. Ich prawa są dużo mniejsze niż prawa osób osadzonych.

Czy problem nadużywania instytucji aresztu w Polsce istnieje? Zdaniem organizacji ochrony praw człowieka, rzecznika praw obywatelskich, organizacji samorządu zawodowego adwokatów, radców – tak, oczywiście taki problem istnieje. Co więcej, liczne raporty wskazują na automatyzm stosowania aresztu i na to, że liczba zastosowanych aresztów, która wynosi dziewięćdziesiąt parę procent, względem złożonych wniosków, jest tym większa, im więcej po prostu wniosków składa prokuratura. Te instytucje zwracają uwagę na fakt, iż nie ma realnej kontroli nad tym, czy powinien być zastosowany areszt czy nie. Areszt co do zasady jest czymś nadzwyczajnym i jest naruszeniem zasady domniemania niewinności, zasady konstytucyjnej, podstawowego prawa człowieka. Ograniczenie wolności jakiegokolwiek obywatela, jakiegokolwiek Polaka, ale też obcokrajowca, bo to spotyka także obcokrajowców w Polsce, jest stanem wyjątkowym i musi być obwarowane nadzwyczajnymi warunkami, nadzwyczajnymi przesłankami.

Ten sam problem został zauważony przez posłów, polityków Polski 2050, w związku z tym został złożony przez przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pana mecenasa Pawła Śliza – bo on jest również adwokatem – kilka tygodni temu projekt. W tej Izbie dyskutowaliśmy o bardzo podobnym problemie, o bardzo podobnej sprawie. Projekt, który złożyliśmy jako klub Konfederacja, to projekt, który uwzględni dorobek naukowy i projekty będące w domenie publicznej, debacie publicznej od kilku lat. W obiegu były koncepcje przedstawiane w kwietniu 2024 r. m.in. przez zespół Krakowskiego Instytutu Prawa Karnego złożony z dr. Piotra Kładocznego z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, pana mgr. Piotra Kubaszewskiego, dr. hab. Mikołaja Małeckiego, mgr. Mikołaja Słomki, dr. hab. Szymona Tarapaty oraz prof. dr. hab. Roberta Zawłockiego. Nasze propozycje po części zawierają propozycje przedstawione w tym raporcie, po części uwzględnione w projekcie złożonym przez polityków Polski 2050. Chciałbym przypomnieć, że tutaj, w niniejszej Izbie, wszystkie kluby parlamentarne widzą ten problem i jednoznacznie wskazały, że jest potrzeba pracy nad projektem ustawy. Dlatego będę apelował o to, by w podobny sposób potraktować projekt Konfederacji.

Przejdę w tym momencie do omówienia konkretnych zmian, które wprowadzamy. Po pierwsze, w naszym projekcie postulujemy wyłączenie z mocy prawa z orzekania później w sprawie karnej danej osoby sędziego, który wyraził zgodę na areszt tymczasowy. To dosyć naturalne i oczywiste, że nie powinniśmy stawiać sędziów w trudnej sytuacji, tak żeby oni musieli poprawiać swoje błędy. Jeżeli ktoś błędnie, bez należytej kontroli, omyłkowo wyraził zgodę na areszt tymczasowy, to byłoby źle, gdyby ta sama osoba póź-

**Posel Przemysław Wipler**

niej orzekała karę pozbawienia wolności, by skonsuować areszt, który wcześniej orzekła. A te areszty czasami są bardzo, bardzo długie, bardzo, bardzo dotkliwe. Przypomnę kilka bardzo drastycznych przypadków. Sprawa kibica Legii Warszawa Maćka Dobrowolskiego, który ponad 4 lata spędził w areszcie i nigdy nie postawiono mu zarzutów karnych. Inna sprawa, gospodarza, Piotra Osieckiego zarządzającego funduszem Altus, który w sierpniu 2018 r. został aresztowany i spędził w areszcie kilkanaście miesięcy. Areszt, o ile dobrze pamiętam, był co najmniej trzykrotnie przedłużany. Mamy rok 2025 – do chwili obecnej nie sformułowano wobec niego aktu oskarżenia. To nie jest tak, że nie został skazany, nie została stwierdzona jego wina albo niewinność, tylko nie sformułowano nawet aktu oskarżenia. Głośne sprawy polityków związanych z partiami współtworzącymi obecną koalicję rządzącą, czyli sprawa zatrzymania i aresztowania Rafała Baniaka, ówczesnego szefa Pracodawców RP, największej organizacji pracodawców w Polsce. Rafał Baniak spędził w areszcie 199 dni i wyszedł z aresztu na operację ratowania życia. W tym czasie, tych 199 dni, nigdy nie był przesłuchiwany, nigdy nie uczestniczył w żadnych czynnościach. Po prostu siedział w areszcie, nic się nie działo, nie toczono żadnych czynności, które uzasadniałyby pozbawienie człowieka wolności. Mógłbym takich przykładów podawać dziesiątki. Mamy przykład człowieka, który spędził w Polsce 8 lat w areszcie, później został uniewinniony. Ale w wielu innych przypadkach, po tym, jak orzeczono areszt, gdy sprawa trafiła do tego samego sędziego, który wyraził zgodę na areszt, bo – cytuję – zna sprawę, to nie będzie się jej uczył całkiem od podstaw, całkiem od zera, sędziowie później orzekali w taki sposób, by przykryć swoje błędy, zwłaszcza jeżeli ktoś nie siedział kilku tygodni, kilku miesięcy, ale spędził lata w areszcie. Dlatego nasz pierwszy postulat to jest wyłączenie z mocy samego prawa sędziego, który orzekł o areszcie.

Druga poprawka, którą proponujemy, to jest możliwość zażalenia na zastrzeżenia prokuratora w bardzo specyficznej sytuacji, w której prokurator lub osoba przez niego upoważniona ma brać udział w spotkaniach między aresztowanym a jego adwokatem, jego pełnomocnikiem. Gdy prokuratura tego nadużywa, ograniczając de facto prawo do obrony, w chwili obecnej nie ma żadnego środka zaskarżenia takich działań. To powinno być pod kontrolą sądową, dlatego wprowadzamy możliwość zażalenia.

Trzeci punkt, który wprowadzamy, to jawność posiedzeń aresztowych jako zasada, od której z uwagi na dobro postępowania sędziego może orzec wyjątek, ale zasadą powinna być jawność. Polacy powinni wiedzieć, opinia publiczna powinna wiedzieć, w jaki sposób sędzia był przygotowany do sprawy, w jaki sposób prokuratura argumentowała, dlaczego areszt jest zasadny, w jaki sposób kontrargumentowali obrońcy. Powinniśmy to wiedzieć, ponieważ to jest szansa na to, że

jawność zmniejszy liczbę osób pokrzywdzonych w wyniku łatwego, automatycznego stosowania aresztu.

Kolejna reguła i zmiana, którą wprowadzamy, to wprowadzenie w art. 156 Kodeksu postępowania karnego zasady, że na wniosek podejrzanego lub jego obrońcy prokurator udostępnia akta sprawy w formie elektronicznej. Brak dostępu do akt sprawy jest nagminny w bardzo wielu postępowaniach. Rzecznik praw obywatelskich, obrońcy, samorząd zawodowy bardzo często wskazują na to ograniczenie, że de facto nie mieli możliwości przygotowania odpowiedzi na wnioski o zastosowanie aresztu, bo nie mieli dostępu do akt sprawy. Zresztą to jest kwestia cywilizacyjna, by w XXI w. dostęp do elektronicznie zgromadzonych danych stanowił podstawową zasadę w postępowaniu.

Kolejna zmiana, którą proponujemy, to jest ustanowienie obrońcy z urzędu w sytuacji, w której osoba, która została aresztowana, nie ma obrońcy, a wobec niej zostaje podjęta próba zastosowania tego rodzaju środka zapobiegawczego. Kolejna kwestia, którą wprowadzamy w naszym projekcie ustawy, to dodanie do art. 250 § 1 k.p.k. drugiego zdania w brzmieniu: Każdy aresztowany ma prawo być sądzony w rozsądnym terminie albo zwolniony na czas postępowania. Przepis ten opiera się na art. 5 ust. 3 europejskiej konwencji praw człowieka i redukuje ryzyko występowania tendencji przedłużania tymczasowego aresztowania jedynie ze względu na opieszałość organów w przeprowadzaniu niezbędnych czynności dowodowych.

Wprowadzamy również gradację środków zapobiegawczych poprzez wprowadzenie zasady, że najpierw powinien zostać zastosowany środek najmniej dotkliwie ingerujący, jeżeli jest to możliwe. Poprawiamy również pozycję podejrzanego i ograniczamy automatyzm w rozpoznawaniu wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Wprowadzamy również instytucję rozpoznania wniosku o tymczasowe aresztowanie i harmonogram działań prokuratury. Chodzi o to, żeby po zastosowaniu pierwszego aresztu – i tutaj wprowadzamy zmiany, żeby pierwszy areszt mógł zostać zarządzone maksymalnie na miesiąc, a nie jak w chwili obecnej na trzy miesiące – każdy wniosek o przedłużenie musiał być uzasadniony konkretnymi pracami, które w tym czasie chce wykonać prokuratura. Jest to po to, żeby skończyć z aresztem wydobywczym, z trzymaniem kogoś w celu wywołania dolegliwości. Zatrzymywanie kobiet, czasami samotnie wychowujących dzieci, zatrzymywanie osób, które nigdy nie miały do czynienia z tą mroczną częścią wymiaru sprawiedliwości, jaką jest areszt, bardzo często służy temu, żeby te osoby przyznały się do wszystkiego, nawet do rzeczy, których nie zrobiły – służy temu, by złamać tych ludzi. Wiadomo, że bardzo często ci ludzie popadają w depresję, czasami zdarzają się przypadki targnięcia się na swoje życie. Z tych powodów swego czasu minister sprawiedliwości w poprzednim rządzie Donalda Tuska, pan minister prof. Cwiągalski, został zdymisjonowany, ponieważ w areszcie miało miejsce samobójstwo. Takie rzeczy niestety się zdarzają.

*(Głos z sali: Sam się podał do dymisji.)*



**Posel Przemysław Wipler**

Podał się do dymisji? Okej, to przepraszam, dziękuję za tę poprawkę.

Kolejna zmiana, którą chcemy wprowadzić w naszym projekcie, to jest zasada rozstrzygania zażalenia na postanowienie o zastosowaniu tymczasowego aresztowania przez 3-osobowy skład sędziowski. Chcemy również wprowadzić wyłączenie możliwości arbitralnego zablokowania przez prokuraturę zmiany środka zapobiegawczego. Chcemy też zmienić przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania. W chwili obecnej szczególnie nadużywane są dwie przesłanki. Pierwsza to przesłanka dotycząca zagrożenia dużym wymiarem kary. Badania przeprowadzone m.in. przez Helsińską Fundację Praw Człowiek wykazały, że we wszystkich badanych przez nią przypadkach, gdy właśnie w oparciu o tę przesłankę stosowano areszt, finalnie nie orzekano wysokiej kary. Było to nadużycie, ponieważ nie było innych podstaw prawnych, więc prokuratorzy stawiali zbyt wysokie zarzuty, które upadają później, w czasie postępowania, a skazywano za sprawy nieporównanie drobniejsze. Druga przesłanka, która jest aktualnie nadużywana, to ta dotycząca mataczenia.

W naszym projekcie wprowadzamy również zmianę, która przywraca stan z okresu obowiązującego do 1 lipca 2015 r., że możliwość stosowania aresztu powinna obejmować tylko sprawy dotyczące przestępstw zagrożonych wymiarem kary powyżej 2 lat. W chwili obecnej chodzi tylko o rok. To jest zła zmiana, która została wprowadzona w lipcu 2015 r., i chcemy powrócić do brzmienia przepisów sprzed lipca 2015 r.

Jedną z najistotniejszych modyfikacji, którą wprowadzamy, jest również skrócenie okresu, na jaki sąd może orzec tymczasowe aresztowanie. Proponowana ustawa skraca czas tymczasowego aresztowania do maksymalnie miesiąca z możliwością przedłużenia na okres, który łącznie nie może przekroczyć 12 miesięcy, przy czym wnosząc o przedłużenie tymczasowego aresztowania, prokurator będzie musiał wskazać okoliczności uzasadniające dalsze stosowanie tego środka.

Wprowadzamy też bardzo ważną rzecz, której teraz brakowało: możliwość stosowania aresztu domowego, co wiąże się z oszczędnością dla obywateli i jest dużo mniej dolegliwym środkiem. Chcemy również wprowadzić środek zapobiegawczy w postaci dozoru elektronicznego, co wydaje się roztropne, rozsądne i dobre z uwagi chociażby na osoby, które, cały czas mając status niewinnych (*Dzwonek*), biorą udział w postępowaniu.

Wprowadzamy jeszcze kilka innych pomniejszych propozycji, z czego wszystkie mają jeden cel: zwiększenie ochrony podmiotowych praw obywatelskich Polaków i dlatego apelujemy do Wysokiej Izby o prace nad tym projektem.

Pewnie najlepiej by było, gdyby one były prowadzone łącznie z pracami nad projektem złożonym przez klub Polski 2050, ponieważ pod pewnymi względami są to projekty wzajemnie się uzupełniające, mogące dać dobry efekt finalny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego z Prawa i Sprawiedliwości.

**Posel Zbigniew Bogucki:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest projektem, nad którym warto się pochylić. To jest projekt ciekawy. Jeden taki podobny projekt, jeżeli chodzi o pracę Sejmu, już jest. Tutaj wszystkie ugrupowania na tej sali popierały ten projekt i my też go popieraliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość.

Mam dzisiaj przyjemność, honor i godność właśnie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wypowiadać się na temat tego projektu i prezentować stanowisko wobec projektu dotyczącego ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania. Będziemy chcieli nad tym projektem pracować. Ma on bardzo wiele ciekawych rozwiązań, ale ma też kilka wad, które warto w czasie prac legislacyjnych, prac w komisji wyeliminować. Choćby to, żeby inny sędzia czy inny skład sędziowski rozpoznawał sprawę merytorycznie w czasie rozprawy, a inny decydował o tymczasowym aresztowaniu. To bardzo dobry kierunek, warto nie być sędzią we własnej sprawie. Oczywiście ta zasada nie materializuje się w pełni, ale to ocenianie własnych czynności podejmowanych na etapie postępowania, chociażby przygotowawczego, nie jest dobrym pomysłem, więc to jest zmiana, którą warto poprzeć.

W kwestii jawności posiedzenia co do zasady zmiana ma charakter dobry, ale warto się też zastanowić nad kwestią zażalenia wtedy, kiedy jednak będzie decyzja o braku jawności takiego posiedzenia. Bo część tych spraw w przypadku najcięższych przestępstw, przestępstw godzących w dobro Rzeczypospolitej, naprawdę bardzo poważnych zbrodni – jak uważam – nie powinna być sprawą jawną. Mówię też o pewnych kwestiach osobistych, ale także o bezpieczeństwie państwa. Myślę, że tutaj powinniśmy tę sprawę dopracować.

Forma elektroniczna przekazywania akt to bardzo dobry pomysł. To sposób szybki i skuteczny zarówno dla obrońcy, i przede wszystkim dla obrońcy, jak i dla osoby zatrzymanej, która ma być poddana procedurze oceny wniosku o tymczasowe aresztowanie.

Kwestia związana z obrońcą z urzędu w mojej ocenie jest zbyt daleko idącą propozycją, dlatego że Kodeks postępowania karnego już dzisiaj przewiduje

**Posel Zbigniew Bogucki**

przesłanki, zgodnie z którymi obrońca z urzędu może być ustanowiony. Jeżeli te przesłanki są spełnione w danej sprawie, to ten obrońca zostanie wyznaczony. Jeżeli one nie są spełnione, to nie uważam, żeby samo tymczasowe aresztowanie było powodem do tego, żeby Skarb Państwa, czyli wszyscy podatnicy, płacił za obronę kogoś, kto samodzielnie może ponieść koszty tej obrony. Tutaj raczej krytycznie odniósłbym się do tego stanowiska. Mówię to także jako adwokat, dziś niewykonujący zawodu, ale dbający o grosz publiczny.

Co do sformułowania: w rozsądnym terminie, to są w tej propozycji takie sformułowania o charakterze deklaratywnym. Oczywiście one są ważne w kwestii przekazu, natomiast to, żeby tymczasowe aresztowanie było stosowane na samym końcu, jako najbardziej dolegliwy środek zapobiegawczy, jest oczywiste. To nie budzi żadnych wątpliwości, jeżeli chodzi o doktrynę i orzecznictwo prawa. Czy zapisanie tego w kodeksie jako pewnego postulatu coś w tej sprawie zmieni? Nie wiem. Myślę, że to jest kwestia dyskusyjna, bo faktycznie to tymczasowe aresztowanie jest nadużywane i to jest kwestia nie tylko wniosków kierowanych przez prokuratorów, ale także rozpoznania przez sąd. Przypomnę, bo czasami o tym zapominamy, że od wielu już lat to nie prokurator stosuje tymczasowe aresztowanie, tylko stosuje i przedłuża je sąd. To jest kwestia orzeczenia niezależnego i niezależnego sądu. I tego brakuje mi w tej ustawie. Koncentrujemy się na postępowaniu przygotowawczym, a trochę projektodawcy zapomnieli o tej głównej części postępowania, czyli postępowaniu jurysdykcyjnym przed sądem.

Co do harmonogramu działania, to trzeba organy rozliczać z tego, czy w tym czasie, który był im dany, i wtedy, kiedy osoba jest tymczasowo aresztowana, wykonały czynności. Jeżeli ich nie wykonały, to niech podadzą konkretne powody, przyczyny, dla których tych czynności rzeczywiście nie można było wykonać i tych przeszkód nie można było uniknąć.

Miesiąc przy pierwszym stosowaniu tymczasowego aresztowania to, jak myślę, jest zbyt krótki okres, jeżeli chodzi o pierwsze zastosowanie tymczasowego aresztowania. Mówię to jako praktyk. Inne przepisy Kodeksu postępowania karnego mówią, że w ciągu 14 dni prokurator musi złożyć wniosek o przedłużenie, a więc de facto będzie miał tylko 2 tygodnie na podjęcie czynności. Już po 2 tygodniach będzie musiał składać do sądu wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztowania. Myślę, że trzeba skrócić ten 3-miesięczny okres, ale być może lepiej zaproponować okres 2 miesięcy. Byłby on oczywiście maksymalny, bo są sprawy, które być może można zamknąć szybciej. Także jeżeli chodzi o ten czas od miesiąca do 12, to wiąże się z nim to, co przed chwilą mówiłem.

A co z postępowaniem przed sądem? Zwykle dużo szybciej i bardziej dynamicznie jest prowadzone postępowanie w prokuraturze, a rozprawy w sądzie (*Dzwo-*

*nek*) są wyznaczane raz na miesiąc, raz na 3 miesiące i areszt jest przedłużany przez ten sąd, który prowadzi sprawę. Myślę, że to jest duża kwestia do poprawy.

O skreśleniu przesłanki wysokiej grożącej kary musimy podyskutować.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Zbigniew Bogucki:**

Już kończę, pani marszałek. Pewnie ta dyskusja odbędzie się w czasie prac w komisji, ale pamiętajmy o sądzie odwoławczym. Mamy przestępstwo, zbrodnię zabójstwa. Nie ma już żadnych innych przesłanek tymczasowego aresztowania: mataczenia, ukrywania się itd., itp. Pozostaje tylko wysoka kara. Myślę, że ta przesłanka powinna być pozostawiona w przypadku sądu odwoławczego wtedy, kiedy mówimy o najważniejszych przestępstwach.

Co do zasady projekt jest ciekawy. Jeżeli uda nam się wspólnie wyeliminować te kwestie, które budzą wątpliwości, i rozszerzyć ten projekt o kwestie postępowania przed sądem, postępowania jurysdykcyjnego, to myślę, że będziemy bliżej tego, aby stosowanie tymczasowego aresztowania nie było nadużywane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Tomczykiewicza, Koalicja Obywatelska.

**Posel Maciej Tomczykiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Bardzo się cieszę. Bardzo dziękuję Konfederacji za ten projekt. On się wpisuje w coś, o czym prawnicy mówili od dawna. Wpisuje się w to, co staramy się zrobić w komisji sprawiedliwości, choćby wyznaczając w tej komisji debatę o tymczasowym aresztowaniu, która była bardzo żywa i, myślę, bardzo rozwijająca.

Mamy do czynienia już z jednym projektem, bardzo podobnym, jak słusznie pan poseł zauważył. Jest też projekt przygotowywany przez ministerstwo. Wiele założeń tego projektu również z tym państwa projektem się pokrywa. Tak że myślę, że pierwszy raz od dawien dawna mamy do czynienia z materia, co do której naprawdę w dużej mierze jesteśmy zgodni, i mamy szansę zgodnie dla poprawienia tego stanu rzeczy pracować. Mam nadzieję, że przyjdzie nam pracować nad tym jak najszybciej i jak najlepiej, żeby tę kwestię rozwiązać. Oczywiście posłowie, chociażby ci, którzy tu siedzą, zdaje się, mają tego świadomość,

**Posel Maciej Tomczykiewicz**

natomiast państwo, którzy się przysłuchują tej debacie, mogą nie zdawać sobie sprawy, że problem tymczasowego aresztowania jest problemem, który istnieje od samego początku wolnej Polski. Nigdy dotąd nie zdołaliśmy sobie z nim poradzić. Teraz jest wielka szansa. Mam nadzieję, że ją wykorzystamy.

A żeby nie być gołosłownym. Mówimy o przepisach, które dla niektórych mogą nie być jasne. Ludzie faktycznie postrzegają osoby tymczasowo aresztowane jako już de facto przestępców, skazanych, już wszystko jest dla wielu obserwatorów takich procesów jasne. Natomiast mamy aktualnie w praktyce do czynienia z różnymi sytuacjami. To są moje osobiste doświadczenia. Kiedy zostaję wyznaczony obrońcą z urzędu na etapie zażalenia na tymczasowe aresztowanie, na pół godziny przed posiedzeniem dostaję telefon z Sądu Okręgowego w Katowicach. Mówię, że ja tam dotrę, przyjadę, tylko potrzebuję, żeby pani sędzia przesunęła rozprawę o 1,5–2 godziny, na koniec wokandy – ja przyjdę, chętnie będę pracował, rzucę wszystko. Ale pani sędzia się nie zgadza. Już nie mówię o jakimś czasie na to, żeby się z tymi dokumentami zapoznać. Składałem skargę w tej sprawie i się okazuje, że w ogóle nie ma żadnego problemu, bo to w zakresie wolności orzeczniczej pani sędzi było. A w aktach oczywiście jest zaprotokołowane, że obrońca był prawidłowo powiadomiony o postępowaniu. Z własnego doświadczenia przykład: pani prokurator, z Chorzowa bodajże, wywalczyła dla podejrzanego 3 miesiące aresztu, po czym pojechała na 2-tygodniowy urlop, potem 2 tygodnie na L-4, nieprzeprowadzone żadne czynności, zero poczucia odpowiedzialności za to, że pozbawiamy na tym etapie zdecydowanie niewinnych ludzi wolności.

Też się cieszę z propozycji, która się tu pojawiła – bodajże 3 dni na rozpatrzenie zażalenia. Obawiam się, że w praktyce może być z tym problem. Choć z drugiej strony moje doświadczenie ze sławnego Sądu Apelacyjnego w Katowicach jest takie, że jak to leżało w interesie prokuratury, to sąd I instancji był w stanie w ciągu doby wydać uzasadnienie, dlaczego nie przedłużył tymczasowego aresztowania, prokuratura w ciągu doby złożyła zażalenie, a Sąd Apelacyjny w Katowicach, chyba pierwszy raz w historii tego sądu, zebrał się w sobotę i procedował w sobotę. Jeszcze do tego sędzia sprawozdawca, sędzia prowadzący to postępowanie okłamał obrońców, twierdząc, że w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach istnieje coś takiego jak lista dyżurów, która nie funkcjonuje. Ale dla nikogo to nie było problemem, była to nawet informacja medialna, nikt się tym specjalnie nie przejął. Cieszę się, że my na tej sali, my, posłowie, w tej kadencji się tym naprawdę przejmujemy i chcemy to zmienić. Bardzo państwu dziękuję.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej deklaruje, że będziemy głosować za skierowaniem tego do komisji, i mam nadzieję, że będziemy nad tym (*Dzwonek*) intensywnie i szybko pracować. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Śliza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

**Posel Paweł Śliza:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że pracujemy nad tym projektem. Bardzo się cieszę, że z tej mównicy do tej pory wypowiadały się osoby, które są fachowcami w swoim zawodzie i które mówią o tym, co w praktyce nie funkcjonuje, że my to dostrzegamy. Jestem dumny z tego, że udało mi się zainicjować, że tak naprawdę tym pierwszym projektem ustawy, który złożyliśmy do łaski marszałkowskiej, zainicjowaliśmy rozmowę i debatę na temat tymczasowego aresztowania, które jest fundamentalnym problemem w naszym postępowaniu karnym. Bardzo się cieszę, że również koledzy z Konfederacji projekt dość podobny do naszego projektu złożyli do łaski marszałkowskiej. Zresztą bardzo długo rozmawialiśmy przed złożeniem naszego projektu, następnie pan poseł Wipler pokazywał, jakie są różnice między poszczególnymi projektami. One są naprawdę niewielkie.

Chciałbym, żebyście państwo zwrócili uwagę na to, że te projekty ustaw, zarówno jeden, jak i drugi, ale także rządowy, zmierzają do większej mobilizacji organów ścigania, do wytężonej pracy wtedy, kiedy pozbawiamy człowieka wolności. Uważam, że są to dobre kroki, bo żeby odebrać komuś najważniejsze dobro, jakie ma, czyli wolność, trzeba robić to w szczególnie uzasadnionych, wyjątkowych wypadkach.

Bardzo się cieszę, że są poruszone aspekty aresztów wydobywczych, że jest określony minimalny okres, na który ten tymczasowy areszt miałby być stosowany. Może on jest krótki. Pewne argumenty przed chwileczką padły z tej mównicy, że on jest za krótki do działania. No tak. Ale spójrzmy na to z innej strony. Prokurator mówi: 14 dni wcześniej muszę wysłać akta do sądu z wnioskiem o przedłużenie. To przez te 14 dni ja nie mogę pracować? To tak trzeba zorganizować pracę, mieć kopie akt, mieć zdigitalizowane te akta, żeby w ciągu tych 14 dni można było przeprowadzić czynności. Wiele spraw da się zakończyć w ciągu miesiąca. Rozumiem, że musimy na początku odizolować osobę, która jest podejrzana, od innych dowodów, ale można przesłuchać 5–10 osób w te 4 tygodnie, to jest możliwe.

Ostatnio spotkałem się z argumentem: Jak ja mam pracować, jak my składamy wniosek o zastosowanie aresztu, sąd stosuje, ja dostaję postanowienie, wy się żalicie – jakim prawem w ogóle się obrońca żali na areszt, ale to już zostawmy – 3 tygodnie nie mam akt, potem te akta spływają, to w sumie jestem miesiąc bez akt, a potem 14 dni przed upływem muszę składać wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztowania. To w takim razie ja zadałem pytanie temu prokuratorowi: To ty wnosisz o pozbawienie człowieka wolności na 3 miesiące, a możesz faktycznie pra-

**Posel Paweł Śliz**

cować 1,5 miesiąca? No to popracuj te 1,5 miesiąca i nie stosuj dalej aresztu. Wydaje mi się, że przeprowadzanie dowodów i zaślanianie się biegłych z dokumentów... Nie jest konieczny tymczasowy areszt. To w jaki sposób taki człowiek miałby mieć wpływ na ten areszt?

Bardzo cieszę się, że w tym projekcie pojawił się również zakres stosowania nowych środków zapobiegawczych w postaci tymczasowego aresztowania, w postaci dozoru elektronicznego i aresztu domowego. Jest to bardzo ciekawy pomysł i myślę, że powinniśmy nad nim pracować. Jeśli chodzi o zażalenia, również zażalenia na ograniczanie kontaktu obrońcy z podejrzanym, to powinny one być rozpoznawane szybciej. Nie mogą być blokowane przez sądy.

Coś, co się pojawia w tym projekcie, ale także i w naszym, to przedłużenie stosowania dotychczasowego aresztowania w wyjątkowych wypadkach, ale bardzo dobrze udokumentowane. Niech prokurator powie, co chce zrobić i dlaczego nie przeprowadził czynności – mówił, że potrzebuje zastosowania aresztu, bo musi przeprowadzić te czynności, przesłuchać pięciu świadków. Niech wytłumaczy, dlaczego nie przesłuchał pięciu świadków. Wtedy sąd powinien... Rzeczywiście to nie jest pojechanie na urlop, jak przed chwileczką pan poseł Tomczykiewicz mówił, czy L4, tylko faktyczne przeszkody w pracy i dlatego areszt jest konieczny do zastosowania w dalszym okresie.

Na końcu mam osobisty apel do ministra sprawiedliwości. Wszyscy wiemy, że przygotowana jest wielka reforma procedury karnej. Bardzo się cieszę, bo ta procedura karna – zmienia się świat, jest coraz bardziej nowoczesny – musi się zmienić. Ale czy nie moglibyśmy wyodrębnić z tej wielkiej zmiany, nad którą (*Dzwonek*) będziemy pracować w komisji na pewno kilka dobrych miesięcy, właśnie tego elementu tymczasowego aresztowania, co do którego, jak widzimy na sali sejmowej, jesteśmy zgodni. Popracujmy osobno nad tymczasowym aresztowaniem, popracujmy osobno nad projektem reformy Kodeksu postępowania karnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Połuboczka z Konfederacji.

**Posel Michał Połuboczek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się z głosów, które płyną na sali, i z tego, że wszystkie kluby wydają się na razie popierać nasz projekt, który jest bezwzględnie potrzebny i wprowadzi ogromną zmianę w systemie aresztu tymczasowego, jeśli uda nam się go przeprosować w komisji, odpowiednio go dostosować. Ja nie jestem prawnikiem, więc będę

mówił, można powiedzieć, jak taki biały, szary człowiek, który... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Biały.*)

...biały, no może biały, szary człowiek, który podchodzi do sprawy zupełnie bez tej wiedzy prawniczej. Znamy masę przypadków, gdy areszt tymczasowy był nadużywany, gdy niewinni ludzie spędzali miesiące w areszcie, a potem wychodzili i tak naprawdę nikt nie powiedział im nawet słowa „przepraszam”. Nie możemy dopuszczać do takich sytuacji. Areszt tymczasowy, tak jak areszt wydobywczy, w który się areszt tymczasowy przekształca, musi być stosowany tylko i wyłącznie w przypadkach, kiedy ewidentnie widać, że... Tak jak pan poseł powiedział, w grę może wchodzić przesłanka wysokiej kary, nad tym należy się zastanowić, to prawda, ale tylko w przypadkach, gdy jest to ewidentnie uzasadnione.

Mamy też inne środki zapobiegawcze, takie jak areszt domowy czy nadzór elektroniczny. Przy takim budżecie państwa, jaki mamy teraz, te środki zapobiegawcze są dużo tańsze. Służba Więzienna kosztuje państwo ogromne miliardy, więc musimy w tej kwestii ograniczać wydatki. Więzienia mamy przepełnione, areszty mamy przepełnione, więc takie środki zapobiegawcze jak areszt domowy czy nadzór elektroniczny to są środki, które są idealne na te warunki.

Klub Konfederacji dziękuje za głosy innych klubów. Myślę, że będziemy wspólnie procedować nad tym projektem. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

**Posel Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście kilka tygodni temu już tutaj procedowaliśmy nad projektem Polski 2050. Wyrażaliśmy poparcie dla tego typu zmian, ponieważ problem nadużywania aresztów tymczasowych jest rzeczywiście ważnym problemem, który należy rozwiązać. Cieszę się, że rzeczywiście tutaj, jak na tej sali jesteśmy, dostrzegamy ten problem.

Oczywiście projekt Konfederacji – chciałem o nim powiedzieć – wprowadza zasady gradacji środków zapobiegawczych, wskazując, że tymczasowe aresztowanie powinno być ostatecznością, a priorytetem powinny być środki mniej dotkliwe, takie jak dozór elektroniczny czy areszt domowy. To mogą być ciekawe rozwiązania, które też przyczynią się pozytywnie, jeśli chodzi o oszczędności budżetu państwa. Nasza propozycja uwzględnia także harmonogram działań prokuratorskich, eliminuje przypadki przewlekłości w postępowaniach. Wprowadziliśmy przepis zakazujący stosowania tzw. aresztu wydobywczego, co jest fundamentalnym krokiem w kierunku ochrony praw

**Poseł Witold Tumanowicz**

obywateli i uniknięcia nadużyć. Co więcej, nasz projekt wzmacnia ochronę osób tymczasowo aresztowanych, szczególnie tych, które nie były wcześniej karane za przestępstwa z użyciem przemocy. Uznaliśmy za kluczowe, aby separować takie osoby od sprawców ciężkich przestępstw, co minimalizuje ryzyko ich demoralizacji.

Podkreślić należy, że dzięki naszej propozycji wprowadzone zostaną konkretne mechanizmy kontroli sądowej i możliwość zażaleń na decyzje prokuratury, co dodatkowo zwiększa standardy praworządności i równowagę stron w postępowaniu karnym.

Mam nadzieję, że wspólnie zakończymy proceder nadużywania aresztów tymczasowych i wspólnie będziemy pracować nad tymi projektami, zarówno projektami Polski 2050, jak i Konfederacji, i doprowadzimy do szczęśliwego końca, jeżeli chodzi o uchwalenie przepisów, które ten proceder po prostu zakończą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów.

**Poseł Jarosław Sachajko:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy dotyczy reformy instytucji tymczasowego aresztowania. Jest to niezwykle ważny krok w kierunku usprawnienia wymiaru sprawiedliwości oraz ochrony praw obywatelskich. Proponowane zmiany, takie jak wprowadzenie nowych środków zapobiegawczych, czyli aresztu domowego i dozoru elektronicznego, świadczą o dążeniu do bardziej humanitarnego i efektywnego systemu prawnego. Projektowane rozwiązania pozwolą na ograniczenie nadużywania tymczasowego aresztowania, które w obecnym systemie bywa stosowane zbyt często i w sposób automatyczny. Dzięki reformie zwiększy się transparentność i kontrola nad tym środkiem zapobiegawczym, co jest zgodne z oczekiwaniami zarówno obywateli, jak i instytucji zajmujących się ochroną praw człowieka. Szczególnie istotne jest wprowadzenie zasad jawności posiedzeń oraz obowiązek zapewnienia oskarżonemu dostępu do obrońcy, co wzmacnia zasadę równości stron w postępowaniu karnym. Ponadto projekt promuje bardziej racjonalne i proporcjonalne podejście do ograniczenia wolności obywateli, jednocześnie zapewniając skuteczność prowadzenia postępowania. Podkreślenia wymaga fakt, że projekt nie obciąża budżetu państwa, a jego wdrożenie może przynieść oszczędności poprzez zmniejszenie liczby osób przebywających w aresztach śled-

czych. To rozwiązanie, które nie tylko poprawi standardy prawne, ale również wpłynie korzystnie na funkcjonowanie całego systemu penitencjarnego.

Podsumowuję. Projektowana ustawa stanowi ważny krok w stronę sprawiedliwszego i bardziej zrównoważonego wymiaru sprawiedliwości, chroniąc prawa obywateli i podnosząc standardy państwa prawa. Na zakończenie chciałem podziękować kolegom z Konfederacji za przygotowanie tego projektu, gdyż mamy zbyt dużo przykładów osób, które siedzą w aresztach, a trzeba powiedzieć, że areszt jest dużo bardziej uciążliwy dla aresztowanego niż więzienie dla osoby, która siedzi w więzieniu po wyroku, bo w areszcie są dużo gorsze warunki odnośnie do kontaktu z rodziną czy ze znajomymi. Nie powinny osoby w areszstach siedzieć miesiącami. Prokuratorzy nie wykonują swoich czynności, a później, po wielu miesiącach aresztu, te osoby nie są skazane. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

To było ostatnie oświadczenie.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze dopisać, to jest ten czas.

Zamykam listę.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Chyba go nie widzę. Nie, nie widzę.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

*(Poseł Dariusz Matecki: Rezygnuję, pani marszałek.)*

Rezygnuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Dobrze nam idzie.

Proszę.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie. Skoro mamy dwa projekty, to czy będziemy je rozpatrywać łącznie? I drugie pytanie. Słyszałem także zapowiedź przygotowywania projektu rządowego. Czy z procedowaniem nad tymi przepisami będziemy czekali do prezentacji projektu rządowego? Mam nadzieję, że wcale nie musimy i możemy już pracować na tych projektach, żeby jak najszybciej te przepisy wprowadzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Krzysztof Cieciora: Nie, rezygnuję.)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska**

Rezygnuje.

Biegnie do nas pan poseł Marcin Józefaciuk z Koalicji Obywatelskiej.

(*Głos z sali: Powodzenia, Marcinku.*)

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Dziękuję, Darczku.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Wysoka Izbo! Warto zauważyć, że na 25. posiedzeniu Sejmu procedowany był projekt ustawy o podobnej tematyce, który został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej. Mając na uwadze znaczenie obu projektów dla poprawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, zasadne wydaje się skierowanie także i tego projektu do dalszych prac w komisji celem szczegółowego przeanalizowania zaproponowanych rozwiązań.

Mam trzy pytania jako, jak powiedział pan poseł Połuboczek, szary człowiek. Czy projektowana konieczność zgody właściciela mieszkania na zastosowanie aresztu domowego jest zgodna z innymi przepisami, patrząc na fakt, że projektowane zmiany nakazują przekazanie osobie trzeciej informacji wrażliwych o osobie niewinnej? Czy zobowiązanie prokuratora do przedstawienia harmonogramu działań przy składaniu wniosku o tymczasowe aresztowanie jest realne do wdrożenia w praktyce? Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby zapobiec nadmiernemu stosowaniu dozoru elektronicznego lub aresztu domowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego z Prawa i Sprawiedliwości, który nie rezygnuje.

**Poseł Zbigniew Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Możemy napisać najlepsze prawo, i taki jest nasz obowiązek, żebyśmy pracowali w komisji nad jednym i drugim projektem, ale pamiętajmy, mówię to też jako człowiek, który kiedyś by prokuratorem, a później adwokatem, że nawet najlepsze prawo nic nie da, jeżeli nie będzie miało wsparcia ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, czyli przełożenia na odpowiednie mechanizmy, możliwości i środki zarówno odnośnie do prokuratury, jak i polskiego sądownictwa. To, o czym mówił pan poseł Śliz, to kwestia zajmowania się sprawą w sytuacji, kiedy akta krążą, to kwestia digitalizacji, to kwestia podejmowania czynności przez Policję, to także kwestia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Szanowni państwo,

nie ulegajmy takiemu złudzeniu, że nawet tworząc najlepsze prawo, rozwiążemy zupełnie ten problem.

Dlatego mam pytanie do pana ministra. Jest propozycja, żeby trzech sędziów rozpoznawało zażalenie na tymczasowe aresztowanie i przedłużenie, jak rozumiem, tymczasowego aresztowania. (*Dzwonek*) To ci sędziowie muszą być. Nie można kwestionować 3 tys. polskich sędziów, którzy orzekają w imieniu Rzeczypospolitej. I też pytanie do jednego z panów posłów. Dlaczego oprócz tej szerokiej, jak rozumiem, reformy Kodeksu postępowania karnego nie jest podejmowana inicjatywa ze strony ministerstwa w tym zakresie, tylko są dwa projekty poselskie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana z Prawa i Sprawiedliwości.

**Poseł Mariusz Krystian:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Warto pracować nad tym rozwiązaniem z kilku powodów. Nie dość nigdy przypominania, że to, co się stało w przypadku aresztowania ks. Olszewskiego czy urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości, było jawnym skandalem, co zresztą przedstawił w swoim opracowaniu rzecznik praw obywatelskich. Osoby za to odpowiedzialne poniosą odpowiedzialność.

Po drugie, mamy też tutaj pewien dualizm, bo mamy projekt państwa, który cywilizuje proces związany z tymczasowym aresztowaniem. Natomiast mamy dwa projekty, zapowiedziany jest rządowy, trzeci, ale z drugiej strony mamy już ustawę, która wprowadza domniemanie winy w przypadku aresztowanych posłów, którym odbiera się pewne uprawnienia wynikające z mandatu.

Tak jak tutaj ujawnił jakiś czas temu pan minister Ziobro, w warszawskich sądach prawdopodobnie dochodzi do ustawiania składów sędziowskich, do manipulowania. Czy państwo w swoich rozwiązaniach (*Dzwonek*) macie antidotum na takie przypadki, właśnie żeby nie było manipulowania w tego typu kwestiach? Bo skoro jest tak w przypadku obsadzenia składów sędziowskich, to również w przypadku tymczasowego aresztowania takie zdarzenia mogą mieć miejsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z koła Razem.

### **Poseł Paulina Matysiak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzecznik praw obywatelskich od dawna zajmuje się praktyką stosowania i przedłużania przez sąd najbardziej dolegliwego środka zapobiegawczego, jakim jest tymczasowe aresztowanie. Zresztą na stronie rzecznika od 7 marca ub.r. wisi adnotacja, może zacytuje: Ministerstwo Sprawiedliwości dostrzega konieczność zmian; znane są bowiem liczne raporty i opracowania wskazujące na próby nadużywania tego środka zapobiegawczego. Konieczne będą zmiany legislacyjne, które jasno określałyby warunki przedłużania aresztowania oraz wyeliminowałyby surowość kary jako samoistną przesłankę jego stosowania.

28 października ub.r. projekt pojawił się w Rządowym Centrum Legislacji. Czekamy na opinię. Kiedy ten projekt trafi do Wysokiej Izby? Bo mamy już dwa projekty poselskie, jest zapowiadany rządowy i chyba dobrze byłoby, żeby nad wszystkimi trzema procedować razem. Czy uda się to zrobić do 7 marca, rok od czasu tej adnotacji na stronie rzecznika? *(Dzwonek)*

Warto przypomnieć, że minister sprawiedliwości także sprawował tę funkcję i też podnosił kwestię tymczasowego aresztowania i nadużywania tego środka zapobiegawczego, więc pytanie o wspólne procedowanie nad tymi trzema projektami i kiedy to nastąpi.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

### **Poseł Paweł Jabłoński:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przyłączam się do wcześniejszych głosów. Projekt jest może nawet nie tyle bardzo dobrym punktem wyjścia do dyskusji, bo dyskusję już prowadzimy... Toczą się prace nad projektem Polski 2050. Bardzo dobrze, że tak się dzieje.

Mam jednak cały czas pytanie o praktyczne funkcjonowanie tego systemu, również z punktu widzenia własnego doświadczenia adwokackiego. Najlepsze przepisy nic nie zmieniają, jeżeli nie będzie odpowiednich zasobów. W tym projekcie jest pomysł na to, żeby wzmocnić kontrolę sądową, czasami poprzez zwiększenie liczebności składów orzekających. Tylko to znów nie wystarczy w momencie, gdy sędziowie już dzisiaj są przeciążeni pracą, nie ma nowych powołań, bo nie są oni powoływani z powodów politycznych, ale też mamy niedobory w kadrach obsługi administracyjnej sądów, chodzi o pracowników sądownictwa, nazwijmy to: cywilnych.

Mamy dzisiaj potężną potrzebę wzmocnienia zasobów polskiego wymiaru sprawiedliwości także w tym zakresie, no i mechanizmów realnej kontroli. Bo jeśli skrócimy terminy, to na papierze wszystko będzie bardzo dobrze, ale w praktyce się potem okaże, że terminy nie będą dotrzymywane *(Dzwonek)*, sądy będą mówiły, że to jest taki termin instrukcyjny. Bez zwiększenia środków niestety tego nie będzie. Mam nadzieję, że w komisji wypracujemy wspólnie taki mechanizm, żeby znalazło się na tyle dużo środków, aby kontrola nad prokuratorami była realna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikańców.

### **Poseł Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania do przedstawiciela posłów wnioskodawców. Jakie korzyści społeczne i ekonomiczne wynikające z zastosowania alternatywnych środków przyniesie ten projekt? W jaki sposób nowe przepisy ograniczą automatyzm decyzji sądowych w zakresie stosowania aresztu tymczasowego oraz jakie oszczędności dla budżetu państwa przewiduje się w związku z ograniczeniem liczby osób przebywających w aresztach śledczych? Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Śliza z Polski 2050 – Trzecia Droga.

### **Poseł Paweł Śliz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Jedno tak naprawdę do Ministerstwa Sprawiedliwości. Jak widzi, że tutaj na sali plenarnej jest konsensus, a nawet była atmosfera: Marcinku, Dariuszu... *(Głos z sali: Dariuszku.)*

Więc czy nie widzi także możliwości, żeby tę część dotyczącą tymczasowego aresztowania skierować, żebyśmy wspólnie rzeczywiście mogli pracować nad tymi trzema projektami? Bo zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Bogucki, że to jest tak duża zmiana w procesie karnym, że ona wymaga współpracy z rządem i wspólnego wypracowania tego projektu.

Dwa projekty – jeden już jest w komisji, drugi za chwileczkę będzie w komisji, Polska 2050 poprze ten projekt.

**Posel Paweł Śliz**

Drugie pytanie do wnioskodawcy odnośnie do aresztu w formie dozoru elektronicznego. Czy nie obawia się, że wprowadzenie tej instytucji – albo czy widzi mechanizmy, które by to blokowały – wprowadzi z kolei automatyzm stosowania dozoru elektronicznego zamiast innych (*Dzwonek*) środków o charakterze nieizolacyjnym, takich jak poręczenia czy zakaz opuszczania kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przede wszystkim wielkie podziękowania za dotychczasową debatę w zakresie tymczasowego aresztowania. Jak to już wybrzmiało w wystąpieniach poprzedników, jest to kolejna debata, gdzie kierunkowo wszyscy jesteśmy zgodni. Wydaje się, że klasa polityczna in gremio, bez dzielenia na grupy polityczne, przeszła długą drogę, jeżeli chodzi o myślenie o tymczasowym aresztowaniu. Mamy na sali bardziej doświadczonych parlamentarzystów, którzy, jak sądzę, mogliby sięgnąć pamięcią wstecz, do debat parlamentarnych, w których raczej dominowało myślenie zbudowane na prymacie surowości, kary, czasami budowane na takich dość populistycznych hasłach, w oderwaniu od pewnego humanitaryzmu, poszanowaniu statusu osób podejrzanych, oskarżonych. Wydaje się, że ogromny wysiłek, jaki wykonały organizacje pozarządowe, fundacje, organizacje pracodawców, przedsiębiorców, zbiorczy wysiłek, widoczny tak bardzo w ostatnich latach, przynosi w tej chwili efekt. Widać to, że wszystkie grupy polityczne, pomimo że projekty w pewnych aspektach się różnią, generalnie zmiernają do tego samego: przede wszystkim do zniwelowania, zlikwidowania możliwości nadużywania tego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, z którym tak bardzo często mieliśmy do czynienia w ostatnich latach. Chodzi tu także o zbudowanie go na zasadach humanitaryzmu i poszanowaniu reguł procesowych, których przecież nie można realizować w oderwaniu od statusu właśnie podejrzanego, o prawa, które mu przysługują. Trzeba pamiętać cały czas, że przecież mamy do czynienia z osobą niewinną.

Tytułem wstępu, pani marszałek, odniosę się do kilku pytań i wątpliwości, które pojawiły się odnośnie do projektu rządowego. Przypomnę: projekt rzą-

dowy już w październiku ub.r. został skierowany do uzgodnień, konsultacji publicznych, więc to jest projekt obszernej nowelizacji Kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego, który m.in. reguluje kwestie zasad stosowania tymczasowego aresztowania w sposób podobny do tego sposobu, w jaki te kwestie zostały przedstawione zarówno w projekcie Konfederacji, jak i wcześniej, w projekcie klubu Polska 2050. W tej chwili analizowane są przez nas uwagi, opinie, które napłynęły. Jest ich, zgromadziło się ich blisko 900 stron. Tak więc jest to naprawdę dość pokaźny dorobek, materiał i ogromne wyzwanie dla pracowników właściwych komórek w Ministerstwie Sprawiedliwości. Ale proszę mi wierzyć, że wszystkim nam zależy i leży na sercu, żeby ten projekt został jak najszybciej skierowany na posiedzenie rządu, a w ślad za tym – do pierwszego czytania w Sejmie. Zrobimy wszystko, co oczywiście w naszej mocy, żeby to nastąpiło w ciągu kilku tygodni. Padła tutaj data 7 marca. Nie wykluczam tego terminu, jest on absolutnie możliwy. Ze swojej strony, tak jak wspominałem, zapewniam: zrobimy wszystko, żeby oczywiście tak się stało.

Wskazane jest, o co chyba pytał pan poseł Tumanowicz, żeby nad tymi wszystkimi projektami procedowano łącznie. To, żeby nad tymi projektami procedowano łącznie, jest już kwestią kolejnych de facto 3–4 tygodni, może 5. My dzisiaj – nie ma już chyba Pawła Śliza na sali – nie jesteśmy już na tak zaawansowanym etapie prac rządowych, żeby wyłączyć pewne części i skierować je do osobnego procedowania. Tak jak wspominałem, jesteśmy po zakończonym już w ubiegłym roku etapie uzgodnień, konsultacji. Taka operacja de facto zniweczyłaby ten dorobek. Już nie mówię tu o tym, że w tym projekcie – mówię tu o projekcie rządowym – poza kwestią tymczasowego aresztowania są oczywiście też inne różnie palące kwestie, które były także poruszane dzisiaj, w czasie tej dyskusji, chodzi o chociażby implementację dyrektywy obrończej i kwestie uprawnień osoby osoby podejrzanego, podejrzanego w postępowaniu, kontaktu z obrońcą, uprawnień obrońcy i szereg innych rozwiązań, także o charakterze systemowym. Tak więc to jest zbiór tych najbardziej palących w naszej ocenie zmian w Kodeksie karnym, w Kodeksie postępowania karnego. Mam nadzieję, że te trzy projekty będą przedmiotem wspólnych, zgodnych prac w sejmowej komisji.

Nie chciałbym już chyba w tym momencie odnosić się do szczegółów przedstawionego przez pana przewodniczącego Wiplera projektu. On częściowo pokrywa się z tym, co tak jak wspominałem, w październiku ub.r. ujrzało światło dzienne, a co zostało przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości. Część tych propozycji się pokrywa, część u państwa jest przedstawiona w sposób może bardziej radykalny, jeżeli chodzi o liberalizację tych przepisów. Niektóre z nich mogą być kłopotliwe z punktu widzenia organizacyjnego. Mówię tu o...

(*Posel Przemysław Wipler: Cyfryzacji.*)



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

Cyfryzacja to jest kwestia już, powiedzmy sobie, finansowa, techniczna prokuratur wyższych szczebli. W sposób elektroniczny raczej na bieżąco udostępniają materiały stronom postępowania. Trudniejsze to jest na poziomie jednostek rejonowych. Tu jest raczej problem finansowo-techniczny, absolutnie nie legislacyjny, bo to się już dzisiaj dzieje. Chodzi raczej o kwestie sędziowskie, większych składów do rozstrzygnięcia spraw, krótszych okresów stosowania tymczasowego aresztowania, o czym dzisiaj też była mowa. Trzeba zważać na to, że wniosek o przedłużenie musi być złożony w terminie 14 dni przed dniem upływu stosowania tego środka zapobiegawczego. Musimy wziąć pod uwagę, że sądy rejonowe, które rozstrzygają w tych sprawach, często mają wydziały, które są 3–4-osobowe. Jeżeli byśmy zastosowali bardziej rygorystyczne zasady rozstrzygnięcia tych kwestii, nakładając na to uprawnienie złożenia wniosku o wyłączenie sędziego, to może się okazać, że zafundujemy niektórym wydziałom paraliż w rozstrzygnięciu tych postępowań. Niemniej jednak rozumiemy intencje, jakie kierują projektodawcami: chodzi o to, żeby jeszcze maksymalnie zobiektywizować – bo rozumiem, że taki jest kierunek – rozstrzygnięcie wniosków aresztowych, zażaleń aresztowych. Zresztą w tej sprawie wypowiadał się zarówno ETPCz, jak i Sąd Najwyższy. Jeżeli chodzi o obecnie funkcjonujący model, czyli możliwość orzekania w sprawie przez sąd, który wydawał już orzeczenie w przedmiocie stosowania środka zapobiegawczego w postaci aresztowania, to ten model co do zasady nie jest sprzeczny z konstytucją czy nie musi być zmieniony, ale oczywiście ustawodawca ma tutaj pełną swobodę kształtowania przepisów prawa. Co więcej, musielibyśmy nałożyć tę regułę na stosowanie innych środków zapobiegawczych, bo areszt tymczasowy z uwagi na to, że jest środkiem izolacyjnym, co do przesłanek stosowania nie różni się od innych środków zapobiegawczych. Jeżeli w przypadku tymczasowego aresztowania inny sąd musiałby rozstrzygać co do meritum sprawy, a inny – co do środka zapobiegawczego, rozdziłoby to pytanie, dlaczego inne środki zapobiegawcze należy stosować według innych reguł, skoro w tym i w pozostałych przypadkach podstawą do ich zastosowania jest uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa.

Co więcej, pojawiają się pierwsze, nieśmiałe propozycje legislacyjne dotyczące stosowania dozoru elektronicznego czy aresztu domowego na etapie postępowania przygotowawczego. W tej chwili mamy propozycję kompleksowo przygotowaną przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego. Jesteśmy w trakcie procesu poprzedzającego wszczęcie prac legislacyjnych w tym zakresie, tak żeby faktycznie dozór elektroniczny, który dzisiaj występuje na etapie wykonawczym, przenieść do postępowania przygotowawczego. I to już będzie rozwiązanie tej kwestii

w takim bardzo kompleksowym ujęciu. Chodzi o to, żeby stworzyć coś pośredniego między nieizolacyjnym i izolacyjnym środkiem zapobiegawczym. To kwestia kilku kolejnych miesięcy, zanim to trafi do Sejmu. Nie jest więc tematyka nam obca. Wręcz przeciwnie, to był jeden z priorytetów, nad którymi pochyliła się komisja kodyfikacyjna. Tak jak wspominałem, zostało to potraktowane w sposób bardziej kompleksowy i całościowy.

Pani Marszałek! Finalizując, w zakresie tego projektu oczywiście wypowiadamy się kierunkowo pozytywnie, mając uwagi co do poszczególnych propozycji. Widać, że w parlamencie zbudowana jest zgoda co do kierunku. Ze swojej strony będę tylko apelował do pani marszałek, do Prezydium Sejmu i do przewodniczących właściwych komisji, żeby z uwagi na tożsamość materii z procedowaniem nad tymi projektami poczekać jeszcze kilka tygodni, aż do Sejmu trafi duża nowelizacja przygotowana przez ministerstwo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł Przemysław Wipler, przedstawiciel wnioskodawców...

*(Poseł Przemysław Wipler: Oczywiście.)*

Serdecznie zapraszam.

**Poseł Przemysław Wipler:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za to, że jest wola dalszej pracy nad projektem Konfederacji ograniczającym możliwość stosowania aresztów wydobyczych w Polsce. Chciałbym bardzo gorąco podziękować za wszystkie pytania, na które – co do zasady – postaram się za chwilę odpowiedzieć.

Dobrze, że skończyła się epoka, w której było świadczenie, że dobry przedsiębiorca to przedsiębiorca, który siedzi w areszcie wydobywym; przedsiębiorca, który najpierw jest podejrzewany, później jest podejrzany, później jest oskarżony, później jest skazany, a bardzo rzadko – ulaskawiony. Mamy dwa projekty: Polski 2050 i nasz i projekt ministerialny. Bardzo apeluję do rządu, by faktycznie za kilka tygodni, lepiej za 4–6 niż za 8, swój projekt złożył do Wysokiej Izby, ponieważ to jest bardzo ważna, składana przed wyborami obietnica, że uкрóćmy pewnego rodzaju barbarzyństwo, którym było i jest nadużywanie aresztu wynikające z automatyzmu. Takich obszarów automatyzmu jest niestety kilka. Inny obszar, za który będziemy musieli się zabrać, to jest automatyzm w stosowaniu podsłuchów, automatyzm w stosowaniu dozoru technicznego, krótko mówiąc: w przyzwalaniu na podsłuchy. Ten automatyzm płynie z podobnych przesłanek, z tego, że sędziowie dostają olbrzymią liczbę wniosków i w bardzo krótkim czasie muszą

**Posel Przemysław Wipler**

podejmować bardzo poważne decyzje. To jest poważny problem.

Cieszę się, że będziemy nad tym pracować. Ja sam będę to monitorował. Jeżeli nadmiernie długi czas będzie upływał bez pracy nad naszymi projektami, gdy nie będzie terminów, będziemy apelować do pana marszałka Hołowni, żeby wyznaczył termin pracy w komisji. To jest oczywiście broń atomowa, nadzwyczajna, ale tak będzie w sytuacji, w której będziemy mieć poczucie, że te prace rządowe nie są realne, są pozorne. Mamy nadzieję, że tak nie będzie.

Padło tutaj szereg pytań. Pytanie podstawowe, o korzyści społeczne z wprowadzenia naszej ustawy. To jest zwiększenie poczucia bezpieczeństwa obywateli, zmniejszenie skali niesprawiedliwości i nieuczciwości, ponieważ każdy niewinny człowiek, wobec którego niezasadnie stosowano dolegliwy środek w postaci aresztu, to osoba skrzywdzona przez państwo polskie, a przemoc stosowana przez państwo, które ma monopol na stosowanie przemocy i ustalanie reguł wykorzystania tej przemocy, zawsze jest największą możliwą niegodziwością. Jeżeli państwo cię krzywdzi, nie masz innych metod, środków odwoławczych.

Jesteśmy w sytuacji, w której było zbyt wiele spraw, które trafiały na pierwsze strony gazet, i zbyt wiele było przypadków, gdy wobec prokuratorów znanych z tego, że nadużywają tego środka, nie podejmowano działań. Te sprawy były przedmiotem pism i artykułów medialnych. Sam kilka tygodni temu w sprawie jednej pani prokurator z Poznania, która słynęła z tego, że w sposób hurtowy nadużywała stosowania aresztu, składałem zapytanie, interpelację z prośbą o wyjaśnienia, czy jest stosowana odpowiedzialność wobec takich prokuratorów, którzy dopuszczają się tego w sposób oczywisty, ewidentny.

Wprowadzenie nowych środków zapobiegawczych w postaci właśnie stosowania aresztu elektronicznego, dozoru elektronicznego już na etapie postępowania przygotowawczego. Pan poseł Józefaciuk zapytał o tę możliwość. Jest jasne, że jeżeli mieszkamy nie w swoim mieszkaniu i właściciel miałby być powiadomiony o tym, że w jego lokalu będzie stosowany areszt w dozorze elektronicznym, to jest to tak naprawdę wola właśnie pełnomocnika osoby, która jest przedmiotem tego aresztu. Ona występuje za pośrednictwem swego pełnomocnika o taki areszt i ona, jeżeli wie, że to nie jest jej mieszkanie, nie jest jej lokal, liczy się z tym, że pomimo tego, że jest jakaś dolegliwość wynikająca z tego, że właściciel mieszkania będzie wiedział, że tego rodzaju wniosek złożono, to i tak to jest lepsze rozwiązanie. Ta osoba woli to niż klasyczny areszt, który jest dużo gorszy niż więzienie, który jest dużo bardziej dolegliwy niż więzienie. Nie będę tutaj mówił o świadectwach, które przekazywali mi ludzie, którzy byli dotknięci aresztami. Mowa o tym, jak wygląda jedzenie, higiena, dostęp... To jest odcięcie od świata. Świadectw, jak wyglądają

poszczególne areszty w Polsce, jest wiele, tych miejsc jest wiele, dlatego powinniśmy zminimalizować sytuacje, w których ktoś trafia do aresztu bez istotnych przesłanek.

Dla mnie jest jasne, że jeżeli mamy do czynienia z kimś, kto dopuścił się przestępstwa przeciw życiu, zdrowiu innych osób, sprawia zagrożenie, jest zabójcą, gwałcicielem, narusza po prostu te szczególnie istotne dobra Polaków, to wobec niego areszt jest zasadny, ale w przypadku przedsiębiorców czy urzędników, kiedy istotą postępowania są zgromadzone dokumenty, zgromadzone materiały, dokumentacja księgową, w takich sytuacjach bardzo często stosowanie aresztu na wstępie jest po prostu nadużyciem. I takich spraw dotyczy ta przesłanka, o której mówił pan poseł Bogucki. Chodzi właśnie o zagrożenie wysoką karą.

My oczywiście wiemy, że nas jest w naszym klubie 18 i jedyną drogą do dalszej pracy nad tymi projektami to jest konsensus, ale chcielibyśmy mieć poczucie, że każdy coś dołożył do tej dobrej, realnej zmiany, zwiększającej ochronę praw obywatelskich Polaków. Chciałbym też mieć poczucie, że my, posłowie opozycji, wspólnie z posłami różnych klubów koalicji rządowej, a mamy nadzieję, że również z rządem, doprowadzimy do tego, że te przepisy się zmieniają, że obecnie obowiązujące reguły się zmieniają.

Padają również inne szczegółowe pytania dotyczące ograniczenia automatyzmu stosowania. Poseł Śliz pytał o to, czy nie boimy się automatyzmu stosowania dozoru elektronicznego aresztu domowego. Taki automatyzm byłby dużo lepszy niż obecnie panujący automatyzm w orzekaniu przez sędziów w obecnych warunkach aresztów.

Padło pytanie o to, jakie będą oszczędności. Oszczędności nie jesteśmy w stanie policzyć, ale uważam, że na takich kwestiach w państwie, które ma 290 mld deficytu i które ma wiele kontrowersyjnych wydatków, wydawanie pieniędzy na zwiększenie ochrony praw obywatelskich jest czymś, co do czego jest konsensus. Jeżeli potrzeba więcej pieniędzy na to, by była dobrze przeprowadzona, sprawnie i dogodnie dla wszystkich stron postępowania digitalizacja, cyfryzacja akt postępowania, to na to powinny być pieniądze. Tutaj jest pewne przyzwolenie, bo w XXI w. to jest takie, jak to się mówi po staropolsku: must have. My to po prostu musimy mieć, żeby być w XXI w., my tego potrzebujemy. Sytuacja, w której wszystkie strony się skarżą, że akta jadą z prokuratury do sądu, z sądu do prokuratury, Bóg wie, ile razy, i technicznie jest to zrobione w taki sposób, że nikt do nich nie ma dostępu, to jest jakiś relikwyt wieków słusznie minionych. To powinno być zcyfrowane. I to, że akta są w oryginałach przekazywane z miejsca na miejsce, gdy mają swoje wersje cyfrowe, to nie sprawia problemu, nie wstrzymuje pracy, bo jest możliwość zapoznawania się z nimi.

Znam bardzo wiele bardzo drastycznych przypadków, ponieważ w mojej poprzedniej pracy, zanim zostałem posłem, pracowałem z ludźmi i dla ludzi, wo-

## Posel Przemysław Wipler

bec których nadużywano takich środków. Bardzo często podstawowym narzędziem, które jest stosowane w takich sytuacjach, są media. Jeden z moich przyjaciół adwokatów miał klienta, który został zatrzymany we Wrześni. 5 dni już był zatrzymany, a nie było nawet wniosku aresztowego. Nie miał kontaktu ze swoim adwokatem, prokuratura odcinała mu kontakt ze swoim adwokatem. Wiecie dlaczego? Bo był COVID, był lockdown i ten osadzony miał po prostu zdiagnozowanego wirusa. Z tego powodu prokuratorzy odcięli go całkowicie, bo nie wiedzieli, co z tym zrobić. I co się wydarzyło? Jeden z redaktorów Radia ZET wysłał pytanie: Czy to prawda, że pan X od 5 dni jest u was osadzony i nawet nie ma wniosku aresztowego? Wypuścili go i godzinę po tym, jak go wypuścili, odpisali: nie, u nas nie ma takiego.

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Prawda jest taka, że w Polsce, gdy są łamane prawa obywatelskie, to jedyna reakcja, która ma miejsce, to jest moment, gdy to się staje publiczne. Dlatego tak ważna jest jawność postępowania.

Czy są ryzyka związane z jawnością postępowania, np. gdy są zarzuty o zdradę, o najgorsze, bardzo poważne przestępstwa, gdy dotyczy to zorganizowanych grup przestępczych? Tak, w pewnych przypadkach postępowanie może być wyłączone. Dlatego nie ma automatyzmu w naszym projekcie, tylko jest możliwość, by sąd stwierdził, że nie, jednak pomimo ogólnej zasady jawności w tym przypadku wyłączymy jawność, ponieważ mamy ku temu przesłanki, mamy ku temu powody. Może o to zawnioskować oczywiście prokurator. Ale jawność jest ważna, żebyśmy wiedzieli, czy prokurator dobrze argumentował. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, jak wyglądały argumenty obrony, dlaczego nie powinno być aresztu i czy sąd był przygotowany, bo powiedzmy sobie szczerze, że sąd czasami ma tak mało czasu i tak dużo akt sprawy, że nie jest w stanie się z nimi, nawet z tymi najważniejszymi, zapoznać. To są oczywiście kwestie techniczne. My tych wszystkich problemów nie rozwiążemy.

Słuszne są również zastrzeżenia pana posła Boguckiego dotyczące tego, że powinno się zmienić postępowanie karne na kolejnych etapach postępowania już sądowego. Ale całego świata, chociaż byśmy bardzo chcieli, od razu nie zmienimy, zwłaszcza będąc w opozycji. Wiem, że bardzo hermetyczna była grupa osób, które w ramach waszego obozu miały realny wpływ na to, jak jest kształtowane postępowanie karne na różnych etapach w trakcie ostatnich 8 lat, i że pan poseł nie był w tej grupie, ale tak jak tutaj było też mówione: pewne problemy są nie z wczoraj, przedwczoraj, od 8 czy 9 lat, ale są od 30 lat. I my, mam nadzieję, będziemy pracować również nad innymi etapami postępowania, nad tym, żeby terminy, które mają sądy, nie były już tylko terminami instrukcyjnymi. Jak się go przekracza, to nic się nie stanie. Mamy ileś wyzwań w wymiarze sprawiedli-

ści, bardzo realnych, z którymi musimy się rozprawić, które są trudne politycznie, z różnych powodów.

Uważam, że bardzo dobrą reformą była reforma przeprowadzana przez pana ministra Gowina, polegająca na łączeniu sądów. Jak przed chwilą powiedział pan minister, mamy sąd, w którym mamy trzech, czterech sędziów, i chcemy, żeby trzech sędziów rozpatrywało odwołanie od decyzji o areszcie, to jeden zostanie wyłączony i już nie jesteśmy w stanie tego przeprowadzić, bo są za małe sądy. Tak, mamy w Polsce za małe sądy, za bardzo rozdrobione. Jest jasne, że jak przychodzi co do czego, to wszyscy są za tym, żeby to zmienić, tylko nie chcą, żeby zniknął sąd ich z miejscowości, bo to jest trudna decyzja. To jest decyzja taka jak powody, dla których rząd nie będzie ruszał tematu sieci szpitali, bo to oznacza jedno: że część szpitali trzeba zamknąć, mają zniknąć. A to oznacza awantury, protesty społeczne. To jest trudne.

W przypadku sądów jest podobnie. Powinniśmy podjąć propaństwowo słuszne decyzje o zmianie struktury sądów, ale wszystkiego nie zmienimy, wszystkiego nie naprawimy. Nad szczegółowymi kwestiami, mam nadzieję, będziemy pracować w komisji, za co jestem bardzo wdzięczny. Osobiście uważam, że najlepiej byłoby – jeżeli nie dojedzie ten zapowiedziany, opowiedziany projekt rządowy – żeby pracować na projekcie Polski 2050, bo on wpłynął pierwszy. Jest konstrukcyjnie bardzo zbliżony do naszego. Jesteśmy w stanie wszystko, co dobre w naszym projekcie, do czego konsensus wypracujemy, wprowadzić do projektu Polski 2050. Mamy nadzieję, że tak będziemy pracować albo dostaniemy świetny projekt rządowy, do którego nie zostaną wrzucone żadne zatrute owoce, które uniemożliwią nam poparcie tego projektu jako całości. Bo to jest jedna z podstawowych rzeczy, dla których chcemy zająć się tym wyrывkowo, to jest ewidentne poprawienie pewnej materii i wszystkie zmiany są w dobrą stronę. A jeżeli właśnie do projektu dobrego ktoś wrzuci jeden zatruty owoc, jedną skandaliczną zmianę, która będzie dla nas nieakceptowalna, to będzie powód, dla którego skończy się ten miły konsensus co do tego, że trzeba to naprawić w wymiarze sprawiedliwości, skończą się awantury o inne kwestie.

Dlatego być może jednak najlepsza będzie praca nad projektem albo Polski 2050, albo naszym, bez czekania na projekt rządowy, bo tam nikt nie miał żadnych istotnych zastrzeżeń do fundamentalnych konstrukcyjnych elementów tych projektów. Bardzo dziękuję wszystkim państwu za wsparcie i mam nadzieję, że będziemy dobrze pracować dalej nad tymi projektami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.  
Zamykam dyskusję\*).

\* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska**

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych, zawarty w druku nr 935, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosił się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie, to jest ten czas, żeby na listę się dopisać.

Jeśli nikt się nie zgłosi, to listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Pierwszy do oświadczenia zapisał się i zgłosił – i już jest, i czeka – pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Wyznaczam czas – 2 minuty.

**Poseł Roman Fritz:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2025, w który jeszcze wchodzimy, to jest rok 1000-lecia Królestwa Polskiego. Chciałem się podzielić taką radosną wieścią dla wszystkich państwa, że 12 stycznia najpierw na Wawelu, a potem w Collegium Maius przygotowano wspaniałe uroczystości. Chciałbym serdecznie podziękować, bo to prywatna inicjatywa różnych fundacji i stowarzyszeń, które zorganizowały te ważne wydarzenia. A były to Fundacja Korony Polskiej, Konfederacja Spiska, Rycerski Zakon Korony Polskiej św. Kazimierza Królewicza oraz Polska Konfederacja Katolickich Przedsiębiorców. Bardzo wspieramy te inicjatywy jako posłowie, również ja, jako wiceprzewodniczący parlamentarnego zespołu do spraw uczczenia 1000. rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego oraz Mieszka II. Zachęcam wszystkich państwa do śledzenia wydarzeń, które przez cały rok w Polsce, jak długa i szeroka, będą się odbywać, ze swym punktem kulminacyjnym w ostatni weekend kwietnia w Gnieźnie.

Gdybym miał podsumować tę piękną perspektywę tysiąclecia, sparafrazuję fragment kazania ks. Grzegorza Śniadocha, które wygłosił w 1050. rocznicę chrztu polskiego w Poznaniu w połowie kwietnia 2016 r.: 1000 lat to perspektywa wystarczająco długa, aby stwierdzić, że istnienie Polski, katolickiego kraju w środku świata, to jest część Bożego planu. Wielu chciało Polskę zniszczyć, najechać i zmiażdżyć, ale ona się zawsze odradzała, albowiem z Bożym planem wygrać nie sposób. Bardzo państwu dziękuję. Szczęść Boże. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Pana posła Skalika nie widzę.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

**Poseł Witold Tumanowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niemieckiej prasie pojawiły się niepokojące głosy krytyki wobec rozbudowy portu w Świnoujściu, który jest postrzegany jako groźna konkurencja dla portu w Rostocku. Niemieccy operatorzy portowi oraz organizacje takie jak Centralny Związek Niemieckich Operatorów Portów Morskich wskazują na możliwy odpływ klientów i przewozów do Polski. Zwracają uwagę, że nasze inwestycje są realizowane szybciej, a standardy środowiskowe są mniej restrykcyjne niż w Niemczech, co ma rzekomo stawiać ich w niekorzystnej sytuacji.

To stanowisko pokazuje jasno, że Świnoujście to kluczowy węzeł transportowy na Bałtyku, co oczywiście wzbudza obawy w Niemczech, które dotychczas dominowały w regionie. Polska nie może ulec niemieckim naciskom. Naszym obowiązkiem jest kontynuowanie tej strategicznej inwestycji, która wzmacnia naszą pozycję w handlu międzynarodowym, rozwija gospodarkę i zapewnia niezależność infrastrukturalną. To wyzwanie, ale i ogromna szansa, której nie możemy zmarnować pod naciskiem niemieckich polityków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z koła Razem.

**Poseł Paulina Matysiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W środę 22 stycznia na składowisku odpadów niebezpiecznych w Płoszowie pod Radomskiem wybuchł pożar. To dramatyczne wydarzenie wstrząsnęło nie tylko lokalną społecznością, ale także mną osobiście. 200 m<sup>2</sup> toksycznych odpadów płonęło przez 9 godzin. Do akcji wkroczyło 63 strażaków, 23 zastępy oraz specjalistyczna grupa ratownictwa chemicznego. Straż wciąż monitoruje miejsce tego zdarzenia, bo hałda nadal zagraża wybuchem kolejnego pożaru.

Pytam dzisiaj z tej mównicy: Jak mogło do tego dojść? Składowisko w Płoszowie miało być miejscem unieszkodliwiania toksycznych odpadów, a tymczasem stało się tykającą bombą ekologiczną. Ta sprawa jest mi bliska, bo jeszcze niedawno w Łanietach pod Kutnem walczyliśmy z nielegalnym składowiskiem. Odpady z tej miejscowości zostały wywiezione wła-

### **Posel Paulina Matysiak**

śnie do Płozowa. Czy problem został rozwiązany? No nie, został przeniesiony, dosłownie i w przenośni.

Nie możemy dłużej lekceważyć problemu gospodarowania niebezpiecznymi odpadami w Polsce. To nie jest tylko kwestia środowiska, to jest kwestia życia i zdrowia ludzi. Wzywam rząd i odpowiednie instytucje do natychmiastowych działań, bo mieszkańcy Płozowa, ale też innych miejscowości, zasługują na poczucie bezpieczeństwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Anna Gembicka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ostatnio dużo słyszemy o walce z rosyjską dezinformacją. Szkoda tylko, że członkowie rządu Donalda Tuska przodują w jej rozpowszechnianiu. Ostatnio, aby uderzyć w premiera Morawieckiego, minister Tomczyk i minister Grabiec podawali dalej fejka spreparowanego przez pseudodziennikarkę będącą córką ukraińskiego oligarchy, posła prorosyjskiej partii Janukowycza zdelegalizowanej za realizowanie polityki Putina. Jak ustaliła użytkowniczka portalu X Emilia Kamińska, ministrowie z Platformy Obywatelskiej podawali dalej fałszywe informacje stworzone najprawdopodobniej na zlecenie rosyjskich służb. Ta pseudodziennikarka dziwnym trafem wcześniej promowała tzw. marsz miliona serc Platformy. Dziwnym trafem tuż przed wybuchem wojny była na Ukrainie i filmowała przygotowania ukraińskiej armii.

Jak mamy czuć się w Polsce bezpiecznie, skoro takie treści promuje wiceminister odpowiedzialny za ochronę cyberprzestrzeni? Platforma nieraz już udawniała, że aby uderzyć w PiS, nie cofnie się przed uderzeniem w bezpieczeństwo Polski. Tak było chociażby w przypadku wojny hybrydowej na polsko-białoruskiej granicy. Rozumiem, że koalicję rządzącą boli to, że premier Morawiecki został zaproszony na inaugurację Donalda Trumpa, a Donald Tusk, Putin i Łukaszenko nie zostali zaproszeni. Mam jednak nadzieję, że ktoś pójdzie po rozum do głowy i koalicja przestanie w końcu ośmieszać polskie państwo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Akuszerzy niemieckiego superpaństwa: wiosną 1951 r. sześć państw, Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, RFN i Włochy utworzyło Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, załóżkę przyszłej Unii Europejskiej. Jak pisze Tony Judt: trzech dominujący mężowie stanu w głównych państwach członkowskich, Alcide De Gasperi, Konrad Adenauer i Robert Schuman pochodzili z peryferii swoich krajów. De Gasperi pochodził z Trydentu w północno-wschodnich Włoszech, Adenauer z Nadrenii, a Schuman z Lotaryngii. Gdy De Gasperi się urodził i przez znaczną część jego dorosłego życia, Trydent był częścią monarchii austro-węgierskiej. Przyszły premier Włoch studiował w Wiedniu. Schuman dorastał w Lotaryngii, która została włączona do Niemiec. W młodości, podobnie jak Adenauer, należał do stowarzyszeń katolickich, tych samych co Nadreńcyk 10 lat wcześniej. Gdy ci trzech mężczyźni się spotykali, rozmawiali po niemiecku, który był ich wspólnym językiem. Tyle mówi cytat.

Otóż to, nie tylko mówili po niemiecku, ale przede wszystkim w duchu antycypacji niemieckich interesów. Owi święci w garniturach, jak ich dzisiaj niektórzy określają, już 75 lat temu stanowili zaczyn Unii Europejskiej jako docelowej formuły niemieckiego superpaństwa. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

### **Posel Bożena Lisowska:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 10 stycznia br. niemieckie służby weterynaryjne przekazały opinii publicznej informację o trzech przypadkach zachorowania na pryszczycę w Niemczech. Choroba zaatakowała trzy woły domowe w gospodarstwie w miejscowości Hoppegarten w Brandenburgii zlokalizowanej 70 km od granicy z Polską. Władze landu natychmiast wdrożyły wszystkie procedury weterynaryjne obowiązujące na terenie Unii Europejskiej, w tym konieczność zabicia i utylizacji zwierząt. Aby uspokoić opinię publiczną w Polsce oraz polskich rolników, Inspekcja Weterynaryjna podjęła działania oraz wydała komunikat w tej sprawie. W trzech województwach przy granicy zebrały się sztaby kryzysowe, postawiono w stan gotowości laboratorium referencyjne w Puławach. Na granicy wprowadzono restrykcyjne kontrole transportu zwierząt wrażliwych na tę chorobę. Główny inspektor weterynarii ostrzega o nieprawdziwych informacjach pojawiających się w mediach i w sieci na temat rzekomych kolejnych ognisk tej niebezpiecznej choroby zwierząt. Uspokaj-

**Poseł Bożena Lisowska**

ja opinię publiczną, że są to nieprawdziwe informacje. W stan gotowości postawiono wszystkie służby odpowiedzialne za kontrolę transportu zwierząt w Polsce, w tym Policję, Inspekcję Transportu Drogowego, Straż Graniczną, Krajową Administrację Skarbową, które na bieżąco współpracują z inspekcją weterynarii. Główny lekarz weterynarii (*Dzwonek*) uspokaja i prosi państwa posłów, abyście przekazali to rolnikom na swoich terenach. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Krzysztof Cieciora:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W środę, kiedy trwało posiedzenie obecnego Sejmu, ok. godz. 17 wybuchł pożar na składowisku odpadów komunalnych w Płoszowie przy ul. Jeżynowej. Gasiło go 13 zastępów straży pożarnej. Działania trwały do godz. 2 w nocy. Składowisko jest prowadzone przez PGK w Radomsku. Te odpady, które właśnie spłonęły, zostały przywiezione w to miejsce kilka miesięcy temu. Wywołało to duże obawy i brak zrozumienia, bo tak naprawdę zostały one przewiezione z jednego składowiska właśnie na to koło Radomska, które notabene jest kilkaset metrów od mojego domu i na którym te śmieci teraz spłonęły.

Szanowni Państwo! Oczekuję jasnych informacji, kto wydał zgodę i pozwolenie na przywiezienie tych odpadów w to miejsce, a także w jaki sposób samorząd lokalny planuje zlikwidować te odpady, które znajdują się obecnie na tym składowisku i w dalszym ciągu grożą kolejnym pożarem. Wymagam tego od wszystkich tych, którzy zarządzają obecnie tym miejscem, z tego względu, że składowisko mieści się bardzo blisko domów mieszkalnych Płoszowa, Okrajszowa, Kietlina i Radomska. To są dosyć gęsto zaludnione miejsca. Żądam wyjaśnień, natychmiastowych działań właściwych służb, a przede wszystkim wygenerowania środków na likwidację śmieci, które tam się znalazły i które w tym momencie w dalszym ciągu grożą pożarem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Informacja o zgubieniu min przeciwczołgowych przez Wojsko Polskie ujrzała światło dzienne dopiero po dymisji gen. dyw. Artura Kępczyńskiego jako szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. W samej notatce o dymisji brak informacji o jej przyczynach, a przecież całe zdarzenie miało miejsce w lipcu ub.r. Pół roku MON ukrywał tę sprawę. To jest naprawdę niepojęte.

Dlaczego z tego powodu pewien żołnierz popełnił samobójstwo? Dlaczego była druga próba samobójcza? Dlaczego miała miejsce rezygnacja por. Michała Krawczyka? Jaki związek ze sprawą ma Dmitrij Almuchametow, który był w tym czasie dyrektorem oddziału IKEA Industry Orla, w którym miny ostatecznie zostały znalezione? To są pytania, na które wszyscy pragniemy poznać odpowiedzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Dariusz Matecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Chciałbym dokończyć, bo pani mi poprzednio przerwała w czasie debaty na temat brutalizacji języka w polityce. Wyraziła pani bardzo negatywne zdanie na temat mojej wypowiedzi, a ja tylko cytowałem państwa hasła.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Nie przenośmy ulicy do Sejmu.

**Poseł Dariusz Matecki:**

Poseł Bogucki bardzo dobrze zasugerował, żeby zweryfikować, dlaczego pani jest tak oburzona. Otóż to jest, szanowna pani marszałek, pani profil na Facebooku: Monika Wielichowska, wicemarszałek Sejmu RP. Czy mam cytować hasła, które tu się pojawiają, pani marszałek? To jest: ...PiS i Konfederację. Teraz mamy hasło na pani profilu: No, kacuzszko, koniec laby, teraz cię za... baby. Pięknie, pani marszałek. Wspaniałe hasło, godne wicemarszałka polskiego Sejmu.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

A czy ja to mówię? Czy ja to czytam? Czy pan mnie cytuję?

**Poseł Dariusz Matecki:**

Ma to pani na profilu. Ja nie umieszczam na swoim profilu rzeczy, z którymi się nie zgadzam.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Czy pan mnie cytuję? Zadałam panu pytanie.

**Poseł Dariusz Matecki:**

Monika Wielichowska, wicemarszałek Sejmu RP, zdjęcie na profilu...

*(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Zadałam panu pytanie, panie pośle. Czy pan mnie cytuję? Bo ja czegoś takiego nie powiedziałam.

**Poseł Dariusz Matecki:**

To profil wicemarszałka polskiego Sejmu. Trzeba było nas nie w... Monika Wielichowska, wicemarszałek Sejmu RP. Na pani profilu są takie rzeczy. Jak tak można, pani marszałek? Na górze róże, na dole akacje, je... PiS i Konfederację. Pani marszałek, może pani teraz przeprosić i się z tego wycofać. Może pani powiedzieć, że jest pani przeciwko tego typu hasłom, ale to wszystko jest na pani profilu.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle. Panie pośle...

**Poseł Dariusz Matecki:**

Jeśli wy mówicie o hejterach i że nie używacie takiego języka, to niech pani spojrzy na swój własny profil.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, dlaczego pan kłamie. Pan mnie nie cytuję, ponieważ ja czegoś takiego nigdy nie powiedziałam.

**Poseł Dariusz Matecki:**

To są rzeczy, które pani popierała, wrzucała to pani na swój profil na Facebooku, w ramach tej całej kampanii zdjęć z piorunem. To wstyd, hańba, kompromitacja. Jesteście patologią polskiej sceny politycznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Panie pośle, tak, byłam uczestniczką protestów. Tak, byłam uczestniczką protestów, kiedy zabieraliście i deptaliście prawa kobiet.

*(Poseł Dariusz Matecki: To nie są prawa kobiet. Prawo do zabicia dziecka to nie jest prawo kobiet.)*

Natomiast proszę nie wkładać w moje usta czegoś, czego nigdy nie powiedziałam, czego nigdy nie wykrzyczałam. Jest pan po prostu kłamcą.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

*(Poseł Dariusz Matecki: Szanowna pani marszałek, przekazuję w takim razie te wpisy, żeby mogła pani je zobaczyć, zweryfikować. I nie wiem, czy wpada marszałkowi Sejmu trzymać kawusie z jakiegoś WOŚP-u tutaj na mównicy. Trochę jednak wstyd.)*

Cieszę się, że zbliża się Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Naprawdę narusza pan powagę Sejmu swoim zachowaniem.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Marcin Józefaciuk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna młodzieży na galerii! 25 stycznia obchodzony jest dzień sekretarki, sekretarza, asystenta i asystentki. To wyjątkowy dzień, w którym możemy wyrazić uznanie i wdzięczność dla osób, które każdego dnia wspierają nas swoją pracą, zaangażowaniem i profesjonalizmem.

W pracy parlamentarnej ich rola jest szczególnie istotna. Pracownicy w biurach poselskich dbają o organizację codziennej pracy, dokumentację, terminy i komunikację z obywatelami. Sekretarze komisji, podkomisji i zespołów odgrywają kluczową rolę w koordynacji funkcjonowania, pilnując harmonogramów, sprawności procedur i właściwego przepływu informacji między członkami komisji. Bez nich nasze działania jako parlamentarzystów byłyby o wiele trudniejsze, a często wręcz niemożliwe do zrealizowania.

Z okazji tego dnia pragnę złożyć wszystkim sekretarkom, sekretarzom, asystentom i asystentkom serdeczne życzenia. Życzę państwu satysfakcji zawodowej, dobrego zdrowia oraz wytrwałości w realizacji codziennych obowiązków. Niech wasze zaangażowanie i profesjonalizm zawsze spotykają się z uznaniem, szacunkiem i wdzięcznością, na które w pełni zasługujecie.

Pani Izo! Panie Dawidzie! Dziękuję.

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Republikanów. Jest pan poseł?

Zapraszam pana posła Pawła Sałka z Prawa i Sprawiedliwości.

**Poseł Paweł Sałek:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 17 stycznia 2025 r. na stronie internetowej Rządowego Cen-

**Posel Paweł Sałek**

trum Legislacji pojawił się druk UD108 dotyczący projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska. Zgodnie z propozycjami rządu Lasy Państwowe będą przekazywać środki finansowe do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wysokość wpłat będzie uzależniona od ilości drewna pozyskanego w danym roku kalendarzowym. Środki z Lasów Państwowych będą przekazywane przez NFOŚiGW na projekty związane m.in. ze zwiększeniem lesistości kraju oraz z ochroną przyrody. Jaki jest tego cel? Cytuję autorów nowelizacji: Sprzyjać będzie to pokojowi społecznemu, gdyż społeczeństwo będzie mieć pewność, że za oddziałującym na środowisko pozyskaniem drewna podąża zwiększenie środków na ochronę środowiska.

Wysoka Izbo! To brzmi jak żart. Zabieramy pieniądze z Lasów Państwowych, aby zwiększać lesistość kraju. Przypominam kierownictwu resortu klimatu i środowiska, że Lasy Państwowe sadzą co roku 0,5 mld drzew. Może łatwiej będzie, aby Lasy Państwowe posadziły więcej drzew, niż przekazywać środki z Lasów Państwowych do NFOŚiGW. Autorzy nowelizacji ustawy nie wskazali, kto w Polsce może zalesiać w szybszym tempie niż Lasy Państwowe. Dziękuję uprzejmie. Darzbór! (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnim czasie pani minister edukacji Barbara Nowacka postanowiła odreagować swoją porażkę, bo nie udało jej się wprowadzić do polskich szkół – i mam nadzieję, że się nie uda – deprawacji polskich dzieci nazywanej wychowaniem zdrowotnym i nie będzie ona przymusowa. To bardzo dobrze.

(*Posel Marcin Józefaciuk: ...wchodzi edukacja zdrowotna.*)

W jaki sposób postanowiła odreagować? Postanowiła wbrew polskiemu prawu i wbrew umowie międzynarodowej obniżyć liczbę godzin i ograniczyć nauczanie religii w polskich szkołach.

(*Posel Marcin Józefaciuk: Zgodnie z polskim prawem.*)

My pamiętamy szkołę bez religii. To były smutne czasy komunizmu. Dzisiaj pani Nowacka chce, żeby polskie dzieci nie tylko nie uczyły się prawd wiary – przecież tam wysyłają je ludzie wierzący, inne dzieci mogą chodzić na etykę – ale również nie uczyły się podstaw polskiej, europejskiej, światowej cywilizacji opartej na wartościach judeochrześcijańskich. A dekalog: nie zabijaj, nie kradnij, nie kłam (*Oklaski*), to

są uniwersalne wartości, które powinny nas wszystkich łączyć. Nie wszyscy jednak to rozumieją.

(*Głos z sali: Nie kradnij!*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Dlatego pani Nowacka dzisiaj niestety przeprowadza kolejną próbę, mam nadzieję, że nieskuteczną, pozbawiania polskich dzieci możliwości nauczania.

(*Posel Marcin Józefaciuk: Skuteczną.*)

Próbuje także odebrać rodzicom ich podstawowe prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnym światopoglądem, tych rodziców, którzy wierzą i są nie tylko katolikami, ale także członkami innych Kościołów i związków wyznaniowych.

(*Posel Marcin Józefaciuk: To rodzice to robią.*)

Deptaliście państwo prawo polskie, gwałcicie konstytucję, a dzisiaj nie macie względu również na zawarte umowy międzynarodowe. To pokazuje, że to jest patologia władzy.

Wcześniej zaś, po to, żeby dzieci umiały jak najmniej, zakazaliście prac domowych.

(*Posel Marcin Józefaciuk: Nie ma zakazanych. Są prace domowe.*)

Dzisiaj nauczyciele i rodzice muszą stawać na głowie po to, żeby dzieci przyswajały wiedzę. (*Dzwonek*) Myślę, że to jest najgorszy z możliwych kierunków, ale my, rodzice i wychowawcy, krótko mówiąc, na to nie pozwolimy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana z Prawa i Sprawiedliwości. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Stanisława Lamczyka z Koalicji Obywatelskiej.

**Posel Stanisław Lamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W roku 2024 energia słoneczna po raz pierwszy wyprzedziła węgiel w miksie energetycznym Unii Europejskiej, podczas gdy udział energii wiatrowej utrzymywał się na stałym poziomie – mówi raport opublikowany dzisiaj według think tanku Ember. Jak wynika z badań, produkcja energii słonecznej zapewniła 11% miksu energetycznego Unii Europejskiej w roku 2024, w porównaniu z 9,1% w roku 2023, i wyprzedziła węgiel, którego udział spadł do mniej niż 10% po raz pierwszy od dziesięcioleci. Zużycie gazu znacznie spadło, stanowi 16% produkcji energii w roku 2024. Zastąpienie paliw kopalnych odnawialnymi źródłami energii jest kluczowym elementem dążenia Unii Europejskiej zarówno do dekarbonizacji, jak i zmniejszenia jej zależności od innych krajów, takich jak Rosja. Energia słoneczna z nawiązką zaspokoiła nowe zapotrzebowania na energię, a dobry rok dla energii wodnej i jądrowej oznacza, że energia oparta na paliwach kopalnych wyniosła zaledwie 793 TWh w porównaniu z 11 tys. w roku 2019.



### **Posel Stanisław Lamczyk**

Paliwa kopalne są obecnie na historycznie niskim poziomie, jak powiedział główny autor raportu. Raport koncentruje się na energii elektrycznej, która stanowi 23% zużycia energii w Unii Europejskiej. Oczekuje się jednak, że liczba ta gwałtownie wzrośnie wraz z elektryfikacją działalności gospodarczej. Oczekuje się, że przejście na energię elektryczną jako główne źródło energii spowoduje dekarbonizację kilku kluczowych działań zanieczyszczających środowisko, takich jak prowadzenie pojazdów i ogrzewanie. Dlatego też zwiększenie zaopatrzenia w energię elektryczną pozytywnie wskazuje na dążenia Europy do ochrony klimatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę z Konfederacji.

### **Posel Krzysztof Mulawa:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu w Sielcach, skąd pochodzę, miał miejsce kolejny przykład kosztu masowej, niekontrolowanej migracji – kosztu społecznego. Mówię teraz do młodzieży, która obserwuje posiedzenie Sejmu. Takim młodemu człowiekowi jak wy w Siedlcach 42-letni, legalnie przybywający w Polsce Ukrainiec przystawił nóż do gardła w autobusie komunikacji miejskiej. Polacy mają dość kosztów społecznych, ale również ekonomicznych masowej – legalnej i nielegalnej – imigracji do Polski. Domagam się od rządu, od premiera Donalda Tuska, że postawi tamę temu pomysłowi, który jest oczywiście fatalny. Ponieważ jako państwo, jako obywatele będziemy ponosić koszty ekonomiczne i społeczne, domagam się zaprzestania budowy, tworzenia w Polsce 49 centrów integracji cudzoziemców. To nam nie jest potrzebne. Import problemów ma już miejsce. Nie fundujemy kolejnych kosztów Polakom. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Widzę, że nie ma już pana posła Mateckiego, a chciałam powiedzieć do niego trzy zdania.

### **Posel Monika Wielichowska:**

Chciałam poinformować Wysoką Izbę, że na zdjęciach, które pan Matecki tutaj przyniósł, nie ma mnie – na żadnym z tych zdjęć. Na żadnym z tych zdjęć nie trzymam żadnego transparentu z wulgarnym ha-

słem. Na żadnym z tych zdjęć nie krzyczę wulgarnych haseł. To są tylko i wyłącznie zdjęcia reportażowe. Tak, brałam udział w protestach, tak, brałam udział w protestach, kiedy PiS deptał prawa kobiet i kiedy zabierał nam prawo decydowania o sobie, ale pan Matecki jest ostatnią osobą, która może mi zarzucić jakiegokolwiek wulgarny zachowanie podczas tych protestów. *(Oklaski)* To, co zrobił, to były tylko i wyłącznie manipulacja i kłamstwo. To po pierwsze.

Po drugie, kiedy już wywołał temat Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, to chciałam wszystkich państwa serdecznie zaprosić, ponieważ przed nami jest 33. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od samego początku, odkąd orkiestra istnieje, jestem częścią tej wielkiej orkiestrowej rodziny i jestem dumna, że po raz kolejny będę mogła być trybikiem w tej wielkiej maszynie pomocy i dobra. Chcę przypomnieć, że w tym roku wspólnie gramy dla onkologii i hematologii dziecięcej, dla 18 oddziałów dziecięcych, dla 17 hospicjów, dla pięciu ośrodków neurochirurgii onkologicznej i sześciu ośrodków chirurgii onkologicznej, czterech zakładów patomorfologii. Tam właśnie trafi najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny, który będzie dzieci po prostu leczył. Dla mnie ten cel jest wyjątkowo ważny.

Ten dzień zawsze jest piękny, bo jest wypełniony dobrem, życzliwością i szczodrością. Chcę podziękować już dzisiaj z tego miejsca wszystkim wolontariuszom, wszystkim wolontariuszkom, wszystkim sztabom i wszystkim darczyńcom za to, co już robią i co jeszcze zrobią podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To czas, kiedy budujemy przede wszystkim wspólnotę i empatię, bo orkiestra łączy, a nie dzieli i warto, żeby do niej dołączył każdy i każda. Więc do zobaczenia w najbliższą niedzielę. *(Oklaski)*

*(Posel Marcin Józefaciuk: Bravo!)*

### **Wicemarszałek Monika Wielichowska:**

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 27. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 28. posiedzenia Sejmu zwołanego na dni 5 i 6 lutego 2025 r. został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych**

– punkt 22. porządku dziennego

#### **Poseł Michał Pyrzyk**

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe  
– Trzecia Droga

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych. Nie tak dawno uczestniczyliśmy tutaj, na tej sali, w debacie nad poselskim projektem nowelizacji Kodeksu postępowania karnego autorstwa klubu Polska 2050, który odnosił się do instytucji tymczasowego aresztowania w Polsce. Mówiłem wtedy, że jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy, że instytucja tymczasowego aresztowania jest niezbędnym i potrzebnym środkiem w ochronie porządku prawnego, ale jego nadużywanie oraz niedoskonałości systemowe mogą prowadzić do poważnych naruszeń praw człowieka i zasad sprawiedliwości.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tymczasowe aresztowanie, jako najdotkliwszy środek zapobiegawczy, musi być stosowane z należytą rozważą i z zachowaniem zasad proporcjonalności oraz konieczności. Obowiązujące przepisy, a przede wszystkim ich stosowanie i praktyki z tym związane, wielokrotnie krytykowane zarówno przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, jak i krajowe instytucje, niosą ze sobą duże ryzyko nadużyć i prowadzą do sytuacji, w których osoby oczekujące na wyrok spędzają w aresztach czas dłuższy niż późniejsza kara orzeczona przez sąd. Takie przypadki godzą w podstawowe prawa człowieka i podważają zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego uważamy, że niezbędna jest reforma, która ograniczy stosowanie instytucji tymczasowego aresztowania do sytuacji absolutnie koniecznych. Takie są zresztą postulaty środowisk prawniczych, do

tego odnoszą się wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich oraz międzynarodowych instytucji monitorujących przestrzeganie praw człowieka, które wskazują na potrzebę reformy przepisów dotyczących tymczasowego aresztowania w polskim systemie prawnym.

Jeszcze dalej niż omawiany tutaj wcześniej projekt idzie propozycja Konfederacji, która zakłada gruntowną przebudowę instytucji tymczasowego aresztowania w Polsce. Stanowi on m. in. o: wyłączeniu sędziego z mocy prawa podczas procedury przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania, możliwości wniesienia zażalenia na zastrzeżenie prokuratora, jawności posiedzeń w przedmiocie zastosowania czy przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania, elektronicznym dostępie do akt i odpowiednim czasie na przygotowanie się obrońcy, wyznaczeniu obrońcy z urzędu, ograniczeniu ryzyka wydłużania tymczasowego aresztowania w wyniku opieszałości organów, gradacji środków zapobiegawczych, poprawie pozycji podejrzanego i ograniczeniu automatyzmu w rozpoznawaniu wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania, zakazie stosowania tzw. aresztu wydobywczego, wyłączeniu możliwości arbitralnego zablokowania przez prokuratora zmiany środka zapobiegawczego, przesłankach stosowania tymczasowego aresztowania, ograniczeniu możliwości stosowania tymczasowego aresztowania do przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą dwa lata, okresie aresztu tymczasowego i warunków jego przedłużenia, czy wreszcie nowych środków zapobiegawczych w postaci aresztu domowego i dozoru elektronicznego.

Pomimo że nie wymieniłem w tej długiej wyliczance wszystkich proponowanych przez posłów wnioskodawców zmian w przepisach prawa, to pokazuje ona, że nowelizacja przewiduje gruntowną przebudowę instytucji tymczasowego aresztowania w Polsce. Mając na uwadze powyższe, jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy, że ten projekt, odpowiadający na postulaty środowisk prawniczych i określonych instytucji, powinien być procedowany razem z wcześniejszym projektem poselskim autorstwa posłów klubu Polska 2050, ponieważ zawiera rozwiązania, które – nie wykluczamy oczywiście możliwości ich modyfikacji – mogą znaleźć się w polskim porządku prawnym.

### Posel Anna Maria Żukowska

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy po zapoznaniu się z poselskim projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych, który wprowadza zmiany w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 37, 1222, 1248) oraz w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2024 r. poz. 706), wyraża wstępne poparcie dla proponowanych rozwiązań legislacyjnych.

Projekt wprowadza szereg zmian mających na celu reformę instytucji tymczasowego aresztowania, w tym m.in. zapewnienie nielimitowanego kontaktu tymczasowo aresztowanego z obrońcą, minimalizowanie dolegliwości związanych z tym środkiem zapobiegawczym oraz oddzielanie osób oskarżonych o przestępstwa z użyciem przemocy od innych tymczasowo aresztowanych. Proponowane zmiany są krokiem w kierunku poprawy sytuacji osób pozbawionych wolności i zagwarantowania im większego poszanowania praw, w tym prawa do obrony.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy uznaje, że część postulatów zawartych w projekcie ustawy jest zasadna, dlatego daje wstępne poparcie dla tych zmian. Cieszymy się, że projekt uwzględni rozwiązania mające na celu poprawę warunków osób tymczasowo aresztowanych, zwłaszcza poprzez ułatwienie dostępu do obrońcy oraz minimalizowanie dolegliwości związanych z tym środkiem zapobiegawczym. Popieramy także ideę oddzielania osób, które nie były wcześniej karane za przestępstwa z użyciem przemocy, od tych, które już takie czyny popełniły.

Jednakże Lewica zastrzega, że będzie uważnie monitorować dalszy przebieg prac nad projektem, szczególnie na etapie analizy w komisjach. Choć projekt wydaje się krokiem w dobrą stronę, konieczna jest dokładniejsza analiza wszystkich proponowanych rozwiązań oraz ich potencjalnych skutków społecznych i prawnych. Z tego powodu Lewica popiera skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych, gdzie będzie można uwzględnić dodatkowe propozycje i poprawki. Będziemy aktywnie uczestniczyć w tych pracach legislacyjnych i podejmiemy dalsze decyzje w miarę postępu prac.

Stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy w sprawie proponowanych zmian.

1. Wsparcie dla reformy tymczasowego aresztowania. Lewica popiera wprowadzenie zmian mających na celu poprawę sytuacji osób tymczasowo aresztowanych oraz zagwarantowanie ich praw w kontekście postępowania sądowych. Szczególnie popieramy zapisy dotyczące:

1) nielimitowanego kontaktu z obrońcą – wprowadzenie obowiązku zapewnienia nieograniczonego kontaktu osoby tymczasowo aresztowanej z obrońcą w od-

powiednich terminach, w tym również w sytuacjach związanych z czynnościami procesowymi, stanowi istotny krok ku poprawie dostępu do sprawiedliwości; tego typu zmiana znacząco poprawi możliwości obrony osób pozbawionych wolności, co jest niezbędnym elementem systemu sprawiedliwości;

2) minimalizowania dolegliwości tymczasowego aresztowania – zasada, że tymczasowe aresztowanie ma na celu minimalizowanie jego dolegliwości, jest krokiem w stronę bardziej humanitarnego traktowania osób oskarżonych, które zgodnie z prawem są niewinne do momentu wydania wyroku; zdecydowanie popieramy tę zmianę jako fundament sprawiedliwości w procesie karnym;

3) oddzielania osób tymczasowo aresztowanych od sprawców przestępstw z użyciem przemocy – Lewica wspiera ideę zapewnienia odseparowania osób tymczasowo aresztowanych, które nie były karane za przestępstwa z użyciem przemocy, od tych, które były już skazane za takie czyny; to podejście zmniejszy ryzyko demoralizacji i pozwoli na bardziej reesocjalizujące podejście do osób, które nie popełniły przestępstw z użyciem przemocy.

2. Zastrzeżenia i rekomendacje. Pomimo pozytywnego nastawienia do większości proponowanych zmian Lewica wskazuje na kilka aspektów, które wymagają dalszej analizy i ewentualnych korekt:

1) brak rozwiązań w zakresie alternatywnych środków zapobiegawczych – choć projekt ustawy wprowadza areszt domowy i dozór elektroniczny, brakuje bardziej szczegółowych rozwiązań dotyczących skutecznych i szeroko dostępnych alternatyw dla tymczasowego aresztowania, takich jak programy reintegracyjne czy szersza sieć wsparcia społecznego; uważamy, że należy dążyć do szerszego rozwoju takich form, które pozwolą na zmniejszenie liczby osób pozbawionych wolności;

2) brak konsultacji społecznych – projekt nie był poddany formalnym konsultacjom społecznym, co budzi wątpliwości dotyczące pełnej reprezentatywności i uwzględnienia głosów wszystkich zainteresowanych stron, w tym organizacji zajmujących się prawami człowieka; w przyszłości postulujemy przeprowadzenie szerokich konsultacji w sprawach tak ważnych dla obywateli, aby wzmocnić demokratyczną legitymację reform.

Choć klub Lewicy z uznaniem odnosi się do ogólnego kierunku proponowanej reformy, wskazujemy na potrzebę dalszej analizy szczegółowych zapisów oraz ich potencjalnych skutków prawnych i społecznych. Projekt, choć ambitny, nie w pełni uwzględnia znaczenie alternatywnych środków zapobiegawczych, takich jak areszt domowy czy dozór elektroniczny. Uważamy, że te instrumenty powinny być nie tylko dostępne, ale również skutecznie rozwijane i stosowane w praktyce. Istotnym problemem pozostaje także brak szerokich konsultacji społecznych, które pozwoliłyby na uwzględnienie głosów organizacji zajmujących się prawami człowieka, praktyków prawa oraz społeczeństwa obywatelskiego.

Lewica dostrzega również pozytywne skutki społeczne i gospodarcze wynikające z proponowanych rozwiązań, w tym ograniczenie przepelnienia zakładów karnych oraz zmniejszenie kosztów utrzymania osób osadzonych. Wprowadzenie takich rozwiązań jak dozór elektroniczny może przyczynić się do większej efektywności systemu sprawiedliwości, umożliwiając jednocześnie oskarżonym kontynuowanie pracy zawodowej i podtrzymanie więzi rodzinnych, co sprzyja resocjalizacji i ogranicza ryzyko recydywy. Jednocześnie podkreślamy konieczność zapewnienia odpowiedniej infrastruktury technologicznej oraz wsparcia dla rodzin osób objętych tymczasowym aresztowaniem, w tym pomocy psychologicznej i prawnej.

Zastrzegamy, że dalsze prace nad projektem w komisjach parlamentarnych będą kluczowe dla wypracowania optymalnych rozwiązań. Lewica będzie aktywnie uczestniczyć w tych pracach, zgłaszając poprawki mające na celu zwiększenie skuteczności i humanitarności systemu tymczasowego aresztowania. W szczególności zwrócimy uwagę na zagwarantowanie pełnych praw obrony oraz kontrolę nad właściwym stosowaniem alternatywnych środków zapobiegawczych. Zobowiązujemy się do monitorowania postępów legislacyjnych i wnoszenia dalszych propozycji, które zapewnią, że reforma ta będzie zgodna z zasadami państwa prawa oraz standardami międzynarodowymi.

Podsumowując, Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy wyraża poparcie dla głównych założeń projektu ustawy, uznając je za krok w stronę bardziej sprawiedliwego i humanitarnego systemu wymiaru sprawiedliwości. Apelujemy o dalsze dopracowanie szczegółowych rozwiązań w toku prac legislacyjnych, aby zapewnić ich skuteczne wdrożenie oraz zgodność z interesem społecznym.

## Oświadczenia poselskie

### Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w 100. rocznicę przyjęcia przez Radę Ministrów uchwały o budowie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie 100 lat temu, 24 stycznia 1925 r. na wniosek ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego Rada Ministrów uchwaliła budowę Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Na pomysł upamiętnienia poległych za ojczynę bezimiennych bohaterów wpadł Francuz Fryderyk Simon. 11 listopada 1920 r. szczątki żołnierzy walczących w I wojnie światowej spoczęły pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu. Wkrótce w ślady Francji poszły inne kraje.

W odrodzonej Polsce bezimienni bohaterowie musieli na upamiętnienie czekać dłużej. Jednak gdy 2 grudnia 1924 r. u stóp pomnika księcia Józefa Poniatowskiego na placu Saskim ktoś położył w nocy

tablicę z napisem: „Nieznanemu żołnierzowi poległemu za Ojczyznę”, a następnie w tym samym miejscu pojawił się płonący znicz, prace nad budową grobu przyspieszyły.

Na lokalizację mauzoleum wyznaczono arkady Pałacu Saskiego, w którym mieściła się wówczas siedziba Sztabu Generalnego oraz inne instytucje wojskowe. Już w ciągu kilku miesięcy od decyzji, 2 listopada 1925 r. odbyła się wielka uroczystość złożenia w Grobie Nieznanego Żołnierza prochów niezidentyfikowanego żołnierza z cmentarza Obrońców Lwowa. Pole bitwy, z którego ekshumowano zwłoki, wskazano drogą losowania spośród piętnastu zaproponowanych przez władze wojskowe.

W centrum pomnika, umieszczonego w trzech środkowych arkadach Pałacu Saskiego, znalazła się płyta z szarego kamienia z napisem: „Tu leży żołnierz polski poległy za Ojczyznę”. Przy pomniku-grobie zapłonęły znicze i zaciągnięto wartę. W uroczystościach odsłonięcia wzięły udział tłumy warszawiaków.

Podczas niemieckiej okupacji pomnik stał się ważnym dla warszawiaków miejscem, gdzie z narażeniem życia składano kwiaty dla uczczenia świąt narodowych.

Po upadku powstania warszawskiego, 28 grudnia 1944 r., tuż przed wycofaniem się ze zrujnowanej Warszawy Niemcy wysadzili Pałac Saski w powietrze. Kolumnada nad grobem runęła w całości, zawałiło się również sklepienie arkad, przysypując płytę nagrobną gruzem. Jednak fragment grobu ocalał.

Po wojnie władze w Polsce nakazały stworzenie projektu odbudowy Grobu Nieznanego Żołnierza. Odbudowę zajął się architekt Zygmunt Stępiński. Jego koncepcja polegała na odnowieniu trzech środkowych arkad Pałacu Saskiego połączonych sklepieniem. W przestrzeniach pomiędzy kolumnami znalazły się ozdobne kraty z motywem orła, bez korony, oraz Krzyżami: *Virtuti Militari*, *Grunwaldu* i *Walecznych*. Na grób położono nową płytę, nie umieszczono jednak tablic upamiętniających chwałę polskiego oręża z lat 1918–1920, ale wmurowano nowe, z nazwami miejsc walk Polaków z faszyzmem i hitleryzmem z lat 1936–1945. Stojące wcześniej znicze zastąpiono wazami z ziemią z 24 pól bitewnych II wojny światowej.

Ponowne odsłonięcie Grobu Nieznanego Żołnierza odbyło się 8 maja 1946 r. z udziałem przedstawicieli władz. Przy pomniku wprowadzono stałą wartę, organizowano także apele poległych w rocznice zakończenia II wojny światowej.

W 1964 r. przeprowadzono restaurację grobu, wymieniając płytę nagrobną i posadzkę, montując oświetlenie i na nowo tynkując. 1 lipca 1965 r. pomnik uznano za zabytek. Podczas następnych prac renowacyjnych, w 1973 r., fragmenty z piaskowca zastąpiono szarym granitem.

W 1979 r. w czasie pierwszej pielgrzymki do ojczyzny grób odwiedził papież Jan Paweł II. W 1989 r. złożono tam ziemię z Katynia. W roku kolejnym demokratyczne już władze zleciły przywrócenie przedwojennych tablic i dodanie nowych. Pierwsze z nich powróciły w Narodowe Święto Niepodległości w 1990 r.,

a podczas obchodów 200-lecia Konstytucji 3 maja w 1991 r. umieszczono 14 nowych tablic z nazwami pól bitew z lat 972–1683, 1768–1921 i 1939–1945. W sumie jest ich obecnie 18.

Wartę honorową przy grobie pełnią całodobowo żołnierze z Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, płonie przy nim również wieczny znicz. To najważniejsze miejsce pamięci narodowej w Polsce upamiętnia wszystkich bezimiennych bohaterów, którzy złożyli swoje życie w ofierze w walce o wolność i niepodległość ojczyzny.

Poza rekonstrukcją Grobu Nieznanego Żołnierza bezpośrednio po wojnie pojawiały się też plany odbudowy samego Pałacu Saskiego, ale nie weszły one nawet w fazę projektowania. Za sprawą ówczesnego prezydenta Warszawy pana prof. Lecha Kaczyńskiego temat odbudowy Pałacu Saskiego w latach 2004–2006 odżył na nowo. Pierwszy przetarg na budowę rozpisano już w 2004 r. Później tę myśl odbudowy pałacu pan prezydent Lech Kaczyński kontynuował jako głowa państwa. Niestety zginął nad Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.

W 2018 r. ideę odbudowy Pałacu Saskiego i sąsiadującego Pałacu Brühla poparł mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków prof. Jakub Lewicki. 11 listopada 2018 r. prezydent RP Andrzej Duda za inaugurował odbudowę Pałacu Saskiego, ogłaszając podczas obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości deklarację o restytucji Pałacu Saskiego jako trwałego pomnika niepodległości oraz symbolu ciągłości państwowej. Szkoda, że odbudowie Pałacu Saskiego niechętnie są obecne władze samorządowe Warszawy i realizacja tego projektu jest tak hamowana.

**Posel Magdalena Filipek-Sobczak**  
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska to kraj o 1000-letniej tradycji, bogatej historii i imponującym dorobku kulturowym oraz naukowym. Jest ojczyzną wybitnych postaci, które zmieniały bieg dziejów Europy i świata – od Mikołaja Kopernika, Marii Skłodowskiej-Curie, Fryderyka Chopina, przez Jana Matejkę i Henryka Sienkiewicza, po bohaterów takich jak Jan III Sobieski. To również miejsce narodzin pierwszej w Europie konstytucji, symbolu postępu i nowoczesności. W tym kontekście trudno zrozumieć, dlaczego symbolem prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej stała się instalacja artystyczna, która nie odzwierciedla tego dziedzictwa ani dumy narodowej.

Instalacja „We are the weather” przedstawiająca wodę jako symbol porozumienia międzygatunkowego zdaje się być oderwana od rzeczywistości i oczekiwań Polaków. Prezydencja w Radzie UE to niezwykle istotny moment, w którym Polska ma okazję pokazać swoje najlepsze oblicze na arenie międzynarodowej – naszą historię, osiągnięcia i wartości, które przez wieki współtworzyły Europę. Zamiast tego prezen-

tujemy symbol, który budzi zdumienie, a nawet niezrozumienie.

Czy naprawdę wodna instalacja mająca wyrażać solidarność międzygatunkową najlepiej oddaje to, kim jesteśmy jako naród? Czy taki przekaz reprezentuje 1000-letnie dziedzictwo Polski, jej wkład w rozwój Europy i świata? To pytania, na które odpowiedź wydaje się oczywista.

Niepokój budzi również fakt, że osoby odpowiedzialne za ten symbol często otwarcie dystansują się od polskości. Wypowiedzi artystki promującej tę instalację oraz innych osób związanych z inauguracją prezydencji, podkreślające kompleksy wobec Polski czy brak szacunku dla jej wartości, nie wpisują się w obraz godnej reprezentacji naszego kraju.

**Posel Krzysztof Gawkowski**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku pomyłki zgłosowałem przeciw w głosowaniu nr 12 na 27. posiedzeniu Sejmu w dniu 24 stycznia 2025 r. o godz. 09:29:16 w punkcie 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 949). Było to głosowanie nad skierowaniem projektu ustawy do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana. Moją intencją było zgłoszenie za.

**Posel Barbara Grygorcewicz**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! We wtorek rząd podjął kluczową decyzję o przyjęciu projektu ustawy zakazującej sprzedaży e-papierosów oraz woreczków nikotynowych osobom niepełnoletnim. Decyzję tę należy uznać za krok w dobrą stronę, jednak apeluję do Sejmu o nieprzeciąganie procedowania nad tym projektem.

Od września w szkołach wprowadzona zostanie edukacja zdrowotna, która ma pomóc młodzieży w podejmowaniu świadomych decyzji dotyczących zdrowia. W programie tego przedmiotu znajdują się m.in. ostrzeżenia przed używaniem e-papierosów. Ważne jest, żeby treści przekazywane w szkołach były spójne z obowiązującym prawem. Co za tym idzie, przepisy zakazujące sprzedaży tych produktów niepełnoletnim powinny zostać uchwalone jak najszybciej.

Mamy szansę pokazać, że zdrowie naszych dzieci to nasz priorytet. Opóźnienia są nie tylko niepotrzebne, ale mogą skutkować dalszym narażaniem zdrowia najmłodszych. Pokażmy, że Sejm potrafi działać sprawnie w sprawach kluczowych dla przyszłości naszego społeczeństwa. Dziękuję.

### **Poseł Maria Joanna Kozłakiewicz**

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie poselskie w sprawie poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polscy przedsiębiorcy są sercem naszej gospodarki. Ich codzienna praca, kreatywność i odwaga w podejmowaniu ryzyka przyczyniają się do dynamicznego rozwoju kraju. Aby mogli skutecznie realizować swoje cele, potrzebują stabilnego i sprzyjającego otoczenia, które umożliwi im rozwój i konkurencyjność.

Jako parlamentarzyści musimy kontynuować działania, które mają na celu poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Kluczowe jest upraszczanie procedur administracyjnych, wspieranie innowacyjnych przedsięwzięć oraz zapewnienie większej przewidywalności w zakresie regulacji prawnych.

Rządowe programy wspierające przedsiębiorców już teraz przynoszą efekty, ale potrzeba dalszych działań, które umożliwią jeszcze lepsze funkcjonowanie firm, zarówno tych dużych, jak i tych mniejszych. W szczególności należy skupić się na wspieraniu przedsiębiorstw rodzinnych, które są podstawą wielu lokalnych społeczności.

Wspólnie z rządem, samorządami i środowiskami biznesowymi możemy stworzyć warunki, w których przedsiębiorcy będą mogli działać z jeszcze większą pewnością i sukcesem, wzmacniając tym samym polską gospodarkę. Dziękuję.

### **Poseł Grzegorz Lorek**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

80 lat temu Armia Czerwona w opuszczonym przez Niemców Gnieźnie ostrzelała z czołgu pociskami zapalającymi wieże archikatedry. Oddziały sowieckie weszły do miasta 21 stycznia 1945 r. 2 dni później sowiecki czołg ostrzelał z rynku świątynię pociskami zapalającymi. Przez lata komunistyczna propaganda utrzymywała, że do zdarzenia doszło 21 stycznia, przy okazji likwidacji mieszczącego się na wieżach archikatedry niemieckiego punktu obserwacyjnego.

Do zdarzenia jednak doszło 23 stycznia po opuszczeniu miasta przez Niemców, więcej – czołg dokonywał ostrzału podczas normalnego w owym czasie ruchu miejskiego. Na zdjęciach z 23 stycznia 1945 r. widzimy prowadzony przez czołg ostrzał, a obok idących mieszkańców.

Pożar, który wybuchł po ostrzelaniu katedry, zniszczył helmy wież oraz wszystkie dachy. We wnętrzu zawaliło się sklepienie międzywieżowe, spłonęły organy, a w prezbiterium od pocisku zapalającego część barokowych stall z pozytywem organowym. Prymas Stefan Wyszyński, przystępując w 1952 r. do odbudowy świątyni, zdecydował o przywróceniu jej wnętrzu gotyckiego wyglądu. Prace trwały do 1965 r.

Według historyków celowe podpalenie gnieźnieńskiej katedry przez sowieckich żołnierzy było wydarzeniem bez precedensu. Niestety do dzisiaj nie udało się ustalić, kto wydał rozkaz czołgistom, którzy prowadzili ogień w kierunku katedry pociskami zapalającymi.

### **Poseł Anna Pieczarka**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Szpitalu Wojewódzkim im. św. Łukasza w Tarnowie planowana jest jedna z największych inwestycji w historii. Dotyczy ona przebudowy i rozbudowy szpitala na potrzeby Centralnego Bloku Operacyjnego wraz z zapleczem oraz doposażenia pracowni diagnostycznych.

Ma powstać jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie obiektów medycznych w Polsce. W nowoczesnym budynku znajdować się będą Blok Operacyjny, Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Centralna Sterylizatornia oraz poszerzony Oddział Neurologii wraz z Pododdziałem Udarowym.

To kolosalne przedsięwzięcie ma być dedykowane głównie pacjentom onkologicznym, których z roku na rok przybywa. Nowoczesny blok operacyjny umożliwi prowadzenie skomplikowanych operacji, będących podstawą skutecznego leczenia chorób nowotworowych.

Na realizację inwestycji potrzeba ok. 120 mln zł. Szpital złożył już właściwy wniosek do Ministerstwa Zdrowia i liczy na jej dofinansowanie w kwocie co najmniej 80 mln zł. Montaż finansowy ma dotyczyć również dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie oraz środków własnych lecznicy.

W najbliższej przyszłości planowana jest również budowa przy tym szpitalu Ośrodka Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. Szpital złożył już także do Ministerstwa Zdrowia wnioski o dofinansowanie w tej sprawie. To zadanie ma kosztować nawet ok. 70 mln zł.

Licząc na zrozumienie potrzeb pacjentów i właściwe podejście do tematu, pozwoliłam sobie zabrać głos w tej jakże istotnej sprawie.

### **Poseł Marcin Skonieczka**

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Oświadczenie poselskie w sprawie obchodów Międzynarodowego Dnia Edukacji

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 24 stycznia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Edukacji – święto ustanowione 3 grudnia 2018 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Jego celem jest uczczenie kluczowej roli edukacji w budowaniu pokoju na świecie oraz zrównoważonego rozwoju.

Dzisiejszy dzień jest okazją do refleksji nad znaczeniem edukacji w naszym życiu. Edukacja to podstawowe prawo człowieka, które stanowi fundament rozwoju społeczeństw, równości i dobrobytu. To nie

tylko wiedza, ale także wartości, które kształtują nas jako obywateli i ludzi zdolnych do odpowiedzialnego działania na rzecz dobra wspólnego.

Współczesny świat stawia przed edukacją nowe wyzwania. Musimy przygotować uczniów do życia w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, w której ważna jest nie tylko wiedza, ale przede wszystkim umiejętności zastosowania jej w praktyce. Dlatego istotne jest kształtowanie kompetencji kluczowych, takich jak kreatywność, krytyczne myślenie, współpraca i komunikacja. Te kompetencje pozwalają młodym ludziom odnaleźć się w globalnym społeczeństwie i odpowiadać na wyzwania przyszłości.

Choć nasz system edukacji opiera się na wielu silnych fundamentach, wymaga dalszego rozwoju i wsparcia. Potrzeba lepszego finansowania placówek oświatowych, większej pomocy dla uczniów z mniejszych miejscowości oraz wdrażania nowoczesnych, innowacyjnych rozwiązań do programów nauczania. To nie tylko inwestycja w przyszłość młodych pokoleń, ale także w przyszłość naszego kraju.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Edukacji pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim pracownikom oświaty – nauczycielom, dyrektorom, pracownikom organizacji i instytucji zajmujących się edukacją. Dziękuję wam za wasz codzienny trud, poświęcenie i zaangażowanie.

Podziękowania kieruję również do uczniów, którzy każdego dnia podejmują wysiłek zdobywania wiedzy, kompetencji i rozwijania swoich talentów – to dzięki wam edukacja ma sens i przyszłość.

### **Poseł Agnieszka Anna Soin**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Donald Trump został zaprzysiężony na 47. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dzięki wieloletnim staraniom Prawa i Sprawiedliwości i przyjaznym relacjom z przywódcą USA Polska może liczyć na skuteczną politykę transatlantycką. Przewodnie hasła prezydenta: wspólnota, siła i sprawiedliwość są także priorytetem naszego ugrupowania. Warto przypomnieć, że dzięki prezydentowi udało się zwiększyć obecność wojskową Stanów Zjednoczonych na polskim terytorium, co miało ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski.

Nie możemy zapominać o naszych wspólnych pracach nad rozwojem koncepcji Trójmorza, która łączy kraje Europy Środkowo-Wschodniej, a także rozbudowie relacji handlowych oraz zwiększeniu amerykańskich inwestycji gospodarczych. Po wielu latach starań, to właśnie za prezydentury Donalda Trumpa zniesiono wizy dla Polaków podróżujących do USA. Stany Zjednoczone są kluczowym i strategicznym sojusznikiem Polski. Amerykański polityk niejednokrotnie podkreślał nasze dobre relacje. Wierzmy, że w pierwszej połowie roku prezydent odwiedzi nasz kraj i ponownie zaznaczy sojusz oparty na wspólnych

ideałach demokratycznych oraz podkreśli wartości, które łączą głowę jednego z najsilniejszych państw świata i partię Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Andrzej Szejna**

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie polityki cyfrowej Polski

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić swoje uznanie dla rozpoczętej debaty na temat cyfryzacji Polski i Europy, która ma kluczowe znaczenie dla naszej przyszłości. Polska prezydencja w Unii Europejskiej przypada na niezwykle istotny moment, w którym mamy szansę nie tylko wpływać na kształt europejskiej polityki cyfrowej, ale również wprowadzać konkretne zmiany, które będą miały wpływ na codzienne życie każdego obywatela.

Obecnie Europa zмага się z nowoczesnym wyzwaniem, jakim jest cyberwojna. Polska jest niestety jednym z głównych celów cyberataków, szczególnie ze strony Rosji, co potwierdzają liczne incydenty w cyberprzestrzeni. Naszym zadaniem, jako kraju przewodniczącego Unii, jest uwrażliwienie europejskich partnerów na te zagrożenia oraz budowa wspólnej strategii cyberbezpieczeństwa, która obejmie nie tylko instytucje, ale także indywidualnych obywateli. Kluczowe jest uświadomienie każdemu z nas, jak wielkie znaczenie ma cyberbezpieczeństwo w codziennym życiu, od ochrony danych osobowych po zapewnienie stabilności usług publicznych.

Polska stawia także na rozwój sztucznej inteligencji, AI, jako narzędzia, które powinno służyć człowiekowi, a nie odwrotnie. Wdrażając europejskie regulacje dotyczące AI, musimy zadbać, aby technologie te wspierały rozwój w takich dziedzinach, jak ochrona zdrowia, edukacja czy logistyka, jednocześnie zapewniając ich bezpieczeństwo i odpowiedzialne wykorzystanie. Nasz kraj dąży do tego, aby stać się liderem w produkcji i wdrażaniu innowacji związanych z AI, co w dłuższej perspektywie może przynieść ogromne korzyści dla całej Unii Europejskiej.

Jednym z głównych priorytetów polskiej prezydencji powinno być wzmocnienie dyplomacji cyfrowej. Współpraca z krajami spoza Unii, takimi jak Ukraina czy Mołdawia, pokazuje, jak cyfryzacja może wpływać na wzmocnianie obronności i rozwój społeczności. Przykładem tego jest zapewnienie Ukrainie dostępu do Internetu za pomocą technologii Starlink, co pozwala temu krajowi skuteczniej funkcjonować w trudnych warunkach wojennych. Te doświadczenia mogą być wykorzystane na szerszą skalę w Europie.

Europa musi jednak unikać nadmiernych regulacji w obszarze cyfryzacji. Kluczowe jest skuteczne wdrożenie już istniejących przepisów i zapewnienie ich interoperacyjności. Dobre praktyki stosowane w innych państwach członkowskich mogą stanowić inspirację do budowy skutecznych rozwiązań legisla-



cyjnych i organizacyjnych. Wyzwania te obejmują również walkę z dezinformacją, która staje się coraz większym zagrożeniem dla demokracji. Big Techy muszą współpracować z rządami, aby ograniczać fałszywe informacje oraz chronić procesy demokratyczne, takie jak wybory.

Nie możemy również zapominać o bezpieczeństwie dzieci w Internecie. Wprowadzenie skutecznych mechanizmów weryfikacji wieku na stronach internetowych powinno stać się wspólnym celem legislacji unijnej, chroniąc młodych ludzi przed szkodliwymi treściami. To wyzwanie wymaga zdecydowanych działań i współpracy na poziomie europejskim.

Polska, jako lider cyfrowej transformacji, ma szansę pokazać, że cyfryzacja może być nie tylko narzę-

dziem rozwoju gospodarczego, ale także gwarantem bezpieczeństwa i dobrobytu obywateli. Wykorzystajmy ten czas, aby zbudować silniejszą, bezpieczniejszą i bardziej zintegrowaną cyfrowo Europę.

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku pomyłki zagłosowałem przeciw w głosowaniu nr 11 na 27. posiedzeniu Sejmu w dniu 24 stycznia 2025 r. o godz. 9:27:43 w punkcie 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia, druk nr 948. Było to głosowanie nad skierowaniem projektu ustawy do komisji nadzwyczajnej, która zostanie powołana. Moją intencją było zagłosowanie za.



## Porządek dzienny

### 27. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23 i 24 stycznia 2025 r.

**1. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach w zakresie rozpoznawania przez Sąd Najwyższy spraw, związanych z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyborami uzupełniającymi do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonymi w 2025 r. (druki nr 923, 943 i 943-A).

**2. Sprawozdanie** Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (druki nr 926, 959 i 959-A).

**3. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do wzmocnionej współpracy w zakresie Prokuratury Europejskiej (druki nr 906, 958 i 958-A).

**4. Sprawozdanie** Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej (druki nr 879 i 903).

**5. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 896, 941 i 941-A).

**6. Sprawozdanie** Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 895 i 931).

**7. Sprawozdanie** Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia bohaterów Rewolucji 1905 roku w 120. rocznicę jej wybuchu (druki nr 911 i 944).

**8. Pytania** w sprawach bieżących.

**9. Informacja** bieżąca.

**10. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia (druk nr 948).

**11. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 949).

**12. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 951).

**13. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 950).

**14. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy warunków prowadzenia działalności gospodarczej (druk nr 907).

**15. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w latach 2023–2025 oraz niektórych innych ustaw (druk nr 962).

**16. Sprawozdanie** Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 945 i 960).

**17. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 824) – kontynuacja.

**18. Pierwsze** czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 972).

**19. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 973).

**20. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 934).

**21. Przedstawione** przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu (druki nr 180 i 712).

**22. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia nadużywania tymczasowego aresztowania oraz ochrony praw osób tymczasowo aresztowanych (druk nr 935).

**23. Sprawozdanie** Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rynku mocy (druki nr 974 i 977).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

---

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ